2500 NR 74-84 IV2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA
Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,09 zł.
ISSN 0137-9488
www.wspolczesna.pl
16 kwietnia 2010
piątek
74(17008)
2,00 zł (w tym 7% vat)

Kraków/Region >> Pogrzeb Lecha i Marii Kaczyńskich będzie miał wyjątkowo uroczystą oprawę

Na Wawelu pożegnamy parę prezydencką



Pożegnanie liturgiczne pary prezydenckiej odbędzie się w Katedrze na Wawelu. Tę część liturgii poprowadzi kard. Stanisław Dziwisz. Fot. PAP /EPA

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Uroczystości pogrzebowe Lecha i Marii Kaczyńskich rozpoczną się w niedzielę o godz. 14. Ostatnie pożegnanie pary prezydenckiej odbędzie się według ścisłego programu, z honorami wojskowymi, a nabożeństwa żałobne będą odprawiać najwyżsi dostojnicy duchowni.

Ciała pary prezydenckiej zostaną przewiezione do Krakowa w niedzielę rano na lotnisko w Balicach, a stamtąd do klasztoru norbertanek na Salwatorze. Dalej w otwartym aucie ul. Kościuszki i Zwierzyniecką, Franciszkańską i Grodzką pojadą na Rynek Główny do Bazyliki Mariackiej, gdzie rozpocznie się nabożeństwo żałobne. Mszy św. ma przewodniczyć wysłannik papieża Benedykta XVI – kard. Angelo Sodano, dziekan Kolegium Kardynalskiego.

Do bazyliki w godz. 10-14 nie będzie można wejść. W trakcie uroczystości w świątyni będzie około 700 osób z najważniejszych delegacji. Po mszy żałobnej w Bazylice Mariackiej odbędzie się koncert Filharmoników Berlińskich, który jest wyrazem hołdu rządu i narodu niemieckiego dla ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Wyprowadzenie trumien ze świątyni będzie odbywać się w asyście najbliższej rodziny i tych osób, które rodzina zaprosi. W kondukcie nie będą uczestniczyć delegacje obcych państw, m.in. ze względów bezpieczeństwa. Trumny będą wiezione z rynku na lawetach. Orszak żałobny pójdzie w stronę Wawelu Traktem Królewskim. Gdy dotrze w okolice Krzyża Katyńskiego, zacznie bić Dzwon Zygmunta, którego głos będzie towarzyszyć wchodzącym aż do momentu wniesienia trumien do katedry. Pogrzeb odbędzie się z zachowaniem elementów ceremoniału wojskowego. Później trumny z ciałami zostaną zniesione do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, w której spoczywa Marszałek Józef Piłsudski. Tam będzie już tylko najbliższa rodzina i przyjaciele zmarłych. Podczas zejścia do krypty zostanie oddanych 21 salw artyleryjskich.

Trumny z ciałami zostaną złożone w sarkofagu, na którym wyryte będą imiona i nazwiska prezydenckiej pary oraz znak krzyża. Sarkofag zostanie wykonany z granitu Rosso Porino i onyksu miodowego. Będzie mieć wymiary 240 x 154 x 69 cm. Prawdopodobnie 18 czerwca, w dniu urodzin Lecha Kaczyńskiego, przy sarkofagu zostanie zamontowana tablica z nazwiskami wszystkich ofiar katastrofy.

Wzgórze Wawelskie będzie w niedzielę zamknięte. Nie wiadomo, kiedy będzie można zejść do krypty, by złożyć hołd parze prezydenckiej.

W niedzielę, na krakowskim rynku ze względów bezpieczeństwa będzie mogło znajdować tylko 40 tys. osób. Ale przy sąsiednich ulicach staną telebimy. Ile Polaków przyjedzie tego dnia do Krakowa, nikt nie potrafi przewidzieć. ▲

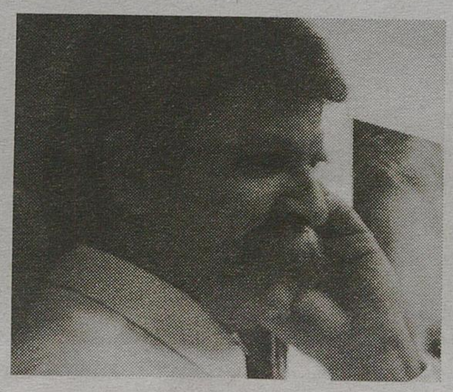
Program uroczystości >> 3, Osobistości ze świata na pogrzebie >> 5

W numerze:

▲ **Polski pielgrzym powrócił do kraju.** Pogrzeb Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, odbędzie się w poniedziałek. W czwartek jego ciało przywieziono do Polski. Rodzina zadecydowała, że Ryszard Kaczorowski zostanie pochowany w Panteonie Wielkich Polaków na terenie warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej. >> 2



▲ **Żegnamy Podlasian.** Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Putra oraz stewardesa Justyna Moniuszko zostaną pochowani we wtorek w Białymstoku. Wcześniej, w poniedziałek, ciało prawosławnego arcybiskupa Mirona Chodakowskiego, ordynariusza Wojska Polskiego, zostanie złożone w krypcie pod Soborem pw. Zwiastowania Bogurodzicy w Supraślu. >> 3



Plany miast i mapy powiatów

▲ W związku z katastrofą lotniczą pod Smoleńskiem, na okres żałoby narodowej zawieszamy kolekcję „Plany miast i mapy powiatów". Mapy zaplanowane na 12, 13, 14 i 15 kwietnia, dołączymy do „Gazety Współczesnej" 19, 20, 21 i 22 kwietnia. Z nowym harmonogramem kolekcji można zapoznać się na str. 6.

BIAL

Warszawa >> Pogrzeb ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie odbędzie się w poniedziałek

Polski pielgrzym powrócił do kraju

Był niezwykle życzliwy ludziom – wspominają Ryszarda Kaczorowskiego przyjaciele. – A choć spotykał się z wybitnymi osobistościami, nigdy się nie wywyższał nad innych.

Wojciech Jakubicz
wjakubicz@wspolczesna.pl

Czas odpocząć, polski pielgrzymie. Czas odpocząć druhu-prezydencie. Czas odpocząć, dobry żołnierzu. Panie prezydencie, ojczyzna wita cię i zarazem żegna po raz ostatni – mówił w czwartek, zaraz po wylądowaniu wojskowego samolotu CASA z trumną prezydenta Kaczorowskiego marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

Po modlitwie ekumenicznej kondukt z trumną przy dźwiękach Marsza żałobnego przejechał z lotniska do Belwederu. Tam odbyła się msza żałobna dla najbliższej rodziny. Po godz. 15 trumnę wystawiono na parterze Belwederu. Przed dawną siedzibą prezydentów RP zapłonęły pierwsze znicze.

Pamiętał o Białymstoku

Ostatni prezydent RP na uchodźstwie zawsze akcentował fakt, że pochodził z Białegostoku.

– Robił to wręcz ostentacyjnie – mówi prof. Adam Dobroński, który był zaprzyjaźniony z Ryszardem Kaczorowskim. – Była w tym głębsza myśl, bo z tego miasta wyniósł wiele wartości, które mu potem towarzyszyły przez całe życie. Na podwórku przy ul. Mazowieckiej 7, gdzie mieszkał w młodości, była tolerancja, bawiły się dzieci różnych nacji i wyznań. Inną ważną wartością było harcerstwo. To w Białymstoku złożył pierwsze przyrzeczenie, a harcerskich zasad przestrzegał do końca życia.

W mieszkaniu w Londynie prezydent Kaczorowski miał wiele pamiątek związanych z Białymstokiem, m.in. ziemię spod dębów z Lasu Zwierzynieckiego, przy których składał przyrzeczenie harcerskie. Na ścianach gabinetu wisiały zdjęcia, a także liczne dyplomy białostockie: honorowego obywatela czy doktorat honoris causa Akademii Medycznej w Białymstoku.

– Wchodząc do gabinetu prezydenta, było się jedną nogą w Białymstoku – wspomina prof. Dobroński.

Osoby, które poznały prezydenta Kaczorowskiego prywatnie, zawsze opowiadają, że był on niezwykle życzliwy ludziom.



Archiwum prywatne Bogusława Falkowskiego

Prezydent Kaczorowski w swoim mieszkaniu w Londynie



Archiwum prywatne Bogusława Falkowskiego

– To było wzorowe małżeństwo – mówią o Kaczorowskich ich przyjaciele

– Gdy gościłem przez tydzień w Londynie u państwa Kaczorowskich, rano prezydent zawsze z ciekawością pytał, jakie mamy na dzisiaj plany, co chcę zobaczyć – opowiada Bogusław Falkowski, który znał prezydenta od 20 lat. – Pokazał mi całe miasto. Jak po trzech dniach zwiedzania miałem dość, on wciąż zachęcał do dalszych wędrówek. Pomagał mi również załatwić sprawy urzędowe, które miałem w Londynie. Wspaniały człowiek.

Ostatni świadek Białegostoku sprzed wojny

– Prezydent Kaczorowski był bardzo dowcipny – opowiada prof. Adam Dobroński. – Chętnie opowiadał anegdoty z wojska. Pamiętam też, gdy opowiadał o jednym z ostatnich swoich dni w łagrze, kiedy uwalniano więźniów. Już mieli odjeżdżać, kiedy jeden z łagrowników zapytał... czy dostaną świeże koszule! Komendant zaczął na niego krzyczeć: Inni by się cieszyli, że mogą odjechać, a ty jeszcze o koszulach myślisz?

Jak zaznacza Bogusław Falkowski, choć Ryszard Kaczorowski spotykał się z najwybitniejszymi osobistościami i otrzymał m.in. od królowej Elżbiety II Wielki Krzyż Kawalerski św. Michała i św. Jerzego, nigdy się nie wywyższał i zawsze cierpliwie słuchał rozmówców, nawet jeśli się z nimi nie zgadzał.

Był bardzo rodzinny, miał doskonały kontakt z wnukami. Małżeństwo Kaczorowskich było również bardzo gościnne, a gości traktowało po królewsku.

– Nigdy nawet filiżanki po śniadaniu nie pozwolono mi odnieść – mówi Bogusław Falkowski.

Prof. Dobroński, który ostatnie dni spędził w Londynie, pracując nad biografią ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, mówi, że śmierć Ryszarda Kaczorowskiego to nieodżałowana strata:

– Straciliśmy swego najlepszego ambasadora, który zawsze był gotów nas wspierać. Był również niewyczerpanym źródłem wiedzy historycznej. Przy każdym spotkaniu przypominał sobie coś nowego o historii naszego miasta. To chyba ostatni świadek przedwojennego Białegostoku.



PAP/Bartłomiej Zborowski

Trumnę Ryszarda Kaczorowskiego wyniesiono z samolotu w asyście wojskowej

Uroczystości pogrzebowe

Trumna z ciałem Ryszarda Kaczorowskiego zostanie wyprowadzona z Belwederu w piątek o godz. 17.30. Godzinę później rozpocznie się msza żałobna w warszawskim kościele św. Krzyża koncelebrowana przez metropolitę białostockiego ks. arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego.

Od godz. 21 trwać będzie dwunastogodzinne modlitewne Czuwanie Harcerskie.

Po uroczystościach w kościele św. Krzyża trumna wróci do Belwederu. W poniedziałek o godz. 16 w archikatedrze św. Jana odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę prezydenta Kaczorowskiego.

Pogrzeb ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie odbędzie się w poniedziałek, 19 kwietnia.

Choć wśród ewentualnych miejsc pochówku wymieniano Wawel, rodzina Ryszarda Kaczorowskiego zadecydowała, że spocznie on w Panteonie Wielkich Polaków na terenie warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej. Pochowani są tutaj ks. Jan Twardowski, kapelan Rodzin Katyńskich Zdzisław Peszkowski, a także pierwszy minister spraw zagranicznych w wolnej Polsce Ryszard Skubiszewski.

Białystok >> Pogrzeb Krzysztofa Putry odbędzie się z ceremoniałem wojskowym

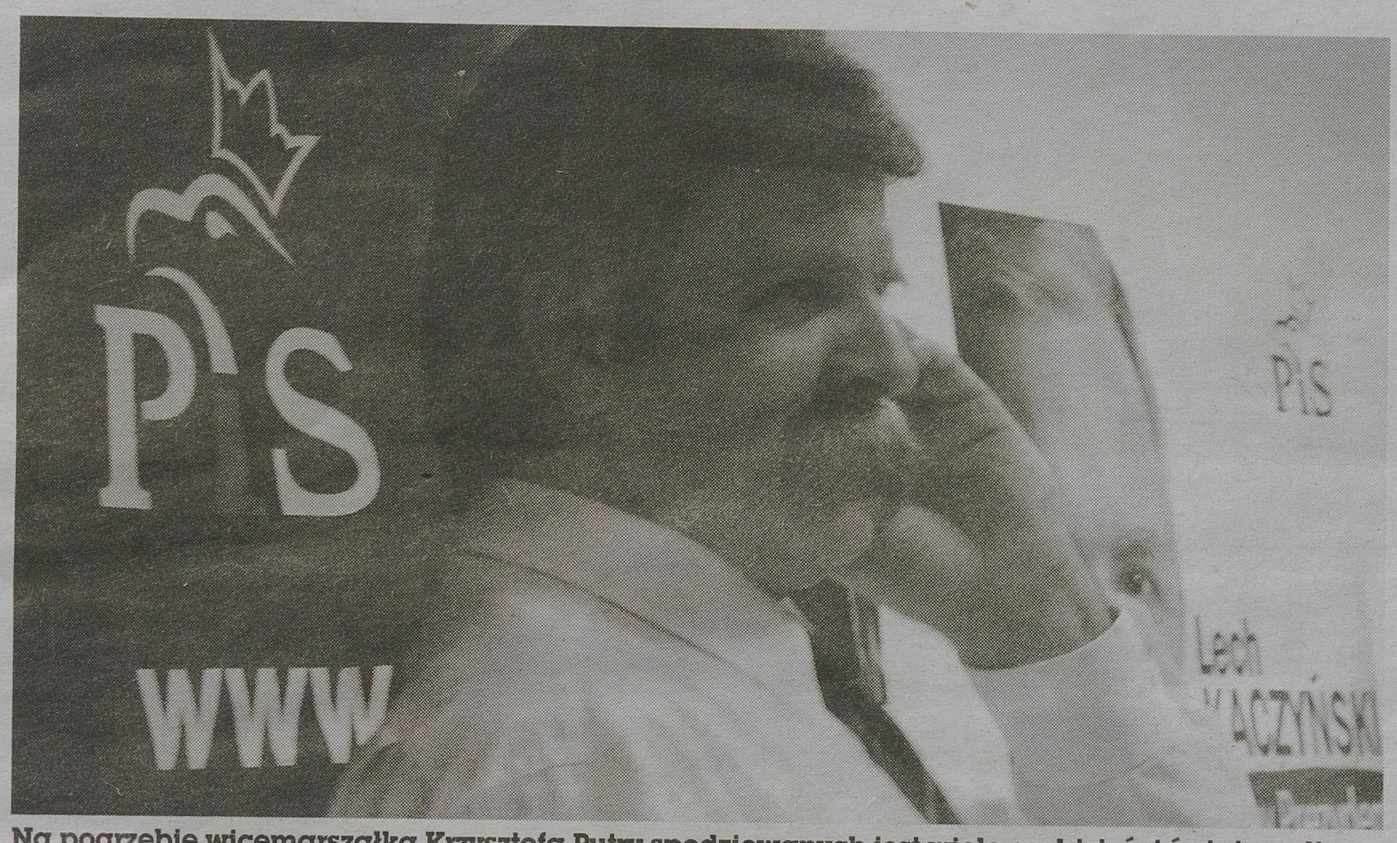
Ostatnia droga wicemarszałka

Krzysztofa Putrę, wicemarszałka Sejmu, pożegnamy we wtorek na cmentarzu św. Rocha. Do Białegostoku trumna z jego ciałem wróci już jednak w sobotę.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Na rogatkach miasta powitać Go mają rodzina i przyjaciele. Hołd i wyrazy szacunku będą mogli Mu złożyć także białostoczanie. Uroczystości związane z pożegnaniem Krzysztofa Putry zaplanowano na trzy dni.

– Zgodnie z wolą rodziny Krzysztofa, trumna zostanie przewieziona do rogatek miasta w sobotę, około godz. 18, wcześniej kondukt żałobny zatrzyma się w kilku miejscowościach województwa – wyjaśniał w czwartek Dariusz Piontkowski z PiS. – Uroczystości związane z pożegnaniem marszałka odbędą się w sobotę przed Pałacem Branickich, ale potem, także przez całą niedzielę, zgodnie z wolą rodziny Krzysztofa, będzie czas dla nich, na ich pożegnanie.



Na pogrzebie wicemarszałka Krzysztofa Putry spodziewanych jest wiele osobistości świata politycznego i publicznego, swoją wizytę zapowiedział m.in. Jarosław Kaczyński, prezes PiS

Plan uroczystości:

Sobota, 17 kwietnia

14.00 – trumna z ciałem Krzysztofa Putry przyjedzie do Łomży; katedra pw. św. Michała Archanioła.

15.00 – postój konduktu w Zambrowie; kościół pw. Trójcy Przenajświętszej.

16.00 – Wysokie Mazowieckie; kościół pw. św. Jana Chrzciciela.

17.00 – kondukt zatrzyma się przy pomniku Niepodległości w Łapach.

18.00 – Białystok; Przejazd konduktu ulicami: Kawaleryjską, Wiejską, Mazowiecką i Legionową do Pałacu Branickich;

18.30 – uroczystość przed Pałacem Branickich;

Poniedziałek, 19 kwietnia

8.00-22.00 – Wystawienie trumny z ciałem marszałka na widok publiczny w auli Pałacu Branickich;

Wtorek, 20 kwietnia

8.00-12.00 – wystawienie trumny z ciałem wicemarszałka Sejmu na widok publiczny;

13.00 – wyprowadzenie trumny;

14.00 – msza pogrzebowa koncelebrowana przez abp. Edwarda Ozorowskiego w katedrze; następnie kondukt przejdzie z katedry ulicami: Rynek Kościuszki, Lipowa, al. Solidarności, Konstytucji 3 Maja na cmentarz św. Rocha, gdzie odbędą się uroczystości pogrzebowe.

Program uroczystości w stolicy i Krakowie

Sobota:
12.00 – rozpoczęcie uroczystości żałobnych na placu Piłsudskiego w Warszawie ogłoszą dzwony.
13.00 – msza św. pod przewodnictwem wysłannika Watykanu z udziałem polskich biskupów (na zakończenie odbędzie się modlitwa ekumeniczna Kościołów: katolickiego, prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego).
17.00 – przeniesienie trumien z ciałami Lecha i Marii Kaczyńskich z Pałacu Prezydenckiego do archikatedry warszawskiej.
18.00 – msza św. w intencji prezydenckiej pary odprawiona w archikatedrze warszawskiej pod przewodnictwem metropolity warszawskiego abp. Kazimierza Nycza.

Niedziela:
10.00 – przewiezienie trumien pary prezydenckiej do Kościoła Mariackiego w Krakowie.
14.00 – msza w Bazylice Mariackiej.
16.00 – przemarsz konduktu żałobnego spod bazyliki drogą królewską do katedry na Wawelu, złożenie trumien pary prezydenckiej do sarkofagu.

(jm)

Białystok >>

Sprawny dojazd na pogrzeb

Specjalny transport na sobotnie uroczystości pogrzebowe ofiar katastrofy pod Smoleńskiem organizują PKP, PKS Białystok i marszałek województwa podlaskiego.

Chcący wyjechać specjalnym, bezpłatnym pociągiem do Warszawy mogli odbierać bilety do czwartku. Skład odjedzie z Białegostoku w sobotę, 17 kwietnia, o godz. 7.30. Dojazd do dworca Warszawa Centralna przewidziano na godz. 10.50. Wyjazd powrotny z Dworca Centralnego – o godz. 18.45; prawdopodobny powrót do Białegostoku – około godz. 21.50.

W dniach 17-18 kwietnia PKS Białystok uruchomi kilkanaście dodatkowych połączeń autobusowych. Bilety (w obie strony) będą kosztować: Białystok Dworzec PKS – Kraków – 70 zł, Białystok Dworzec PKS – Warszawa Dworzec PKS – 30 zł, Sokółka – Warszawa – 45 zł.

W najbliższy weekend dodatkowe kursy na trasie Warszawa – Kraków (w sumie 48 pociągów) uruchomią też PKP Intercity i Przewozy Regionalne. Składy będą kursować średnio co 45 minut. Przewoźnicy będą honorować wzajemnie bilety na analogicznych trasach. (ika)

Białystok >> Pogrzeb stewardesy we wtorek

Justyna Moniuszko wraca do Białegostoku

Trumna z ciałem Justyny Moniuszko, stewardesy z Białegostoku, która zginęła w katastrofie samolotu rządowego Tu-154, już w sobotę po południu przybędzie do Białegostoku. Pogrzeb przewidziany jest na wtorek.

Trumna z ciałem Justyny Moniuszko zostanie przewieziona do Białegostoku w sobotę, 17 kwietnia, około godz. 18 (po zakończeniu uroczystości żałobnych w Warszawie) w uroczystej asyście do kościoła pw. Maksymiliana Kolbego przy ul. św. Maksymiliana 8.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się mszą św. w tej świątyni we wtorek, 20 kwietnia, o godz. 10. Mszy św. przewodniczyć będzie abp Stanisław Szymecki. Następnie trumna zostanie przewieziona na cmentarz komunalny przy ul. Wysockiego 63, gdzie zostanie złożona do grobu.


Leon Stankiewicz

Justyna Moniuszko

Pogrążona w żalu rodzina prosi białostoczan o powitanie konduktu żałobnego i udział w uroczystościach pogrzebowych.

Justyna Moniuszko zginęła na służbie. Od dwóch lat była stewardesą w 36. Specjalnym Pułku Lotnictwa Transportowego. (luk)

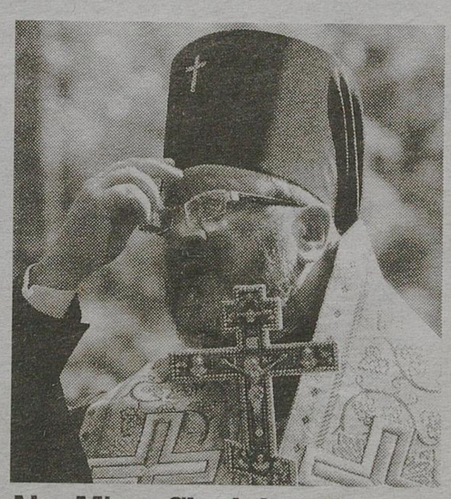
Supraśl >> Trumna przyjedzie z Warszawy

Abp Miron zostanie pochowany w krypcie

Pogrzeb prawosławnego arcybiskupa Mirona Chodakowskiego, ordynariusza Wojska Polskiego, który zginął w katastrofie lotniczej prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, zaplanowano na poniedziałek, 19 kwietnia.

Tego dnia o godz. 9 w katedrze metropolitalnej pw. św. Marii Magdaleny w Warszawie (al. Solidarności 52) odprawiona zostanie Boska Liturgia oraz obrzęd pogrzebu zmarłego hierarchy Cerkwi prawosławnej. Następnie doczesne szczątki władyki Mirona przewiezione zostaną do Monasteru pw. Zwiastowania Bogurodzicy w Supraślu, gdzie złożone zostaną w krypcie pod Soborem pw. Zwiastowania Bogurodzicy.

Abp Miron urodził się 21 października 1957 r. w Białymstoku. W 1984 r. został on podniesiony do godności ihumena, przyjęty w skład duchowieństwa diecezji białostocko-gdańskiej i mianowany proboszczem parafii pw. Zwiastowania Bogurodzicy w Supraślu. W 1990 r. podniesiony do godności archimandryty i mianowany namiestnikiem monasteru w Supraślu. W 1998 r. został biskupem hajnowskim, a po 10 latach – arcybiskupem. (luk)



Abp Miron Chodakowski

Białystok >>

Telebim na placu

Sobotnie uroczystości pogrzebowe ofiar tragedii pod Smoleńskiem, odbywające się na warszawskim placu Piłsudskiego, będą transmitowane na telebimie ustawionym przy katedrze na białostockim Rynku Kościuszki. Na tym samym telebimie będą wyświetlane również uroczystości niedzielne. (wj)

Region >>

Oddajemy hołd ofiarom tragedii pod Smoleńskiem



Ełczanie złożyli hołd ofiarom katastrofy pod Smoleńskiem. W środę o godz. 17.40 władze miejskie, urzędnicy, radni, studenci i mieszkańcy położyli kwiaty i znicze przed obeliskiem Józefa Piłsudskiego. Po tej krótkiej uroczystości zebrani udali się na mszę św. w katedrze św. Wojciecha. kat

T. Kubaszewski



Codziennie przed Dębem Wolności w suwalskim parku im. Konstytucji 3 Maja, gdzie znajduje się portret prezydenckiej pary, pojawiają się nowe znicze. Przynoszą je dzieci, młodzież, ich rodzice, dziadkowie. Dąb Wolności od kilku dni jest najczęściej odwiedzanym przez suwalczan miejscem.



Około 260 uczniów i nauczyciele z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Białymstoku przemaszerowali w czwartek przed pomnik Ofiar Katyńskich, gdzie złożyli kwiaty i uczcili pamięć ofiar katastrofy prezydenckiego Tu-154 M.

B. Madeszewska
B. Klepacki



Czeczenka Sacita Chumaidova z Fundacji „Ocalenie" jako jedna z pierwszych wpisała się do księgi kondolencyjnej w łomżyńskim ratuszu. – Przeżywamy to razem z wami. Kilka lat temu też straciliśmy prezydenta: Asłana Maschadowa – mówiła ze łzami.



U. Bisz
K. Jankowski

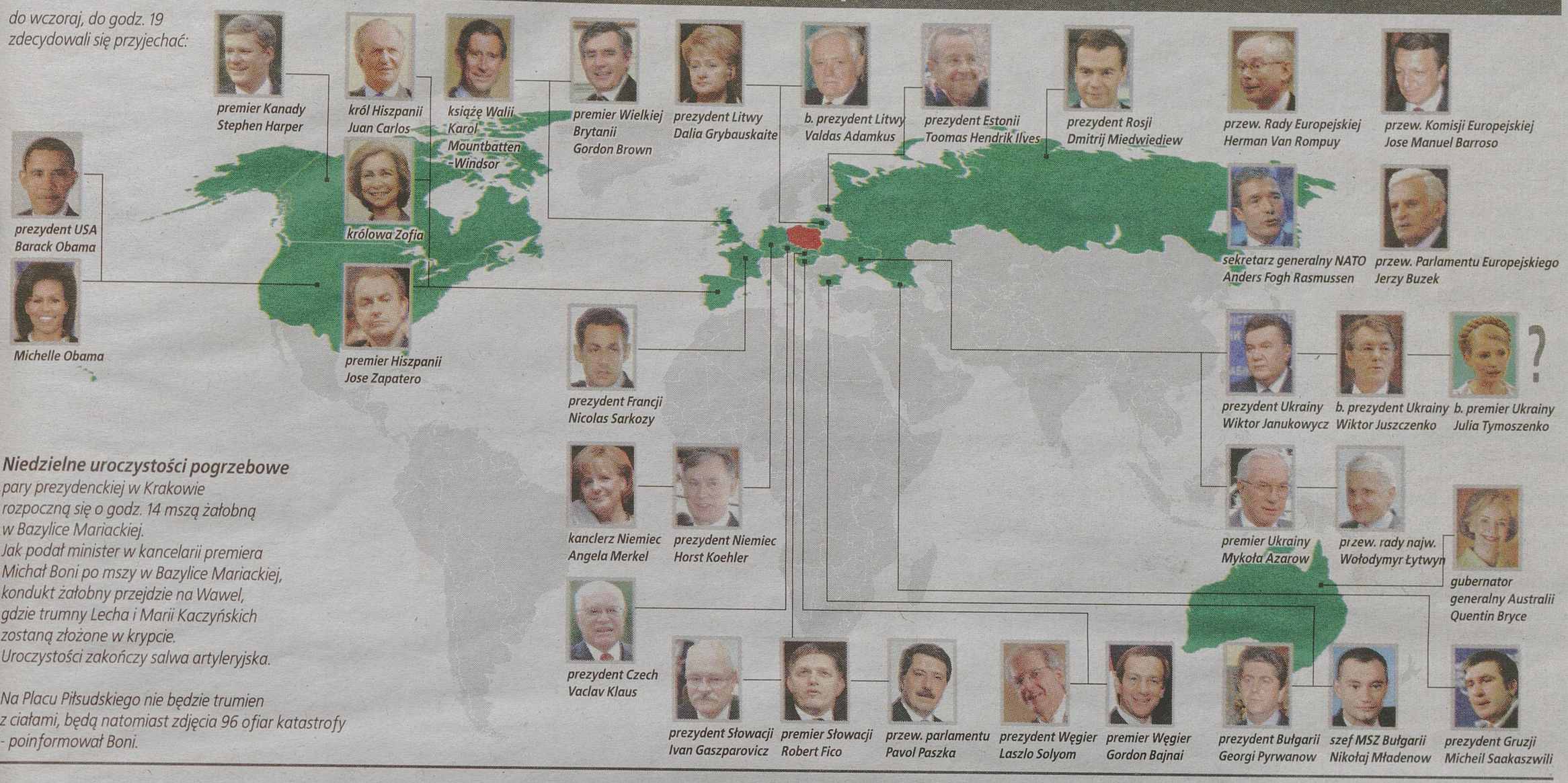
Pamięć osób, które zginęły pod Smoleńskiem, uczcili m.in. białostoccy strażacy. W niedzielę, o godz. 12, zebrali się przed jednostkami i włączyli syreny. Uroczystą zbiórką w JRG nr 1 w Białymstoku dowodził kpt. Andrzej Giełżycki.



Kilka tysięcy osób wzięło w czwartek udział w wieczornym nabożeństwie ekumenicznym, które odprawiono na placu Jana Pawła II przed bielskim ratuszem. Bielscy radni oddali też cześć ofiarom katastrofy lotniczej podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta. (jan)

Osobistości, które potwierdziły przyjazd na pogrzeb Lecha i Marii Kaczyńskich

do wczoraj, do godz. 19 zdecydowali się przyjechać:



Niedzielne uroczystości pogrzebowe
pary prezydenckiej w Krakowie rozpoczną się o godz. 14 mszą żałobną w Bazylice Mariackiej.
Jak podał minister w kancelarii premiera Michał Boni po mszy w Bazylice Mariackiej, kondukt żałobny przejdzie na Wawel, gdzie trumny Lecha i Marii Kaczyńskich zostaną złożone w krypcie.
Uroczystości zakończy salwa artyleryjska.

Na Placu Piłsudskiego nie będzie trumien z ciałami, będą natomiast zdjęcia 96 ofiar katastrofy - poinformował Boni.

Gen. Bogdan Klimek >> O tym, jak agenci będą zabezpieczać wizytę prezydentów i koronowanych głów w Krakowie

Zawsze zakładamy najgorszy scenariusz

▲ Jak się organizuje w kilka dni przyjazd i pobyt setek VIP-ów, w tym koronowanych głów, prezydentów światowych mocarstw?

– To potężna akcja, ale do opanowania. Na pewno wąskie gardło będzie na lotnisku. 80 samolotów naraz nie przyjmą. Balice mają tylko jeden pas startowy. Te przyloty muszą być rozłożone w czasie, najlepiej na dwa dni.

▲ Ruch rejsowy musi być wstrzymany?

– Nie ma takiej potrzeby, to byłoby zbyt kosztowne. Loty rejsowe można skoordynować czasowo z tymi specjalnymi. Tym bardziej że VIP-y nie są przyjmowane na terminalu pasażerskim, tylko wojskowym.

▲ Najlepiej chronionym prezydentem świata jest Barack Obama. Czy jego służby wizytują wcześniej lotnisko?

– ...i każde inne miejsce.

▲ Wybierają apartament?

– Oczywiście. Sądzę, że w Polsce już od kilku dni przebywa spora grupa agentów Secret Service i wszystkiego dogląda.

▲ Wróćmy na lotnisko Balice. Air Force One wylądował i co dalej? Helikopter?

– Nie, w centrum Krakowa nie ma gdzie lądować. Prezydent pojedzie limuzyną.

▲ Jak wyznacza się trasę jego przejazdu?

– Oczywiście pod kątem bezpieczeństwa i szybkości. Cała trasa musi zostać perfekcyjnie sprawdzona i obstawiona funkcjonariuszami. Do tego powinna być wyznaczona trasa zapasowa, gdyby w ostatniej chwili zaszły jakieś niespodziewane okoliczności. Kłopot w tym, że każdą kolumnę trzeba osobno „przepilotować". Nie można w jednym konwoju puścić króla Hiszpanii z np. prezydentem Francji, choćby z jakichś względów było to praktyczne. Dlatego ściąga się policjantów i wozy z połowy Polski.

▲ Jak sprawdza się trasę główną?

– Trzeba przeanalizować wszystkie adresy i wszystkie osoby, jakie przy niej mieszkają, np. czy nie ma tam osób karanych lub chorych psychicznie. Czy są tam obcokrajowcy, np. z państw podwyższonego ryzyka terrorystycznego. Błyskawicznie trzeba odbyć spotkania w mieszkaniach budzących wątpliwości. Zamyka się wszystkie włazy na strychy i dachy, na chodnikach sprawdza się kosze na śmieci i bukietniki. Wyłącza się prąd w tramwajowej trakcji elektrycznej.

▲ A to po co?

– Zakładamy zawsze najgorszę scenariusze, że drut pod prądem się oberwie i spadnie na jakiegoś VIP-a.

▲ Jak zabezpiecza się sam przejazd?

– Mamy snajperów i obserwatorów na dachach, balkonach i na dole – na chodnikach – co 10-15 metrów.

▲ A jeśli jakiś szaleniec rzuci się pod prezydenckie auto?

– To go to auto przejedzie. Choć oczywiście taki „występ" byłby trudny, bo kolumna prezydencka jest ochraniana przez wozy policyjne.

▲ Kolumna prezydencka, czyli...

– ...przed takim Barackiem Obamą przyleci amerykański transportowiec, z którego gardzieli wyjedzie minimum 10 specjalnych pojazdów. W tym dwa najważniejsze – te prezydenckie, z emblematami i jeden zapasowy, na wypadek awarii pierwszego.

▲ ...która się kiedyś zdarzyła?

– ...nie, nigdy.



tot. Policja

Gen. Klimek, komendant wojewódzki policji w Opolu, brał udział w ochronie wizyt m.in. Jana Pawła II i George'a W. Busha

▲ Czym jeździ Obama?

– To jest limuzyna pancerna. Takiego samochodu nie zniszczy nawet mina – ma płytę jak transporter wojskowy. Karoseria i szyby też wytrzymają każdy ostrzał. Koła naturalnie pełne, nie do przebicia.

▲ Jak na wojnę....

– Takie są procedury. Mimo że zagrożenie jest czysto teoretyczne, sprawdzamy wszystkie studzienki, ciągi, przepusty... Jak są jakieś budowy przy trasie przejazdu, to też są dokładnie sprawdzone. Wie pan, że służby miejskie nawet drzewa przeglądają, czy jakaś sucha gałąź na nich nie została?

▲ Jesteśmy na Krakowskim Rynku. Obok siebie siedzą Obama, Miedwiediew, Sarkozy. Każdy ma swoje służby. Jak się dogadujecie, żeby sobie nie wchodzili na głowy?

– Temat jest prosty. Wydziela się specjalne miejsce, gdzie przebywają ekstra VIP-y i wspólnie ustalamy zasady ochrony. Szefami jesteśmy zawsze my, jako gospodarze. Oni mają po kilku swoich agentów, którzy z nami ściśle współpracują. Publiczność zbliżona do strefy prezydentów też będzie wcześniej przeszukana na specjalnych bramkach. Sądzę, że na Rynek nie będzie możliwości wejścia nawet z najmniejszym nożem.

▲ A co na wypadek, gdy jednak stanie się coś złego? Mamy zamach, prezydent jest ranny...

– Wszystko to mamy przewidziane i drobiazgowo rozpisane. A już szczególnie w przypadku takich VIP-ów, jak prezydent USA.

▲ Stół operacyjny?

– Oczywiście. Prezydent Obama ma zresztą w swoim Air Force One niewielką, ale dobrze wyposażoną salę operacyjną. Ma stałą ekipę towarzyszących mu lekarzy. W wypadku zamachu w centrum Krakowa, najpewniej nie byłby jednak zawracany do Balic. Wieźlibyśmy go do zaakceptowanego wcześniej przez ich służby szpitala. Zanim do Krakowa przyjedzie prezydent USA z pierwszą damą, musi tu już czekać dla nich krew. Wyznacza się też optymalną trasę dojazdu do dyżurującego szpitala. Są na niej rozstawieni policjanci i w każdej chwili mogą zamknąć wszystkie „dolotówki", by zapewnić karetce z rannym prezydentem błyskawiczny dojazd na salę operacyjną.

▲ Jaką akcję zapamiętał pan w sposób szczególny?

– Mało komu w karierze zawodowej jest pisane witać się z cesarzem Japonii. A mnie się to udało. Cesarz może być tylko raz w życiu w jednym kraju – on już więcej do Polski nie przyjedzie. To było latem 2002 roku. Trzeba było szczególnej ostrożności, bo cesarska etykieta jest surowa, niegodnym jest nawet przypadkowo dotknąć cesarza. Zabezpieczenie jego wizyty w Krakowie tak mu się spodobało, że dwa tygodnie po powrocie do Japonii dostałem od niego przesyłkę z perłowymi spinkami.

▲ Nosi je Pan?

– Nie, bo ponoć nie przynoszą szczęścia. **(rozmawiał Krzysztof Zyzik)**

Białystok >> DPS

Zastępca ma wrócić do pracy

Białostocki sąd przywrócił do pracy zwolnionego w październiku ub. roku zastępcę dyrektora Domu Pomocy Społecznej przy ul. Świerkowej. – Sąd oddalił wszystkie zarzuty, jakie miała wobec mnie dyrektor DPS – mówi Bogdan Kulesza.

To trzecia z rzędu sprawa w sądzie pracy, jaką ostatnio przegrała dyrektor DPS. Żaden wyrok nie jest jeszcze prawomocny, ale pozywający dyrektorkę pracownicy i tak są zadowoleni, że sądy pierwszej instancji przyznają im rację.

Bogdan Kulesza pracował w DPS ponad 10 lat. Nowa szefowa domu w październiku ub. roku wręczyła mu wypowiedzenie z pracy.

– Pani dyrektor postawiła mi kilkanaście zarzutów, np. inną wizję prowadzenia DPS, podejmowanie decyzji niezgodnych z regulaminem, czy nieprawidłowy nadzór nad środkami czystości – mówi. – Ale żadnego zarzutu nie poparła dowodami. Sąd uznał, że są bezzasadne i przywrócił mnie do pracy, kosztami procesu obciążając drugą stronę. Chcę wrócić do pracy. Nie poczuwam się do żadnej winy, zawsze jestem po stronie prawa i nie godzę się na łamanie praw pracowniczych.

Przypomnijmy, że w środę sąd pracy uznał też, że dyrektorka niesłusznie ukarała naganą kucharki za przyrządzenie zupy owocowej z truskawek z szypułkami (zupa miała być wywarem, podawana pensjonariuszom domu bez owoców). A na początku kwietnia zapadł wyrok w sprawie niesłusznego niewypłacenia kilku związanym z zakładową organizacją związkową pracownikom świadczenia z ZFŚS.

– Nas te wyroki cieszą, bo pokazują, że mieliśmy rację, nie zgadzając się z decyzjami pani dyrektor – mówią pracownicy domu. – Ciekawi nas tylko, jak organ nadzorczy DPS zareaguje na te trzy przegrane sprawy.

– Wyroki nie są jeszcze prawomocne – mówi Adam Kurluta, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Białymstoku. – Chcielibyśmy zapoznać się z ich uzasadnieniem. Poprosimy o dokumentację dyrekcję DPS. Po jej poznaniu zajmiemy stanowisko w tej sprawie.

Dodajmy, że w przyszłym tygodniu w DPS mają zacząć się mediacje między dyrekcją a związkami zawodowymi w zakładzie. Te są dwa, jeden popiera politykę dyrekcji. Mediacje są ostatnią szansą na załagodzenie trwających od miesięcy sporów w DPS. **(luk)**

Region >> Nie ma zakładu dla chorych nieoddychających samodzielnie

Od kilku lat są w szpitalu

Już cztery lata przebywa na oddziale intensywnej opieki w DSK dziecko, które wymaga stałego wspomagania oddechu. Nie musi być w szpitalu, ale nie ma gdzie go przenieść.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl


A. Zgiet

Dzieci, które wymagają wspomagania oddechu, przebywają często na intensywnej terapii, choć nie muszą

Dziecko na oddziale jest od urodzenia. Przyszło na świat z zespołem poalkoholowym. Wymaga stałego wspomagania oddechu i podłączenia do respiratora. Nie musi być na OIT, ale nie ma miejsca, gdzie mogłoby być przekazane. Podobny problem jest z innymi takimi pacjentami.

– Mamy na oddziale jeszcze troje dzieci, które wymagają stałego podłączenia do respiratora – mówi dr Marzena Tałałaj z Oddziału Intensywnej Terapii w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. – Trzy lata temu jako trzymiesięczne niemowlę trafiła do nas dziewczynka chorująca na rdzeniowy zanik mięśni. Od sześciu lat z różnymi przerwami mamy na oddziale chłopca w stanie wegetatywnym po nieszczęśliwym wypadku. A trzy miesiące temu trafił do nas trzymiesięczny niemowlak.

Wszystkie dzieci są na OIT, gdyż ich rodziny nie mają warunków, aby zapewnić im odpowiednią domową opiekę. W całym regionie nie ma też miejsca, gdzie takie dzieci – które nie wymagają już intensywnej terapii, ale stałej fachowej opieki – mogłyby trafiać, zamiast przebywać na intensywnej terapii, co jest najdroższym rozwiązaniem.

Problem, choć w mniejszym stopniu, dotyczy też dorosłych. W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym od ponad 120 dni leży pacjent ze stwardnieniem bocznym zanikowym, w którym na pewnym etapie przestają funkcjonować mięśnie i przepona. Co jakiś czas trafiają tu chorzy po udarach czy wypadkach, którzy żyją, ale samodzielnie nie oddychają. – Jeśli ktoś może przejąć takiego pacjenta do domu, zapewniana jest opieka wentylacji domowej. Ale nie zawsze jest taka możliwość – mówi doc. Andrzej Siemiątkowski, kierownik Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, konsultant wojewódzki ds. anestezjologii i intensywnej terapii.

– Widzimy ten problem, dlatego chcielibyśmy zachęcić lokalne podmioty do stworzenia oddziału lub zakładu dla osób (dzieci i dorosłych) przewlekle wentylowanych mechanicznie, z niewydolnością oddechową – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – Gdyby znalazł się chętny do stworzenia takich miejsc, znalazłyby się na to pieniądze, bo i tak byłoby to tańsze niż utrzymywanie obecnego stanu.

Za sam pobyt jednego pacjenta na OIT fundusz płaci teraz rocznie 500 tys. zł. Ile zaoferowałby innym podmiotom, nie wiadomo. Według specjalistów, stawka za tzw. osobodzień powinna wynieść przynajmniej 500 zł. ▲

Opinia

> doc. Andrzej Siemiątkowski
Klinika Anestezjologii USK



Brakuje nam miejsc dla osób potrzebujących stałej wentylacji mechanicznej. W regionie jest zaledwie kilka pojedynczych łóżek dla takich pacjentów, a potrzeby są dużo większe. Myślę, że 15-20-łóżkowy oddział dla takich chorych miałby co robić. Byłoby to duże odciążenie dla OIT-ów.

Koniec rekrutacji

▲ **W piątek w przedszkolach i podstawówkach** zostaną wywieszone listy przyjętych. Na wyniki rekrutacji rodzice najmłodszych czekali tydzień. W tym czasie placówki często musiały tworzyć dodatkowe kryteria przyjęcia.

O 16 kwietnia powinni również pamiętać przyszli gimnazjaliści, dla których mija właśnie termin składania zgłoszeń. Tak jak w podstawówkach, pierwszeństwo przyjęcia do gimnazjów mają uczniowie z obwodu. Pozostali będą przyjmowani, jeśli placówka dysponuje wolnymi miejscami. Listy przyjętych zostaną wywieszone 2 lipca. **(uw)**

Białystok >> Ulica Kalinowskiego będzie zwężona

Korki w centrum i na Pułaskiego

Utrudnień w ruchu drogowym ciąg dalszy. W piątek drogowcy zajmą połowę jezdni na ulicy Kalinowskiego w Białymstoku. Utrudnienia w tym miejscu potrwają cztery miesiące.

Na odcinku od Grochowej do Krakowskiej (strona prawa) zostanie wprowadzone jednostronne zawężenie jezdni. Ruch w obu kierunkach będzie się odbywał na pozostałej części jezdni o szerokości 5 metrów.

Drogowcy przebudują nawierzchnię, wybudują chodniki i zatoki autobusowe. Prowadzone tam też będą roboty instalacyjne z zakresu wodno-kanalizacyjnych i oświetleniowych.

Od poniedziałku zaczną się utrudnienia na ul. Dolnej. W godz. 7-17 na odcinku od ul. Końcowej do posesji nr 108 prowadzone będą roboty związane z budową kanalizacji deszczowej.

Również od poniedziałku czeka nas ciąg dalszy utrudnień na ul. Maczka. Od godz. 7 zostanie tam wprowadzone zawężenie do jednego pasa ruchu prawej i lewej jezdni (wyłączony zostanie zewnętrzny pas ruchu) w rejonie wiaduktu kolejowego ok. 35 m przed i 35 m za wiaduktem. Powód to konieczność zajęcia zewnętrznego pasa ruchu przez sprzęt, który będzie kontynuował prace przy budowie ścianek zabezpieczających nasyp drogowy.

Od środy natomiast w związku z przebudową ul. Pułaskiego na odcinku od Żeromskiego do Kawaleryjskiej zostanie wprowadzony ruch jednokierunkowy. Będzie można jechać tylko w kierunku centrum.

Wjazd na ulice Wspólną, Ułańską, Kredytową, Gołębią oraz Zielną będzie odbywał się od strony ulicy Krętej. Dojazd do ul. Żeromskiego będzie zapewniony poprzez objazd ulicą Pogodną bądź ulicą Horodniańską jadąc w kierunku centrum. **(bisu)** pkd

informacja

Kolekcję „Plany miast i mapy powiatów" przesuwamy o tydzień!

W związku z katastrofą lotniczą pod Smoleńskiem, na okres żałoby narodowej zawieszamy kolekcję „Plany miast i mapy powiatów". Mapy zaplanowane na 12, 13, 14 i 15 kwietnia dołączymy do „Gazety Współczesnej" 19, 20, 21 i 22 kwietnia. Poniżej zamieściliśmy nowy harmonogram kolekcji.

19 kwietnia – powiat suwalski
20 kwietnia – Sejny, powiat sejneński
21 kwietnia – powiat ełcki
22 kwietnia – Ełk
26 kwietnia – Giżycko, powiat giżycki
27 kwietnia – Mrągowo, powiat mrągowski
28 kwietnia – Węgorzewo, powiat węgorzewski

Białystok >> Prokurator:

Piłkarz obiecał 10 tys. łapówki

Trwa proces Marcina W., byłego piłkarza Jagiellonii Białystok, oskarżonego o próbę wręczenia 10 tys. zł łapówki za „podłożenie meczu". Chodziło o wygraną Dolcana Ząbki w spotkaniu z Warmią Grajewo w maju 2008 roku. Drużyna Dolcana, w której grał oskarżony, walczyła wtedy o wejście do nowej I ligi. W czwartek w sądzie zeznawał m.in. ówczesny trener z Ząbek.

O niczym nie wiedziałem

– Nie uczestniczyłem w żadnych propozycjach korupcyjnych. Nigdy też niczego takiego nie inicjowałem – zapewniał trener Marcina W. w latach 2008-2009. – O całej sprawie dowiedziałem się od Marcina po zatrzymaniu go przez CBA. Przyznał, że postawiono mu zarzuty. Ale jak twierdził, niczego nie zrobił.

Mężczyzna nie wie, skąd miałyby pochodzić pieniądze na łapówkę. Sam Marcin W. przed sądem mówił, że rozmawiał telefonicznie z zawodnikami przeciwnej drużyny, z którymi wcześniej grał w Jagiellonii. Podczas tych rozmów podobno miał zasugerować, żeby „puścili kilka bramek", ale jak twierdzi, był to tylko żart. Piłkarze Warmii Grajewo nie przyjęli propozycji. Mecz zakończył się remisem, który w rezultacie i tak pozwolił Dolcanowi na awans.

Dolcan był zły za remis

– Uzgodniliśmy, że sportowo podejdziemy do rywalizacji – zapewniał trener. – Atmosfera meczu była nieco nerwowa, ale miałem zastrzeżenia głównie co do pracy sędziów, którzy wyraźnie działali na korzyść naszych przeciwników.

– Po remisie drużyna Dolcana była zła, a trener wulgarnie się o nas wyrażał – zeznawał z kolei piłkarz Warmii. O propozycji łapówki słyszał, ale nie wie, o jaką dokładnie kwotę chodziło.

Kolejna rozprawa w maju. Do czasu rozstrzygnięcia Marcin W. został zawieszony w prawach zawodnika na dwa lata. **(ika)**

Wasilków >> Powstała płyta upamiętniająca kapelana Solidarności

Muzyką uczczę ks. Popiełuszkę

Poruszył mnie los księdza Jerzego Popiełuszki – mówi Sylwester Babina. – Chcę uczcić jego pamięć płytą.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Utwory na mojej nowej płycie będą bardzo nostalgiczne – zapowiada. – Słowa do piosenek napisane zostały przez twórców ze Śląska, ale bardzo mi zależało, aby płytę wydano w regionie, z którego pochodzi ksiądz Jerzy.

Sylwester Babina wydaje płytę „Pamięci księdza Jerzego Popiełuszki". Sam skomponował do niej muzykę, podłożył klawisze, dodał chórki. Teksty napisali: Maria Herman, Maria Kossakowska, Stanisława Wieczorek.

Ksiądz bliski sercu

Sylwester ma 28 lat. Pracuje jako handlowiec, ale jego pasją jest muzyka. Występuje w zespole, gra w klubach i na weselach. Najbardziej jednak lubi tworzyć muzykę, jak mówi „idącą z głębi serca".

Urodził się w Sanoku na Podkarpaciu. Tam skończył szkołę muzyczną. Do Białegostoku, a właściwie do Wasilkowa, sprowadził się 2,5 roku temu. Zaraz po ślubie. Wcześniej mieszkał w Warszawie na Żoliborzu.

– Chodziłem do kościoła pw. św. Stanisława Kostki – wspomina. – Tego samego, w którym służył ksiądz Popiełuszko. Ciągle pamiętam pierwszą wizytę w muzeum. Ogromne wrażenie wywarły na mnie szaty liturgiczne, na których widać było krew.



A. Zdanowicz

Sylwestra poruszył los, jaki spotkał księdza Jerzego Popiełuszkę. Zawsze będzie pamiętał jego słowa: „Zło dobrem zwyciężaj".

Osoba księdza Jerzego jest mu bardzo bliska. Jego żona Anna jest spokrewniona z rodziną Popiełuszków.

– Bardzo poruszyła mnie historia kapelana Solidarności, jego niezłomna walka o godność, wolność i solidarność – opowiada Sylwester. – W piosenkach wykorzystuję słowa, którymi nauczał wiernych. „Zło dobrem zwyciężaj" – to nauka ważna także dziś.

Koncert na imieniny Jerzego

– Pierwszy koncert promujący płytę miał się odbyć w najbliższą niedzielę przy kościele pw. św. Ojca Pio w Białymstoku – mówi Sylwester. – Ale z powodu żałoby narodowej po śmierci pary prezydenckiej i pozostałych ofiar katastrofy lotniczej, został odwołany.

Na najbliższy występ Sylwestra trzeba poczekać. Jego koncert odbędzie się dwa dni po imieninach księdza Jerzego, 25 kwietnia, przy kościele NMP Matki Miłosierdzia w Wasilkowie.

Podczas imprezy będzie można kupić płytę. Część dochodu z jej sprzedaży zostanie przeznaczona na remont kościoła. Utwory natomiast już niedługo będzie można usłyszeć w lokalnych stacjach radiowych. To nie pierwsze wydawnictwo Sylwestra. Wcześniej wydał krążek poświęcony pamięci Jana Pawła II. ▲

Region >> W niedzielę pogrzeb prezydenta RP

Sklepy i kina będą zamknięte

Wszystkie sklepy Stokrotka i Milea, z uwagi na niedzielne uroczystości pogrzebowe prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz jego małżonki, zostaną zamknięte. Pozostałe sklepy będą miały skrócone godziny pracy.

Do godz. 13 otwarte będą centra handlowe, hipermarkety oraz sklepy należące do największych sieci handlowych, zrzeszonych w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji oraz Polskiej Radzie Centrów Handlowych. Są to: Auchan, Carrefour, Biedronka, Kaufland, Lidl, Real, Makro Cash&Carry, Media Markt, Pepco, Selgros Cash&Carry, Tesco i Żabka. W samym Krakowie, a więc w mieście, gdzie zostanie pochowana para prezydencka, wymienione placówki będą zamknięte przez cały dzień.

W ten sposób zarządy firm chcą oddać cześć ofiarom katastrofy pod Smoleńskiem oraz umożliwić klientom i pracownikom odpowiednie przeżywanie tych wydarzeń.

Sklepy sieci PSS „Społem" w niedzielę, 18 kwietnia, również będą czynne do 13. Wyjątkiem będzie zamknięty w tym dniu białostocki SDH Central.

Kina Helios w Białymstoku w sobotę, 17 kwietnia, będą czynne od godz. 16, a w niedzielę – zgodnie z repertuarem.

Galeria Auchan w sobotę będzie czynna normalnie, a w niedzielę do 13, tak samo jak GH Biała. Galeria Alfa w niedzielę będzie zamknięta.

Wszystkie zaplanowane na najbliższy weekend spektakle w białostockich teatrach zostały odwołane. Podobnie jak seanse filmowe w kinie Pokój. Większość pubów i lokali będzie w sobotę i niedzielę otwarta, ale w związku z żałobą narodową odwołano imprezy taneczne. **(ika)**

Białystok >> Prokurator

Za 100 złotych pobili na śmierć

Białostocka prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie zabójstwa na ul. Ogrodowej. Trzech mężczyzn w wieku od 17 do 21 lat brutalnie pobiło znajomego. Kopali po głowie i całym ciele, zadawali ciosy nożem. Po wszystkim podpalili jego mieszkanie. Ofiara zmarła.

Dwóm oskarżonym grozi dożywotnie więzienie. Sylwestrowi K. – 25 lat, bo w chwili morderstwa był niepełnoletni.

On i jego dwaj koledzy, Kamil K. i Paweł T., w lipcu ub.r. przyszli do mieszkania ofiary, aby odebrać dług. Jan był im winien 100 złotych. Wcześniej pili razem alkohol. Oskarżeni przyznają się tylko do pobicia. Zaprzeczają, że mieli zamiar pozbawić kogokolwiek życia. Żaden z nich nie był karany. Na proces czekają w tymczasowym areszcie. **(ika)**

Krótko

▲ **Marsz Pamięci.** Białostoczanie po raz kolejny oddadzą hołd ofiarom katastrofy lotniczej w okolicach Smoleńska. Uczestnicy marszu zgromadzą się w sobotę, 17 kwietnia, o godzinie 19 w kościele pod wezwaniem Świętego Rocha. O godzinie 19 rozpocznie się msza święta. Wymarsz około godz. 20. Wierni z flagami i zniczami przejdą ulicą Lipową pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tam uczestnicy marszu złożą kwiaty i postawią znicze oraz uczczą pamięć wszystkich osób, które zginęły na pokładzie samolotu prezydenckiego lecącego na uroczystości w Katyniu. **(azda)**

reklama



R492781OW01

bial

>>

Kick Ass

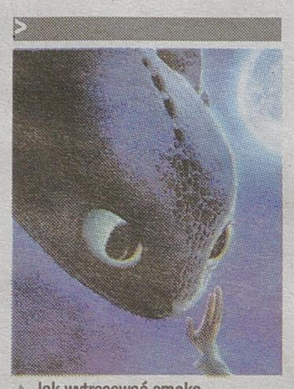


▲ Kick-Ass
Akcja/Komedia/Dramat, USA, 2010
▲ Reż.: Matthew Vaughn
▲ Wyk.: Christopher Mintz-Plasse, Chloe Moretz, Nicolas Cage, Aaron Johnson, Lyndsy Forseca

Obraz będzie ekranizacją komiksu Marka Millara i Johna Romity Juniora. Obfitująca w sceny przemocy i niecenzuralny język książka przedstawia perypetie licealisty imieniem Dave Lizewski.

Dave postanawia ocalić świat przed złoczyńcami, przywdziewając kostium superbohatera. Chłopak nie posiada żadnych szczególnych zdolności, a jego sprawność fizyczna pozostawia wiele do życzenia, jednak starcie z prawdziwymi przestępcami pozwala mu zaprezentować ukryty potencjał.

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży.



▲ Jak wytresować smoka
Animacja, USA, 2009
▲ reż.: Peter Hastings

Mały chłopiec wiking Halibut Straszliwa Czkawka Trzeci uchodzi wśród rówieśników za nieudacznika. A przed nim trudne zadanie: aby zostać wojownikiem, każdy chłopiec z plemienia musi złapać smoka i wytresować go do polowania. Czkawka ma z tym jednak pewne kłopoty.

▲ Kino: Helios w Białymstoku.



▲ Alicja w krainie czarów
Familijny, USA, 2010
▲ reż.: Tim Burton

Alicja wpada do nory królika i niespodziewanie znajduje się w fantastycznym świecie...

▲ Kino: Helios w Białymstoku,



Twój na zawsze

▲ Twój na zawsze
Dramat/Romans, USA, 2010
▲ reż.: Allen Coulter
▲ wyk: Robert Pattinson, Pierce Brosnan, Emilie de Ravin, Chris Cooper, Martha Plimpton, Lena Olin, Peyton List

Tyler (Robert Pattinson) jest zbuntowanym chłopakiem, który nie potrafi znaleźć swojego miejsca w życiu. Podczas nocnej wyprawy w miasto, staje się mimowolnym uczestnikiem burdy. Surowy i dość brutalny policjant (Chris Cooper) nie chce mu puścić płazem wybryku, którego w rzeczywistości Tyler wcale się popełnił. W ramach żartobliwej „zemsty", Tyler flirtuje z córką gliniarza, Ally (Emilie DeRavin), nie spodziewając się, że wkrótce stanie się ona dla niego najważniejszą osobą na świecie. Perspektywa rozpoczęcia wspólnego życia z Ally jest dla Tylera jak zastrzyk życiodajnej energii. Goi wszystkie stare rany i jest napędem, by uregulować stosunki z rodziną.
„Twój na zawsze" to pełna humoru historia miłosna, o dwojgu zranionych ludzi, którzy dopiero będąc razem mają odwagę wszystko zacząć od nowa. Zaskakujące zakończenie przypomina, że w życiu trzeba kochać żarliwie, chwytać każdą chwilę i cenić każdy dzień.

▲ Kino: Polonia w Ełku, Iskra w Augustowie, Helios w Białymstoku.



Co nas kręci, co nas podnieca

▲ Co nas kręci, co nas podnieca
Komedia romantyczna, USA, 2009
▲ reż.: Woody Allen
▲ wyk: Evan Rachel Wood, Henry Cavill, Patricia Clarkson,

Woody Allen powraca z nową komedią, – w zgodnej opinii krytyków, najśmieszniejszą od lat. W Cannes najnowsza produkcja Allena została przyjęta entuzjastycznie – publiczność nagrodziła film owacją na stojąco.
Fabuła, jak zwykle u mistrza pikantnego humoru, porusza tematykę relacji damsko - męskich, które są dla Allena niewyczerpanym źródłem komediowych inspiracji. 20-letnia Melody ucieka od małomiasteczkowej rodzinnej sielanki i znajduje tymczasową przystań w nowojorskim mieszkaniu ekscentrycznego geniusza Borisa. W nowym mieście wszystko wydaje się ciekawe i kuszące, a kolejne miłosne perypetie pięknej Melody postawią na głowie nie tylko jej życie, ale także wyzwolą nieoczekiwane żądze w jej statecznej matce, która przybyła do Nowego Jorku, by uratować córkę z rąk namiętnych amantów.

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



▲ Kołysanka
Czarna komedia, Polska, 2010
▲ reż.: Juliusz Machulski
▲ wyk: Robert Więckiewicz,

W zagadkowych okolicznościach znikają kolejno mieszkańcy i goście pewnej malowniczej miejscowości.

▲ Kino: Wrzos w Kolnie



▲ Różyczka
Dramat, Polska, 2009
▲ reż.: Jan Kidawa-Błoński
▲ wyk.: Andrzej Seweryn, Magdalena Boczarska, Robert Więckiewicz, Grażyna Szapołowska,

Fabuła filmu jest zainspirowana historią ostatnich lat życia Pawła Jasienicy. Osią jest opowieść o romansie i małżeństwie pisarza z kobietą, która okazała się być agentką służby bezpieczeństwa. Film jest opowieścią o miłosnym trójkącie.

▲ Kino: Polonia w Ełku, Helios w Białymstoku.,



The box. Pułapka

▲ The Box. Pułapka
Horror/Science-Fiction/Thriller, USA, 2009
▲ reż.: Richard Kelly
▲ wyk.: Cameron Diaz, Gillian Jacobs, Michael Zegen

Mrożąca krew w żyłach historia Normy i Arthura, którzy stają przed upiornym wyborem w chwili, gdy przed ich drzwi trafia tajemnicze pudełko. Wkrótce nieznajomy złoży im propozycję: jeśli nacisną znajdujący się w pudełku przycisk, otrzymają milion dolarów, którego bardzo potrzebują. Ale jednocześnie gdzieś na świecie umrze ktoś im nieznany! Kiedy pokusa staje się nie do odparcia, Norma naciska guzik. Nagle w pobliżu padają strzały. Po otrzymaniu obiecanej nagrody, Norma i Arthur dowiedzą się, że zabójcze pudełko trafi teraz do rąk... kolejnych nieznajomych! Czy następną ofiarą będzie jedno z nich? Czy do tego czasu uda im się zrozumieć, na czym polega ta okrutna gra?

▲ Kino: Iskra w Augustowie.



Starcie tytanów

▲ Starcie tytanów
Akcja/Dramat/Fantasy, USA, 2010
▲ reż.: Louis Leterrier
▲ wyk.: Liam Neeson, Ralph Fiennes, Sam Worthington, Gemma Arterton

Perseusz (Sam Worthington), urodzony jako bóg, ale wychowany jak człowiek, nie jest w stanie uratować swojej rodziny przed Hadesem (Ralph Fiennes) – mściwym bogiem świata zmarłych. Nie mając nic do stracenia, mężczyzna zgłasza się na ochotnika, by poprowadzić wyprawę do zakazanego świata Hadesa i pokonać go, zanim ten odbierze moc Zeusowi (Liam Neeson) i sprowadzi na ziemię chaos. Wraz z grupą śmiałych wojowników wyrusza w ryzykowną podróż, podczas której będzie walczyć z groźnymi demonami i strasznymi bestiami. Przeżyje tylko wtedy, jeśli uwierzy w swoją boską moc, przeciwstawi się swojemu przeznaczeniu i zacznie pisać swój własny los.
Remake filmowej wersji z 1981 roku.

▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach, Helios w Białymstoku,



▲ Trick
Komedia krym., Polska 2010
▲ reż.: Jan Hryniak
▲ wyk: Piotr Adamczyk,

Film o genialnych oszustach i ich misternie zaplanowanej zemście na tych, którzy ich zdradzili.

▲ Kino: Helios w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 85 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Wszystko co kocham	(pt.,sb.), godz. 17.30	11 zł.
Autor widmo	(pt.,sb.), godz. 19.30	12 i 13 zł.

Niedziela – kino nieczynne.

FORUM

tytuł	godzina	cena

Brak seansów.

KINO HELIOS

Galeria Biała ul. Czesława Miłosza 2, tel. (85) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina

Kina Helios w Białymstoku w dniu 17 kwietnia (sobota) w związku z uroczystościami pogrzebowymi będą czynne od godz. 16:00. W niedzielę 18.04 kina czynne zgodnie z repertuarem.

Kick-Ass	11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00.
Jak wytresować smoka	9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00.
Starcie Tytanów	9.00, 11.00, 13.00, 15.15, 17.30, 19.45, 22.00.
Wyspa tajemnic	10.00, 12.45, 15.30, 18.15, 21.00.
Trick	11.15, 13.15, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15.
Twój na zawsze	13.00, 17.45.
W chmurach	21.15.
Autor widmo	10.30, 15.15, 20.00.
Nostalgia anioła	18.45.
Alicja w Krainie Czarów	12.00, 14.15, 16.30.

Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska tel. 85 741 13 56

tytuł	godzina

Kina Helios w Białymstoku w dniu 17 kwietnia (sobota) w związku z uroczystościami pogrzebowymi będą czynne od godz. 16:00. W niedzielę 18.04 kina czynne zgodnie z repertuarem.

Kick-Ass	11.30, 14.00, 16.30, 19.00, 21.30.
Jak wytresować smoka 3D	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
Starcie Tytanów	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30.
Co nas kręci. Co nas podnieca	10.45, 12.45, 14.45, 16.45, 18.45, 20.45.
Wyspa tajemnic	12.15, 15.00, 19.45.
Twój na zawsze	13.15, 18.00.
Nostalgia anioła	10.45, 15.30, 20.15.
Trick	10.30, 15.00, 19.15, 21.15.
Różyczka	12.45, 17.00.
Beats of freedom - Zew wolności	10.30, 17.45, 22.30.

Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

TEATRY

TEATR LALEK

tytuł	godzina

Brak spektakli.

TEATR DRAMATYCZNY

tytuł	godzina

Brak spektakli.

KINA > SUWALSZCZYZNA

Bałtyk SUWAŁKI	Starcie Tytanów	(pt.,sb), 16.30, 18.30, 20.30
		(ndz.), kino nieczynne
Augustów ISKRA	Twój na zawsze	(pt.,sb.,ndz.), 17.30
	The Box - Pułapka	(pt.,sb.,ndz.), 19.30

KINA > MAZURSKIE

Ełk POLONIA	Twój na zawsze	(pt.,sb.), 19.45
		(ndz.), kino nieczynne
	Różyczka	(pt.,sb.), 17.30
		(ndz.), kino nieczynne

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

Łomża MILLENIUM	Kick-Ass	(pt.,sb.), 17.45, 20.00
		(ndz.), kino nieczynne
Grajewo DOM Kultury	Autor widmo	piątek, sobota, niedziela
Kolno WRZOS	Kołysanka	piątek, sobota, niedziela

Porady >> Policjanci z podlaskiej prewencji nadal prowadzą projekt „Stop bezmyślności"

Bezpiecznie z psem

Na zewnątrz jest coraz cieplej i wielu z nas wybiera się na spacery ze swoim psem. Policjanci przy okazji przypominają o zasadach bezpieczeństwa.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Podlaska policja realizuje projekt ph. „Stop bezmyślności", którego głównym celem jest ukazanie społeczeństwu rzeczywistych przyczyn niebezpiecznych zdarzeń z udziałem psów, a także uświadomienie ich właścicielom obowiązków wynikających z faktu posiadania czworonogów.

Kupując psa powinieneś:

▲ otrzymać od hodowcy dokumenty dotyczące zdrowia pupila – książeczkę zdrowia zwierzęcia, kartę szczepień, zaświadczenie o szczepieniu przeciwko wściekliźnie,

▲ udać się do weterynarza celem konsultacji zdrowotnych Twojego czworonoga. Szczepienie przeciwko wściekliźnie jest obowiązkowe!

Decydując się na zakup konkretnego psa, zdobądź o nim jak najwięcej informacji. W przedmiotowym zakresie możesz skorzystać z porad specjalistów lub fachowej literatury. Ponadto uwzględnij własne warunki mieszkaniowe i finansowe.

Pierwszym krokiem do porozumienia jest wzajemne poznanie się. Psy to świetni obserwatorzy. Potrafią wyczuć nastrój człowieka. Postaraj się zrozumieć fakt, iż również miewają swoje dobre i złe dni.

Ważne:

▲ Nie przeszkadzaj swojemu psu w jedzeniu.

▲ Nie prowokuj swojego podopiecznego, patrząc mu prosto w oczy.

▲ Zabawa dzieci z czworonogami – jedynie w obecności dorosłego.

▲ Unikaj wszystkiego, co pies mógłby zrozumieć jako zagrożenie lub atak.

Psy nie lubią kagańca. Jednakże zakładanie go czworonogom to wymóg prawny. Kaganiec zabezpiecza przed pogryzieniem, ale również powstrzymuje psa przed zjadaniem niepożądanych pokarmów.

Jak nauczyć czworonoga noszenia kagańca:

▲ Przygotuj pupilowi jego ulubione smakołyki jako nagrodę.

Archiwum



Podczas spacerów z psem uważajmy na sytuacje, które mogą go sprowokować

▲ Pozwól mu spokojnie obejrzeć i obwąchać kaganiec.

▲ Nagrodź go za gotowość do współpracy.

▲ Umieść smakołyk w środku kagańca. Nagroda sprawi, że chętniej wsunie do niego pysk.

▲ Kolej na zapięcie paska od kagańca. Najlepiej zrobić to w trakcie pieszczot, którymi obdarzysz swojego ulubieńca. Potem ponownie go nagrodź.

▲ Po zapięciu paska kagańca na szyi psa, podaj mu smakołyk oraz zorganizuj mu krótki spacer.

Co zrobić w przypadku ataku przez psa?

▲ Staraj się zachować spokój.

▲ Nie szarp się, bo pies chcąc Cię zatrzymać, zaciśnie szczęki jeszcze mocniej.

▲ Nie uciekaj, ponieważ pies ma swoisty instynkt pościgu i złapania ofiary.

▲ Nie patrz mu w oczy, gdyż możesz go rozdrażnić i sprowokować do walki. ▲

Region >> Nowe przepisy odnośnie zasiłków

Becikowe już jest wypłacane po nowemu

Zmieniły się zasady wypłacania zasiłku i zapomogi z tytułu urodzenia dziecka – tzw. becikowego. W życie weszła bowiem nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Nowelizacja zawiesza do dnia 31 grudnia 2011 roku obowiązek dołączania do wniosku o wypłatę becikowego lub jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka zaświadczenia, które potwierdzałoby, że kobieta pozostawała pod opieką medyczną w okresie od 10. tygodnia ciąży do porodu. Teraz wystarczy potwierdzenie co najmniej jednego badania podczas ciąży, wykonanego przez ginekologa lub położną.

– Wzór takiego zaświadczenia nie jest określony przepisami prawa, w związku z tym podmioty wypłacające świadczenie powinny honorować każdy rodzaj zaświadczenia, pod warunkiem, że umożliwia identyfikację osoby wystawiającej to zaświadczenie – informuje Dagmara Korbasińska, dyrektor Departamentu Matki i Dziecka w Ministerstwie Zdrowia. – Ponadto rodzice, którzy wystąpili o wypłatę becikowego po dniu 1 listopada 2009 roku, ale odmówiono im jego wypłaty z powodu braku zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego pozostawanie pod opieką medyczną nie później niż od 10. tygodnia ciąży, mogą ponownie ubiegać się o jego wypłatę.

Białostocki MOPR od listopada ub.r. do końca marca 2010 roku wydał 751 decyzji w sprawie wypłaty becikowego. – 661 wniosków było rozpatrzonych pozytywnie, w 90 przypadkach odmówiliśmy z powodu niespełnienia tego wymagania o pozostawaniu pod opieką przed 10. tygodniem ciąży – mówi Agnieszka Górska, zastępca dyrektora MOPR. – Teraz wszystkie te osoby mogą ubiegać się o wypłatę ponownie.

Warunkiem otrzymania świadczenia jest złożenie wniosku w terminie najbliższych 6 miesięcy. **(luk)**

Liczba dnia

90

odmownych decyzji odnośnie wypłacenia becikowego z powodu niespełniania wymogów ustawy wydał od listopada do marca MOPR w Białymstoku

Region >> Każdy może skorzystać z fachowej pomocy prawnika

Darmowe porady z prawa pracy

Każdy, kto chce uzyskać poradę z zakresu prawa pracy, może w najbliższych dniach uzyskać darmową pomoc radców prawnych.

W Białymstoku radcy dyżurują w Okręgowej Izbie Radców Prawnych, ul. Przejazd 2A w godz. od 15 do 18.30 w dniach 19-23 kwietnia. W Suwałkach porady można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Mickiewicza 1, 21 i 22 kwietnia w godz. 8.30-15, natomiast w Łomży – w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Stary Rynek 14 – 19 i 20 kwietnia w godz. 9-15.

Radcy prawni udzielą porad w sprawach dotyczących m.in. mobbingu czy dyskryminacji ze względu na płeć i wiek. Informacje udzielane będą zarówno pracownikom, jak i pracodawcom.

Szczegółowe informacje o miejscach i terminach przyjęć znajdują się na stronie internetowej Krajowej Izby Radców Prawnych: www.niebieskiparasol.info, a także pod informacyjnym telefonem 22 622 02 18.

Porady prawne udzielane będą wszystkim potrzebującym w ramach ogólnokrajowej akcji „Niebieski Parasol".

To już druga taka akcja organizowana przez samorząd radców prawnych.

(azda)

Opinie

Wiele emocji wśród naszych Czytelników wzbudziła informacja o tym, że prezydent Lech Kaczyński zostanie pochowany na Wawelu, w siedzibie polskich królów. Oto niektóre komentarze z internetowego forum:

▲ **Nick: dodo**
www.wspolczesna.pl
To wielki skandal. Jaki On wielki Polak, czym On się zasłużył?

▲ **Nick: Ania**
www.wspolczesna.pl
Dajcie spokój. A kogo chcecie tam pochować? Jaruzelskiego?

▲ **Nick: Misza**
www.wspolczesna.pl
Protesty ws. pochówku Kaczyńskich na Wawelu są bardzo nie na miejscu. Nie głosowałem na niego, ale w końcu to prezydent – głowa państwa. Czy ci ludzie manifestujący w Krakowie w ogóle myślą o jego rodzinie? Jego córka na pewno strasznie przeżywa tę sytuację z pogrzebem.

▲ **Nick: Don Renato**
www.wspolczesna.pl
Racja. A poza tym już i tak decyzji się nie cofnie, więc nieważne, jak głupia by ona nie była, po co to teraz roztrząsać. Szok, że takie osoby jak Andrzej Wajda jeszcze jątrzą, zamiast uspokajać nastroje społeczne w przededniu pogrzebu.

▲ **Nick: Anka**
www.wspolczesna.pl
Ja też uważam, że protesty w Krakowie są niesmaczne. Byłam w szoku, kiedy się dowiedziałam, że pochowają Kaczyńskiego na Wawelu, ale w życiu nie dołączyłabym się do jakiś manifestacji. Przecież to jest zupełny brak szacunku wobec żałoby narodowej, wobec głowy państwa, jego rodziny i uczuć wielu innych ludzi. To nie czas i miejsce, aby protestować.

▲ **Nick: patriota**
www.wspolczesna.pl
Kardynał podjął decyzję na prośbę rodziny, a rodzina chciała pochować pana prezydenta w rodzinnej krypcie w Warszawie. Kto tu kłamie? **(jm)**

Kirgistan >> Po zeszłotygodniowym zamachu stanu sytuacja w kraju jest wyjątkowo napięta

Strzały na wiecu prezydenta Bakijewa

Zwolennicy obalonego prezydenta Kirgistanu Kurmanbeka Bakijewa twierdzą, że opozycja próbowała zakłócić wiec polityka. Rząd tymczasowy stanowczo zaprzecza.

PAP/EPA



Prezydent Bakijew (w środku) został szybko ewakuowany z wiecu przez swoich ochroniarzy

Strzały oddał w powietrze nieznany sprawca podczas wiecu Bakijewa w mieście Osz. Uchodzi ono za bastion zwolenników obalonego w zeszłym tygodniu prezydenta. Natychmiast po strzelaninie kolumna z politykiem odjechała z miejsca, w którym odbywało się spotkanie. Nie ma informacji, jakoby ktoś zginął w tym incydencie.

Bakijew nie ucierpiał

Ochroniarze głowy państwa twierdzą, że wiec, na którym przemawiał Bakijew, został zakłócony przez jego przeciwników. Rząd tymczasowy podaje jednak zupełnie inną wersję zdarzenia.

– Tłum w Oszu przeszkodził mu w przemówieniu. Krzyczano: „Precz z Bakijewem!", ale nie próbowano go zaatakować. To ochroniarze oddali strzały w powietrze – wyjaśnił Bołot Szernijazow, szef MSW w rządzie tymczasowym powołanym przez opozycję. Dodał, że obalony prezydent nie został ranny .

Na spotkaniu przed teatrem w Oszu Bakijew przemawiał krótko:

– Przyjechałem do Oszu, by powiedzieć wam prawdę o tragicznych wydarzeniach w zeszłym tygodniu w Biszkeku. Opozycja zagarnęła władzę i przejęła ją krwawo – mówił, atakując opozycję.

Kilkaset metrów dalej na głównym placu Oszu demonstrowało około 3 tysięcy jego przeciwników. Strzały rozległy się, gdy grupa około tysiąca ludzi opuściła to zgromadzenie i ruszyła w kierunku wiecu prezydenta.

Kraj na skraju wojny

Sytuacja w kraju jest tak napięta, że w rozwiązanie konfliktu między rządem tymczasowym a urzędującym prezydentem włączyły się organizacje międzynarodowe.

– Kirgistan stoi na krawędzi wojny domowej i może stać się „drugim" Afganistanem – ostrzegł we wtorek prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew. Według niego, istnieje poważne ryzyko, że Kirgistan rozpadnie się na dwa państwa z powodu napięć utrzymujących się po krwawych starciach, w których zginęły co najmniej 82 osoby. To w ich wyniku Bakijew stracił władzę.

W środę wieczorem rosyjski premier Władimir Putin rozmawiał z obalonym prezydentem. Szczegóły tej rozmowy, która odbyła się ponoć z inicjatywy Bakijewa, nie są znane. Rosja nie ukrywała jednak, że wolałaby, aby prezydent ustąpił ze stanowiska. Miedwiediew zaproponował też krajowi wysokie pożyczki, które pomogłyby ustabilizować sytuację w Kirgistanie.

W rozwiązanie konfliktu zaangażowali się już też Amerykanie, którzy boją się, że jeśli nowy rząd Kirgistanu zacieśni stosunki z Kremlem, ucierpi na tym ich baza wojskowa w Manas. Dla Stanów Zjednoczonych ma ona strategiczne znaczenie. **(PAP)**

Już opuścił kraj

Prezydent Kiristanu Kurmanbek Bakijew w czwartek odleciał do sąsiedniego Kazachstanu. Źródła w tymczasowym rządzie kirgiskim podały, że opuścił kraj wraz z niektórymi swymi współpracownikami i że wyleciał z lotniska w Dżalalabadzie. Nie jest jasne, czy przed odlotem złożył urząd prezydenta. Nie wiadomo też, czy uzyskał wyczekiwane gwarancje bezpieczeństwa od rządu tymczasowego.
Przed odlotem Bakijew miał powiedzieć, że leci za granicę, by tam przedstawić swoje stanowisko, którego w kraju nigdzie nie prezentują. Wcześniej odrzucił propozycję Białorusi która proponowała mu polityczny azyl.

Dramat w Chinach



PAP/EPA

Rośnie liczba ofiar trzęsienia ziemi w Chinach >> Według najnowszych danych, w trzęsieniu w prowincji Qinghai zginęło co najmniej 589 osób, a ponad 10 tys. zostało rannych. Największe zniszczenia odnotowano w górzystym regionie zamieszkiwanym przez ludność tybetańską. W mieście Yushu zawaliło się nawet 85 proc. budynków, w tym szkoła. Pod jej gruzami pogrzebanych zostało 22 uczniów. **(IAR)**

Europa >> Wiatr roznosi po kontynencie popiół

Wybuch wulkanu w Islandii zakłócił ruch lotniczy w Europie

Rozprzestrzenianie się popiołu wulkanicznego z Islandii zakłóciło ruch lotniczy w wielu krajach Starego Kontynentu. Wiatry przywiały chmury popiołu z wulkanu Eyjafjallajokull, który wybuchł w środę wieczorem, m.in. nad Wielką Brytanię i Skandynawię.

Nawet król nie poleci

W Szkocji zamknięto wszystkie lotniska. W Anglii nieczynne są porty lotnicze Heathrow i Gatwick pod Londynem, a ruch na lotniskach Stansted, Manchester, Liverpool, Newcastle i Birmingham jest poważnie zakłócony. Zawieszono też wiele lotów z Dublina i Belfastu. Linie lotnicze apelują do pasażerów, aby sprawdzali zmiany w rozkładach lotów.

Popiół zakłócił też ruch lotniczy w Skandynawii. Całkowicie zamknięta została przestrzeń powietrzna nad Norwegią i Danią. Szwedzi i Finowie zamknęli zaś wszystkie lotniska na północy swoich krajów.

Król Norwegii Harald V i królowa Sonja, którzy planowali w czwartek wyjazd do Kopenhagi na uroczystości z okazji 70. urodzin duńskiej królowej Małgorzaty II, będą musieli skorzystać z innych niż samolot środków transportu.

Popioły mogą uszkodzić samolot

Pył wulkaniczny znad Islandii stanowi niebezpieczeństwo dla samolotów, ponieważ w przypadku dostania się do silnika, może spowodować jego awarię i zatrzymanie. Zdaniem meteorologów, popioły mogą opaść dopiero za kilka dni.

Służby meteorologiczne twierdzą, że chmury popiołu dotrą też wkrótce do Belgii i Holandii. Nie powinny one jednak wywołać tam takich skutków, jak na Wyspach Brytyjskich i w Skandynawii. **(PAP)**

Krótko

▲ **Austria >>** Czteroosobowy gang polskich złodziei samochodów został przyłapany na wywożeniu trzech pojazdów z firmy dilerskiej w mieście Linz. Wszyscy czterej byli już wcześniej karani, a 45-letni szef gangu odsiedział w Polsce za kradzieże samochodów łącznie 19 lat. Sprawcy przyjechali do Austrii dobrze przygotowani, z aparaturą GPS, do której wprowadzili położenie handlujących samochodami firm z Linzu. Auta miały zostać rozebrane i sprzedane w Polsce.

▲ **Irak >>** Władze twierdzą, że udaremniły spisek, w ramach którego Al-Kaida planowała uderzyć porwanymi samolotami w sanktuaria szyickie. Informację tę potwierdzili amerykańscy agenci. Co najmniej dwa porty lotnicze zostały czasowo zamknięte. Aresztowano też dwóch uczestników domniemanego spisku – tego, który miał pilotować samolot i pracownika obsługi lotniska. **(PAP)**

Rozmowa ze >> Stefanem Pedryczem, który był w Katyniu 10 kwietnia 2010 r.

Sto pustych krzeseł...

Waldemar Sulisz
sulisz@dziennikwschodni.pl

▲ Żeby dotrzeć na spotkanie z prezydentem Lechem Kaczyńskim w Katyniu musiał pan wyjechać w piątek skoro świt?

– W nocy z czwartku na piątek nocowałem w Warszawie. Wcześnie położyłem się spać, bo przed nami było 1000 km drogi.

▲ Szybko pan zasnął?

– Nie dało się. Zaczęliśmy rozmawiać. A ponieważ mój kolega Andrzej też był w 1995 roku w Lesie Katyńskim, gdzie pomagał mi w dokumentowaniu ekshumacji, którą wówczas jako Polski Czerwony Krzyż prowadziliśmy, zaczęliśmy wspominać tamten okres. I tak, zanim się obejrzeliśmy, minęła północ.

▲ Wtedy brał pan udział w śledztwie prowadzonym przez prokuratury wojskowe Rosji i Polski?

– Naszym zadaniem było znalezienie dowodów na to, kto popełnił zbrodnię, w jaki sposób, w którym miejscu i gdzie ofiary tej zbrodni się znajdują.

▲ Na wszystkie pytania udało się odpowiedzieć?

– Na niektóre nie znamy odpowiedzi do dziś.

KATYŃ PO RAZ PIERWSZY

▲ Do Katynia wyjechaliście po raz pierwszy w 1994 roku.

– I był to wyjazd kuriozalny. Wyjeżdżaliśmy od czerwca, po to, żeby 3 września wyjechać z Warszawy do Smoleńska. Strona rosyjska wciąż wynajdowała Polakom, że nie wypełnili jakiegoś punktu porozumienia. A atmosfera w Guberni Smoleńskiej nie była przychylna naszej wizycie. Wyjeżdżaliśmy do Warszawy, spaliśmy i rano się dowiadywaliśmy, że strona rosyjska nie wyraziła zgody na wpuszczenie nas do Katynia.

▲ Zabawa w kotka i myszkę?

– W końcu 2 września przyjechaliśmy do Warszawy. Po uroczystym spotkaniu z prymasem Glempem wyruszyliśmy w drogę. Przystanek w hotelu w Mińsku. Dojechaliśmy do Smoleńska. A przed hotelem stoi spora grupa ludzi z transparentami.

▲ Czego chcieli?

– Na transparentach był napis: „Ręce precz od Katynia. Polacy wracajcie do domu". Zrobiło nam się przykro i smutno. Wjechaliśmy na ósme piętro. Było nas raptem 11 osób. Wśród nich – dziś już świętej pamięci – Andrzej Przewoźnik. Rozłożyliśmy się w pokojach po to, żeby zaraz pojechać do Katynia. Tymczasem powiedziano nam „Niet". Dostaliśmy opiekę dwóch funkcjonariuszy służb specjalnych.

▲ Co zrobiliście?

– Złapaliśmy za telefony, żeby zadzwonić do Warszawy. Telefon milknie. Sprawdziliśmy inne. Cisza. Dostaliśmy komunikat, że nie wolno nam opuścić hotelu. Jedzenie dostaniemy.

▲ Odcięci od świata?

– Żadnego kontaktu z władzami. Rodziną. Noc zapadła. Nie do śmiechu, nie do żartu. Zaczęło nam się robić miękko w kolanach. Nawet winda omijała nasze piętro. Wtedy kierownik naszej ekipy prof. Marian Głosek umówił się na dole z kolegą z miejscowego uniwersytetu. Przyszedł na recepcję, spotkali się, zdążył podać mu karteczkę. Poszedł na pocztę, żeby zadzwonić do Polski. Za dziesięć trzecia rano siedzimy wszyscy w pokoju profesora. Dzwoni telefon. W słuchawce usłyszeliśmy głos ambasadora Stanisława Cioska: Tak, wiemy o waszej sytuacji. Największe agencje świata już nadają, że Polacy zostali internowani. Już wyjechał do was sekretarz ambasady. Będzie o ósmej rano.

▲ Ulga?

– Następnego dnia, po śniadaniu, z wicegubernatorem pojechaliśmy do Lasku Katyńskiego. Zatrzymaliśmy się przy asfaltowej dróżce. Przeszliśmy przez wyjście wśród dwóch rzędów kolczastego drutu. Drugi rząd był podobno podłączony do wysokiego napięcia.

▲ Poszliście w kierunku miejsca spoczynku polskich oficerów?

– W połowie drogi czekał na nas tłumek kobiet z dziećmi na rękach. Szum i krzyki: „Wracajcie Polacy do domu. Nie zabierajcie nam naszego lasu". Okazało się, że w pobliskiej byłej willi NKWD było prewentorium dla dzieci po kontakcie z gruźlicą.

▲ Zaskoczenie?

– Oniemieliśmy. Wczoraj jedna przygoda. W nocy druga, dziś trzecia. Za dużo. W końcu Andrzej Przewoźnik przez tłumacza poprosił o spokój i powiedział, że nie chcemy 95 hektarów lasu, tylko zwrócimy się do władz z prośbą o najwyżej 2 hektary po to, żeby tam wybudować cmentarz wojenny. I że kilkaset takich cmentarzy radzieckich jest na terenie Polski. I na dowód naszej wiarygodności przywieźliśmy podarunki dla dzieci. Wtedy wściekłość tych kobiet obróciła się przeciwko władzy. Oszukiwaliście nas, że Polacy chcą nam zabrać... Szybko przyjechało wzmocnienie sił, doszliśmy do miejsca memorialnego.

▲ Co znaleźliście?

– Kule. Przy szczątkach znajdowaliśmy drobne przedmioty, dokumenty pisane i fragmenty gazet z kwietnia 1940 roku, kiedy ich mordowano. Przestrzeliny były opisywane i fotografowane. W jednym z dołów śmierci znaleźliśmy cztery pochówki, szczelnie otulone gliną. Znaleźliśmy wystarczająco dużo dowodów na to, że zbrodnię popełniono w 1940 roku, w okresie od kwietnia do maja i że mordowali Rosjanie.

▲ Dlaczego zabijali Polaków z niemieckich Walterów?

– Dostali od Niemców spore zapasy broni i amunicji. Ich pistolety nie zdawały egzaminu. Za bardzo się rozgrzewały. Strzelali w tył głowy. Najpierw każdy musiał pokazać książeczkę wojskową. Wyprowadzali go w drugą stronę. Jeden strzelał, drugi



Fot. Karol Zienkiewicz

STEFAN PEDRYCZ – farmaceuta, pracownik Polskiego Czerwonego Krzyża, przedstawiciel PCK w ekipach ekshumacyjnych w miejscu mordu Polaków na Wschodzie (Charków, Miednoje, Starobielsk, Katyń), organizator i kierownik polskich misji humanitarnych w byłej Jugosławii, Albanii, Bułgarii, Rumunii, Turcji, Iranie i krajach afrykańskich. Odnalazł jedyną w Polsce oryginalną listę katyńską ofiar mordu NKWD na oficerach polskich, sporządzoną w 1943 roku przez Komisję Techniczną PCK i niemieckie wojska okupacyjne.

trzymał. Jak chciał walczyć, to mu zarzucano płaszcz na głowę i zabijano. Czekali, aż się wykrwawi. Ładowali na samochody. Tak było w Twerze. Z przesłuchań świadków wynika, że w części mordowano ich w piwnicach NKWD w Smoleńsku, w części – w piwnicach wspominanej willi koło Lasku Katyńskiego.

KATYŃ NR 2

▲ Wracamy do ostatniego piątku. Rano wyruszyliście do Smoleńska?

– Wsiedliśmy do oznakowanego busa Polskiego Czerwonego Krzyża. Wzięliśmy ze sobą przepiękny wieniec z białych i czerwonych goździków. Czerwony krzyż na białym tle. Granicę przekroczyliśmy w Terespolu. Prezydent miał być na miejscu o godz. 11. 20. My o godz. 10.30 byliśmy na miejscu. Zatrzymaliśmy się przy wejściu do Lasku Katyńskiego. Wyjęliśmy z samochodu wieniec, poszliśmy w kierunku wspólnej bramy na teren cmentarza polskiego i rosyjskiego. Dalej nie wchodziliśmy. Postanowiliśmy zaczekać na prezydenta. Jak wyjeżdżaliśmy z Witebska, była piękna pogoda. Im bliżej Smoleńska, tym bardziej pogoda zaczęła się psuć. Na 40 km przed Smoleńskiem pojawiła się mgła.

▲ Czekaliście?

– Nagle usłyszeliśmy silny huk. Była godzina 10.50. Pomyślałem: mgła, nic nie widać, pewnie samolot przekroczył barierę dźwięku. Nikt na to nie zwrócił uwagi. Akurat staliśmy przy mistrzu ceremonii. Osiem minut po tym „bum" zadzwonił jego telefon komórkowy. Słyszymy, jak powtarza z niedowierzaniem: „Rozwalił się samolot prezydencki!". Rzucił w naszą stronę, że są zabici. Wskoczył do samochodu i pojechał na lotnisko. 20 minut później zadzwonił do stojącego przy nas mężczyzny, że jest potężna katastrofa, szacuje się, że jest około 80 osób zabitych. Wiadomości zaczęła się rozchodzić. Po kolejnych kilkunastu minutach, kiedy zbliżała się 12, i miały się zacząć uroczystości, dostaliśmy wiadomość, że prawdopodobnie nikt nie przeżył.

▲ Dalej nieoficjalną?

– Ciągle mówioną. Księża zaczęli odmawiać różaniec. Usiedliśmy na krzesłach przed ołtarzem. Przed nami 100 pustych krzeseł. Na nich biało-czerwone proporczyki. W miejscu, gdzie miał siedzieć prezydent, był flaga i wieniec, który miał składać. Ambasador zabrał głos i podał oficjalny komunikat o katastrofie, nie podając, ile osób zginęło.

▲ Przeczuwaliście śmierć prezydenta Lecha Kaczyńskiego?

– Zaczęły się dziać straszne sceny. Ludzie mdleli. Mężczyźni tracili przytomność. Lekarze zaczęli udzielać pierwszej pomocy. Szloch, krzyki, rozpacz. Tak zaczęła się msza święta. Zapamiętałem córkę Andrzeja Przewoźnika, która czekała na ojca. Krzyczała, wrzeszczała, że to nieprawda, że tata żyje.

▲ Żyliście nadzieją, że stał się jakiś cud, że ktoś przeżył?

– Żyliśmy nadzieją. Ksiądz wygłosił kazanie, kończąc w sposób bardzo charakterystyczny. Powiedział: „Wreszcie przestańmy się kłócić. Wreszcie sobie zaufajmy". Głos mu się załamał. „Bądźmy dla siebie równi, ludzcy, bez względu na polityczne przekonania". Na koniec krzyknął: „Przestańcie". Potem przyszła wiadomość, że nikt nie ocalał. To był koniec nadziei.

▲ Bóg wie lepiej i widzi daleko?

– Musimy w to wierzyć. Wniosek jest jeden: Jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, powiedz mu o swoich planach.

CO ZOSTAŁO?

▲ Na cmentarzu byliście do samego końca?

– Tak. Jeszcze zaszliśmy do willi, chciałem pokazać koledze. Wyszedł dozorca. Poznał, że Polacy. Zasalutował i złożył wyrazy współczucia. Potem podjechaliśmy pod lotnisko.

▲ Co zobaczyliście?

– Na miejscu pracowały ekipy ratunkowe. Nie było możliwości wejścia. Dymu z pożaru już nie było. Zrobiła się pogoda.

▲ Pracował pan przy ekshumacji i widział szczątki ludzi. Jak samolot prezydencki uderzył o ziemię, to co?

– Masakra. Siła uderzenia jest tak duża, że ciała są rozrywane na kawałki. Dochodzi ogień, szczątki płoną. Potem trudno rozpoznać, czy to jest ciało, czy nie.

▲ Co robiły służby?

– Zbierały kawałek po kawałku. Do określonych pojemników, które potem jadą do zakładu medycyny sądowej. Z tych części ciała próbuje się ułożyć człowieka. To tak samo, jak podczas ekshumacji w Katyniu.

▲

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni przedstawiciela handlowego, wymóg samochód osobowy na gaz, 506-346-604, 889-175-159.

GLAZURNIKÓW, szpachlarzy i malarzy, 509-246-005.

KIEROWCĘ C+E, z Białegostoku, międzynarodówka, 660-464-946.

KIEROWCĘ do transportu międzynarodowego z doświadczeniem. 508-385-066.

KIEROWCĘ kat. B,C,E -kraj i zagranica. 604-488-716.

MAGISTRÓW farmacji i techników farmaceutycznych na staż i po stażu zatrudnię, 604-264-569.

MECHANIKA samochodowego z doświadczeniem, na dobrych warunkach. 600-017-511.

NZOZ w Łomży ul. Kazańska 2 zatrudni lekarza w gabinecie POZ. Praca w godzinach 16.00 - 18.00, 606-431-431 po 19.00.

OSOBĘ do opieki w Niemczech z założoną niemiecką działalnością, 00491757585699, po 16 kwietnia 886-348-676.

PANIĄ w gosp. agroturystycznym gm. Ełk, w sezonie letnim, możliwość zakwaterowania. 502-627-642.

PENSJONAT ZAGRODA KUWASY . WOŹNAWIEŚ/RAJGRÓD ZATRUDNI OD ZARAZ KELNERÓW, POMOC KUCHENNĄ, OGRODNIKA. WWW.ZAGRODAKUWASY.PL (86) 273-35-20.

PRACA sezonowa dla mężczyzny przy tarciu drewna, od zaraz, z Ełku lub okolic. 504-921-727.

PRACOWNIKA budowlanego. Raczki. 798-486-922.

PRACOWNIKA do gospodarstwa. 503-668-995.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POLBUD" ZATRUDNI KIEROWNIKÓW KONTRAKTU, KIEROWNIKÓW BUDÓW, INŻ. BUDÓW I SPECJALISTÓW W DZIALE OFERTOWANIA, TEL. (85)730-59-01 FAX (85)730-59-05, POLBUD@POLBUD.COM.PL

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie rolnym, 664-091-378.

TYNKARZY do agregatu. Tynki wapienne i gipsowe. tel. 782-083-097, 602-879-741.

USA wizy, 501-809-644.

ZAKŁADY Mięsne NETTER zatrudnią sprzedawczynię na stoisko mięsne w Ełku. Zainteresowanych prosimy o kontakt, 600-380-767.

ZATRUDNIĘ tynkarzy z doświadczeniem do tynków tradycyjnych, 725-034-734.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KAŻDĄ starą Toyotę. 500-100-099, 600-879-067.

KAŻDY, do remontu, kasacji, 503-163-134.

SPRZEDAM

ASTRA II (1999) 1.6+ gaz, kombi, 509-081-253.

CITRON C2, 1,4 HDI,(2005). 17.500,- 606-630-492

FORD Transit, 6-osobowy, (2001). 16.700,- 602-365-600

MAZDA 626 2,0B +LPG (1991), el. szyby, alufelgi, 1.800 zł. 793-951-516.

MERCEDES Sprinter 211, (2005). 39.500,- 602-365-600

MERCEDES Sprinter 211, (2005). 39.600,- 602-365-600

NISSAN Terrano II. 2001r. 28000 zł. 662-961-202

SEAT Toledo, (2001), 1.8, 20V, srebrny metalik, gaz sewencja plus opony zimowe, zakupiony salon Polska, 18.500 zł, 602-176-006.

VW Transporter T-4, 2.4D, (1998), biały, blaszak, 2x airbag, wyposażony, 15.500 zł. 507-301-813.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do wszystkich typów samochodów, kasacje. www.kon-pol.pl, (85)715-27-95, 501-206-406.

DAEWOO, Fiat części, Sienkiewicza 77. (85)654-53-35

OPEL sklep - KRUCZA 7. (85)745-30-23.

WSZYSTKIE -Mercedes sprinter CDI, 503-136-520.

INNE

AUTOHOLOWANIE 24 h, kraj, zagranica, 604-359-907.

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtowania odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok, ul. Kleeberga 22, (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

1500 m2/80 zł/m2, Sobolewo, 666-556-620

2-POK., cegła, IIp., 46m2, Zachodnia, 601-338-157.

2-POZIOMOWE 90,5 m2, Kołłątaja, wspólnota, ogrodzone, bezpośrednio, 375.000 zł. (85)873-99-09.

3-POK., 64,2 m2, IIIp, Warszawska, 506-121-784.

3-POKOJOWE, IIIp. Gruntowa, 721-568-990.

63,7 m2, Wiejska 62 -cegła, 295000 zł. 601-315-260.

BEZPOŚREDNIO 3-pokojowe, wykończone komfortowo, z pełną zabudową AGD, na osiedlu Sybiraków, 375.000,- do negocjacji, 530-808-127.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BUDOWLANA 1500m2, media, dojazd MPK, warunki zabudowy, Juchnowiec. 506-767-122, 503-646-445.

BUDOWLANA 640m2, Skorupy. (85)74-31-531.

DOM 240m2, działka 700m2. Rajgród, 798-249-339.

DOM 90m2, działka 400m2. Grajewo. 607-346-542.

DOM drewniany 9x11 z bala 12 cm, do przeniesienia w dobrym stanie, 9.500 zł. 508-639-724 wieczorem.

CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU
Jacek Komarnicki
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88
ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA budowlana zatrudni cieśli szalunkowych i zbrojarzy z doświadczeniem oraz brygady. Praca w woj. zachodniopomorskim. Tel. (91)469-30-23.

KIEROWCĘ C+E, doświadczenie międzynarodowe. 784-152-671.

ZATRUDNIĘ do renowacji starych samochodów, Śniadowo. 511-928-792.

SZUKAM PRACY

PODEJMĘ pracę busem, dyspozycyjność. 698-966-642.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

MAZDA 6 2.3 benzyna, 2007r., 36.000,- 664-94-11-10

OPEL Corsa C, (2003), salon, I-wł., 605-580-790.

RENAULT Espace 1.9 DCI, 2005r, klima, panoramiczny dach, elektryczne szyby, 26.500 zł 500-331-887

VW garbus (1972) czerwony, 55.000km. 661-912-393.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 37 m2, IVp., Białystok, Narewska, po remoncie, bezpośrednio, 173.000 zł. 508-859-993.

DOM w Łomży, ul. Rubinowa, 167 mkw., 509-600-557, (86) 216-61-83.

DOM w Supraślu bez pośredników. 601-486-885.

DZIAŁKA 1150 m2, prąd, jezioro. k/Ełku. 509-784-770

DZIAŁKA 3000 m2, Lewickie, 693-541-431.

DZIAŁKA 750 m2 -Zalew Siemianówka, 692-995-389.

DZIAŁKA siedliskowa o pow. 0,8 ha, nad Narwią, prąd, woda, z domkiem kampingowym, 85.000 zł. 694-826-390.

DZIAŁKĘ nad jeziorem k/Ełku, 60 a, 501-333-122.

DZIAŁKI rekreacyjne pod zabudowę,uzbrojone,wspólna plaża, Jędrzejki gm.Kalinowo. 785-720-755.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85)667-21-08, (89)741-38-75, 503-073-111

GARAŻE blaszane. Transport, montaż gratis! Raty! 512-245-075, (85)733-52-11, www.RobStal.pl

GARAŻE, blaszaki- tanio, 0505-126-033

LAS 11 ha, olcha, brzoza. k/Rajgrodu. 660-116-253

MIESZKANIE 60m2 w Łapach, 601-811-578.

2-POZIOMY 96m2, cegła, Starobojarska. 604-139-548

M-3, 60 m2, IVp., Wysoki Stoczek, 502-091-913.

NIERUCHOMOŚĆ położona nad Biebrzą w Goniądzu na działalność produkcyjną, handlowo - usługową, 606-121-783, 608-422-075.

ZAGOSPODAROWANĄ działkę, Narewska. 504-891-784

WYNAJMĘ

KAWALERKA 125.000 zł, wynajmę lub sprzedam z powodu wyjazdu. 518-057-904, 502-327-630.

STANCJE

POKÓJ, os. Pieczurki, 300 zł całość, 511-309-622.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********FIRMA kupi bydło pourazowe, wybrakowane, maciory, knury. Najwyższe ceny. Przyjeżdżamy w dniu zgłoszenia. Wystawiamy przemieszczenie z pieczątką, faktura wyrejestrowanie, 669-955-408, 695-187-861.

SPRZEDAM

SADZARKĘ czeską sprzedam. 785-827-979.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ELEWACJE, remonty, 669-515-630.

REMONTY wnętrz, glazura, hydraulika, 512-176-190.

MEBLE

PRODUKCJA materacy łóżkowych. 509-996-502

MIESZKANIE Ip., 63m2, (85)661-22-80.

MIESZKANIE w centrum Ełku, 2-pokojowe, 45.6mkw., Ip, częściowo umeblowane, 145.000zł, 500-299-474.

NIERUCHOMOŚĆ 90/400 m2, Białystok, ul. Przemysłowa 23, 880-091-164.

OKAZJA! 4,5 ha przed Turoślą Kościelną, 14 km od Białegostoku -na stadninę koni i budowę domów -5 zł/mkw. Dobrowoda -2 ha -4 zł/mkw. Janowicze -o,6 ha -przy asfalcie -prad, woda -25 zł/mkw. Kowalowce -1,5 ha -15 km od Białegostoku -5 zł/mkw. 511-636-400.

STAN surowy otwarty 218/1200 m2, Choroszcz. 509-669-481.

SUWAŁKI,DOM murowany, działka 1700m2, budynek gospodarczy z garażem, 695-920-388.

ZAMIENIĘ

MIESZKANIE w Szczecinie 38 m2, 2-pokoje zamienię na Białystok, 665-364-394.

WYNAJMĘ

350 m2 magazyn -do wydzierżawienia 607-372-235.

BAZAR Włókniarz lok. 166. 512-777-141.

BIAŁYSTOK, 2-pokojowe małżeństwu. 502-702-138.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej SMS-em

Jak zlecić ogłoszenie?

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli WSP i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po kropce - jego treść. Całość powinna wyglądać tak (prosimy nie używać polskich znaków): **WSP09.Kupie mieszkanie, tel. 123456**
2. Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer 91968. Każdorazowe przesłanie SMS wiąże się z naliczeniem opłaty przez operatora w wysokości **23,18 PLN z VAT** (19 PLN + VAT).
3. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Reklamy, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
4. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
5. Wiadomość SMS pod numer 91968 może być przesłana przez Ogłoszeniodawcę raz na 15 minut.
6. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 130.
7. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.wspolczesna.pl



Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Praca/zatrudnię
02 Praca/szukam pracy
03 Automoto/kupię
04 Automoto/sprzedam
05 Automoto/inne
06 Automoto/inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/sprzedam
09 Nieruchomości/kupię
10 Nieruchomości/poszukuję
11 Nieruchomości/zamienię
12 Nieruchomości/wynajmę
13 Nieruchomości/stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/sprzedam
19 Rolnictwo/kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne/kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny i urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Media Regionalne Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE GAZETA WSPÓŁCZESNA

wyd. codzienne - jedna linia: **5,50 zł**, wyd. magazynowe - jedna linia: **11 zł**

łącznie z adresem (telefonem)

W jednej linii ogł. mieści się około 47 znaków (w pierwszej linii 43 znaki).
Za znak uważa się każdą literę, cyfrę, przerwę między wyrazami, nawias, znak interpunkcyjny.
Zapis numeru tel. (0-00)000-00-00, kom. 0-000-000-000

Ilość publikacji

wyd. zwykłe	wyd. magazynowe
1 linia	
☐ x 5,50,-	☐ x 11,00,-
2 linie	
☐ x 11,00,-	☐ x 22,00,-
3 linie	
☐ x 16,50,-	☐ x 33,00,-

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

S5280410w01

Mój własny biznes

Projekt skierowany do osób bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo z powiatu sokólskiego i monieckiego, które planują uruchomić działalność gospodarczą. W ramach projektu przewidziane jest m.in. wsparcie finansowe tj.: inwestycyjne w kwocie max. 25 tys. zł oraz pomostowe w kwocie 1200 zł/m-c przez min. 6 miesięcy. Rekrutacja uczestników trwa do 30.04.2010r.

Lider Projektu: www.sokolka.pl

Więcej informacji: Urząd Miejski w Sokółce, Plac Kościuszki 1, pokój 306 16-100 Sokółka, tel.: 85 711 09 42, **www.przedsiebiorczasokolszczyzna.pl**

AKIE Euro Partner

TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl

- elementy budowlano szkieletowe
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY

RATY

pon.-pt. 7.00-16.00, soboty 8.00-13.00

R5275210W01



S5272710w01

INFORMACJA

Wójt Gminy Jaświły, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami /DzU Nr 261, poz. 2603 z późn. zm./ podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Jaświłach został wywieszony na 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Jaświłach, pok. 6, tel. /085/ 7278021, w godz. 8-16.

R5275010W01

www.ELMiR.pl

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY

RABATY

MEBLE NA WYMIAR

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

R4585310W01

Współorganizatorem promocji jest firma Profix - dystrybutor marek:

PROLINE NARZĘDZIA Z CHARAKTEREM | MEGA DOBRY WYBÓR | TRYTON ELEKTRONARZĘDZIA | VULCAN ELEKTRONARZĘDZIA | ACTION CAN



AS24541(1)w01

Zakup dowolnych produktów: PROLINE, MEGA, TRYTON, VULCAN, ACTION CAN za kwoty 300 zł, 150 zł, 75 zł będzie premiowany możliwością nabycia za 1 zł odpowiednio: wiertarki udarowej, kompletu wkrętaków, miary zwijanej. Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

SKLEP PATRONACKI PROLINE®

JARMEX

Ełk; ul. Słoneczna 3A

Czynne: pon.-pt. 7.00-16.00; sob. 7.00-14.00

Sprint Sp. z o.o. – Agent Polskiej Telefonii Cyfrowej

poszukuje firm zainteresowanych prowadzeniem **w Łomży** Autoryzowanego Punktu Sprzedaży Era

Wymagania:
- wymagany kapitał początkowy
- doświadczenie w branży GSM

era MOŻESZ WIĘCEJ

Szczegółowe informacje: Wiesław Szałkowski, (89) 522 11 07, 602 306 789, e-mail: wiesieks@sprint.com.pl

S55210w02

FADBET S.A. - Generalny wykonawca obiektów użyteczności publicznej, przemysłowych i mieszkalnych oraz wykonawca inwestycji w systemie deweloperskim planuje wybudować atrakcyjny obiekt przeznaczony na gabinety medyczne, biura, banki przy ul. Stołecznej 2 w Białymstoku



Termin realizacji II kw. 2010 - III kw. 2011.

Zaprojektuj swoje biuro, gabinet, sklep, bank...

ATRAKCYJNE MIESZKANIA Z ANTRESOLĄ

I LOKAL UŻYTKOWY przy ul. Św Boboli 3A



fadbet s.a.
www.fadbet.com.pl

ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71, tel. kom. 606 992 222

R2840610W01

BUDYNEK mieszkalny 140 m2 z lokalem handlowym na parterze 20 m2, Łomża. 516-071-918.

BUDYNEK po byłej dyskotece. plac 1 ha. Sikora k/Grajewa - na działalność gospodarczą. 502-176-444.

NOWA hala magazynowa 660m, wys. 6m +biuro 180m. Duży plac utwardzony, dobra lokalizacja, 509-551-401.

WYNAJMĘ Lokal 120 mkw. (lub 2x po 60 mkw.), centrum, parter. Wysokie Mazowieckie, 516-071-918.

STANCJE

BRYGADZIE budowlanej do 10 osób. 608-275-457.

DO wynajęcia 3-pokojowe, centrum Suwałk. (87)566-60-68.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (085)732-76-85.

TURYSTYKA

******BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, DVD, klimatyzacja, 602-664-771, (85)747-00-01.

***BELGIA** sobota wieczór, 600-761-945, Robert

***SOBOTA,** wtorek, środa- Belgia, Holandia, Niemcy. (85)73-94-179.

AALSMEER, HOLANDIA, BELGIA, 518-349-303.

ANTWERPIA, Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, komfortowe mercedesy, video, klima. 608-835-822, (85)662-16-00.

BELGIA, Holandia czwartek -środa, 502-701-966.

BELGIA, Niemcy, Holandia wtorki, środy, 0880-516-043, 0504-180-402.

JEŻELI posiadasz dom romantycznie położony w okolicach jeziora i chcesz go wynająć niemieckim turystom zadzwoń. 662-353-835.

ZWIERZĘTA

MINIATUROWE sznaucero -yorki, 602-44-35-36.

SZCZENIAKI owczarka niemieckiego z rodowodem i bez rodowodu, (85)653-36-53, 692-434-438

BIZNES

BIURO RACHUNKOWE GM KSIĘGOWOŚĆ ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY FIRMY OFERUJĄC PEŁNĄ OBSŁUGĘ KSIĘGOWO -PODATKOWĄ. PIERWSZE 3 M-CE 50% TANIEJ, TEL./FAX (85)831-13-15, 504-170-340.

KREDYTY

KREDYTY hipoteczne Rodzina na Swoim -do 105% wartości nieruchomości. 668-151-284.

MASZ WPŁYWY MIN. 5TYS. (510)207-901.

NA KOMUNIĘ I NIE TYLKO (510)207-901.

POŻYCZKI

*CHWILÓWKA! Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta, 600-700-304.

LOMBARD pożyczki pod zastaw. (85)742-13-40.

POŻYCZKA 500 zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

POŻYCZKI gotówkowe, wysoka przyznawalność, bez BiK, bez opłat wstępnych (801)700-999, (85)742-04-63.

POŻYCZKI pozabankowe na wszystko! 608-248-165.

ROLNICTWO

KUPIĘ

********************* Kupię bydło pourazowe, wybrakowane. Maciory, knury. Najwyższe ceny. Przyjazd w dniu zgłoszenia. Wystawiamy przemieszczenia z pieczątką. Faktura. Wyrejestrowanie., 507-367-541.

**************************************BYDŁO** pourazowe, maciory, knury. Płatne gotówką, lub po uboju. Dojazd 24 h/dobę, ok. Suwałk, Grajewa, Białegostoku., 516-940-508.

******BYDŁO** pourazowe, knury, maciory. Szybki dojazd, wyciągarka, 0691-513-391.

*SKUP bydła rzeźnego, krowy, buhaje, jałówki. Konkurencyjne ceny! Szybkie płatności! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH Konrad ZM Chobot.Telefon 668-340-112.

BYDŁO pourazowe - maciory, knury. Płatne gotówką lub po uboju. Dojazd 24h/dobę. Suwałki, Grajewo, Białystok., 513-797-173.

KNURY skupuję, tel. (85)685-22-45, 692-212-230.

PRASĘ kostkującą kupię, 604-104-335.

SKUP bydła pourazowego. do 5 zł. 516-347-901.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SKUP koni, źrebiąt., (029)752-38-56, 0603-651-516.

SPRZEDAM

„AGROTECHNIKA" -przyczepy do sianokiszonki, beczkowozy, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, (87)423-25-17, (87)425-00-59, 603-703-243.

**HURTOWNIA WORTEL: tanie opony, oleje, akumulatory. Dostawa gratis! Zambrów, Mazowiecka 57, 86/276-00-00.

***DOJARKI** , schładzalniki - nowe i używane. Sprzedaż, montaż, 503-797-293, 602-447-223.

*NUPRID 600 FS Długotrwała ochrona kukurydzy (drutowce). ZEAGRAN KOMPLET 5 L/3 ha Powschodowa ochrona kukurydzy przed chwastami, tel. 86/275-52-37, kom. 660-684-311.

*SPRZEDAŻ: KROWY PIERWIASTKI HF z Niemiec. -wysoka jakość i wydajność, ceny już od 5999 zł netto, selekcja za granicą. PH KONRAD w sprzedaży także JAŁOWICE z Niemiec i Holandii BARDZO ATRAKCYJNE CENY!!! 086 215 11 15 wew. 24.

*ŚRODKI ochrony roślin, folia do sianokiszonki, sznurek, siatka, nawozy dolistne - oferuje Hurtownia RADOMIR. Czyżew, ul. Nowa 6, tel 86/275-52-37, kom. 660-684-311.

***TANIO** opony traktorowe i inne. Hurtownia Gumpol Zambrów, ul. Magazynowa 18 (POLMOZBYT), 86/271-35-11, 86/271-35-36.

BECZKOWÓZ 5000 l, wycinaki kiszonek niedrogo, 601-787-601.

BELE sianokiszonka. 500 szt. 80 zł. 600-660-391.

BELE sianokiszonki. 200 szt. 50 zł/szt. 500-061-650.

CIĄGNIK Masey - 2645, 130 KM, 1986 . 516-242-412.

CIĄGNIKI z importu, agregaty uprawowe, beczkowozy, kombajny, siewniki. Plac Dręństwo. 660-818-515.

DO zarybienia: karp, tołpyga, amur, sandacz -Waliły Dwór, 513-762-384, 502-431-912.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

GOSPODARSTWO Nasienne sprzeda owies nasienny 40 ton Krezus, C1, 750+3%VAT, 607-087-376, www.darziemi.pl

JAŁÓWKI, odsadki LM 100%, 3 szt., (87)425-71-52.

KLACZE kare 2 szt. Grajewo. 600-830-749.

KLACZE źrebne 3 szt. k/Rajgrodu. 512-342-188.

KOMBAJN Bizon Z-040. 608-531-032.

KOMBAJN zbożowy Deutz Fahr M-1620, hydromat, kabina, heder - 4,8 m. 48.000 zł., 500-061-660.

KOSIARKA rotacyjna słupska. 1100 zł. (86)273-37-03

KULTYWATORY 3-4 m, siewnik. k.Grajewa 663-437-988

MIESZANKA zbożowa, pszenżyto 60t, 728-326-384.

NAWOZY, OTRĘBY, WĘGIEL Z DOWOZEM, 18-423 PRZYTUŁY, 600-074-966.

NAWOZY, węgiel. Białaszewo k/Grajewa. 516-163-909.

OPONY rolnicze używane z importu. Ciechanów, tel. (23)672-96-09, 607-039-466, 601-512-777.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRASY belujące, traktory z imprtu, (86)217-56-00.

ROZRZUTNIK obornika 2-osiowy, czyszczalnia do traw i zboża. 608-531-032.

ROZRZUTNIK obornika 4 T., z nastawami do kukurydzy, kosiarka rotacyjna, tel. 609-002-771.

SIANO w belach 500 sztuk, bez transportu, 35 zł/szt 788-655-039.

SPRZEDAŻ wapna magnezowego. Dowóz do klienta. Atrakcyjne ceny. (29)717-90-02, 606-215-384, 602-181-499.

TANIO koparko -ładowarka Ford 550, tur duży i nissan patrol szt. 2, od 7.000 zł. 607-351-355.

TUR Ł-106 z osprzętem. 2005 r. 608-077-342.

WYDZIERŻAWIĘ 22 h ziemi. Konowały, 506-916-991.

ZBIORNIK na mleko polski 520l, 514-626-417.

ZBIORNIKI mleka 500-1600 l, serwis, montaż. Dojarki przewodowe. Sklep. (86)272-67-97, 502-534-434.

ZBOŻE paszowe z dostawą, 501-546-324.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę, gruby dąb, tel. (85)737-70-28, 501-179-456.

DREWNO, papierówkę, 728-998-381.

KUPIĘ deskę z oflisem. 665-090-099

KUPIĘ las, 692-092-525.

PAPIERÓWKĘ sosnową, każdą ilość. 511-528-265.

PAPIERÓWKĘ, las, wycinka, 694-426-665.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu, tanio, 502-539-182.

CZARNOZIEM Z DOWOZEM, 609-652-453.

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Raty. www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

KROCZEK karp, amur, tołpyga, sum. Sidra. 603-934-335.

NARYBEK kroczek. 694-977-464 od 16.04.

PALETY drewniane. 511-528-265.

SPRZEDAM drewno opałowe, 692-092-525.

SPRZEDAM DWA NAMIOTY MAGAZYNOWE KAŻDY O WYMIARACH 15MX25M, (86)216-00-02.

SPRZEDAŻ węgla, Tel. +37034327848, kom. +37065064507- Jungenai, k.Kalwarii; Tel. +37031853060, kom. +37065542276- Lazdijaj, ul. Turistu 18, Litwa.

INNE

SZUKAM świadków zdażenia dwóch aut Mercedesa Vito i Fiata Pandy, które miało miejsce dnia 8.03.10r w godz. między 8 - 8.30 na ul. Zabłudowskiej w Białymstoku, 600-062-182.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG, kobieta. 505-376-299

GINELOKOG kobieta. 505-376-299.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Kroplówki, nerwice, depresja. Terapia (NFZ). NZOZ - VIRTUS, Antoniuk Fabr. 10 Białystok. (85)661-53-33.

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ZABURZENIA SEKSUALNE. PODLEŚNA 16. 85/732-77-35.

ODTRUCIA alkoholowe -profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. 604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, 694-657-868.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

CITROEN AX, 1.1. od 10,- 662-070-525

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGAT uprawowy 2m -sprzedam, ok. Czyżewa, tel. 693-404-394.

SADZARKĘ do ziemniaków, sprzedam. 1 wlas. 900 zł. Tel. 600-486-622.

WÓZEK widłowy 4 tony, MIGOMAT 315, prasy, 602-369-784.

USŁUGI

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, okolice., 0510-412-369.

TYNKI gipsowe, tanio, solidnie, 502-095-762.

TYNKI tradycyjne agregatem, 502-053-516.

TYNKI tradycyjne agregatem, 607-517-308.

TYNKI tradycyjne agregatem, solidnie. 784-998-940.

BUDOWA, REMONT

A. Izbicka, polbruk, starobruk, żwir. 608-420-877

ADAPTACJA poddaszy, glazury i ocieplenia budynków, struktury, Suwałki, okolice, 0510-412-369.

ADAPTACJA poddaszy, sufity podwieszane, remonty, glazura, terakota, szpachlowanie. 514-753-509.

AUTOMATYKA, bramy, drzwi, serwis, (085)663-26-39.

BRUKARSTWO www.ulozpolbruk.pl, 511-181-711.

BUDOWA budynków pod klucz, 605-300-397.

BUDOWA domów, obór, krycie dachów, 509-319-750.

BUDOWA domów, obór, usługi koparką, 604-510-292.

BUDOWLANE, remontowe, klinkier, 663-225-777.

CZYSZCZENIE, elewacji, kostki bruk. 698-641-418.

DOCIEPLENIA, remonty, 603-424-784.

DOCIEPLENIA, remonty, elewacje. 603-058-669.

DOMY drewniane z bala, 502-949-314.

DOMY z drewna i domy z gliny. www.bajkowedomy.pl

GLAZURA, panele, remonty, 10% zniżki. 783-511-894.

GLAZURY, kominki, granit. Solidnie, 504-353-517.

INFPEKTOR nadzoru, kierownik budowy, 502-272-330.

KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.

KOMINKI -montaż, sprzedaż- tanio, 791-234-024.

KOMPLEKSOWO remonty i budowy, 609-390-356.

KOPARKO -ładowarką, solidnie, tanio. 608-588-447.

ŁAZIENKI, glazura, panele, malowanie, 606-501-572.

MALOWANIE, szpachlowanie, niedrogo. (85)65-34-754.

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty. 665-063-930.

PIASKOWANIE u klienta. 606-206-149.

POLBRUK, odwodnienia, trawniki, 507-569-350.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem od 9 zł/mkw, 509-894-878.

POSADZKI agregatem solidnie, 607-688-187.

POSADZKI agregatem, solidnie. 508-724-359.

POSADZKI agregatem, solidnie. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI i tynki agregatem. 605-300-397.

PRZYDOMOWE oczyszczanie ścieków, 601-176-431.

REMONTY kompleksowo, solidnie. 508-243-031.

REMONTY, wykończenia, regipsy, 508-662-776.

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, tel, 605-300-397.

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie! 504-320-592.

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź!, 600-772-149.

STUDNIE GŁĘBINOWE, ODWIERTY. 666-566-556.

STUDNIE, pompy ciepła. 0604-651-727.

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie, 509-114-550.

SZAMBA prostokątne, okrągłe, płyty, silosy, obory, kostka. Kompleksowo, 501-408-363.

TYNKI cementowo-wapienne i gipsowe kompleksowe wykończenia wnętrz, konkurencyjne ceny, 500-210-895.

TYNKI gipsowe , suche tynki, 509-114-550.

UKŁADANIE kostki, profesjonalnie, 508-784-869.

UTWARDZANIE placu betonem. Projekty UE. tel. 605-300-397.

WYKOŃCZENIA wnętrz - Solidna firma. 605-459-816.

WYKOŃCZENIE wnętrz, docieplenia, 693-121-622.

OGRODZENIA

KLINKIER, fundamenty, siatka. 600-220-366.

PRODUCENT ogrodzeń betonowych, metalowych, bram, balustrad, siatki, słupki, podmurówki, tania stal i profile, montaż, tel. 609-554-376, (85)731-08-97.

SIATKI ogrodzeniowe, słupki, bramy, przęsła, rusztowania, Łomża: 86/216-22-27, 608-332-905.

ELEKTRYCZNE

ELEKTRYK , instalacje, pomiary, naprawa 500-423-639

CYKLINOWANIE

PROFESJONALNIE, kompleksowo. 798-965-039

HYDRAULICZNE

HYDRAULIKA - kompleksowo, 691-765-835.

KOTŁOWNIE, instalacje CO, wodne. 794-350-882.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne. 668-401-313.

NAPRAWA AGD

PRALKI, lodówki, teren, 606-342-131, (85)743-18-47.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7. (85)652-70-71.

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, Pogodna 22, ceny hurtowe, ekspresowe terminy, raty, (085)742-20-08.

OKNA PCV bezołowiowe, 5 i 6- komorowe. Biuro Handlowe Producenta. Antoniuk Fabryczny 22. Profesjonalny montaż, raty. (85) 654-11-83, (85) 654-11-83.

OKNA PCV od 130 zł, Jurowiecka 31, (85)675-19-35.

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż. (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413

OKNA, drzwi, solidnie. www.atros.pl, (85)744-42-22.

DACHY

ALPINIŚCI pomalują każdy dach. 880-255-943.

AZBEST - utylizacja, demontaż. 500-016-314.

DACHY z wióra, (87)516-15-62, 663-201-446.

DACHY, krycie, remont, 504-865-389.

DACHY, naprawa www.serwisdachowy.pl, 504-080-843.

KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.

KRYCIE dachów, materiały, 507-652-188.

KRYCIE, naprawy, obróbki, podbitki. 516-035-801

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, okolice, 0501-564-471.

KRZYCIE dachów, 665-913-444.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, 516-321-649.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, meble ze stali nierdzewnej 781-933-672

TRANSPORT

6,12,18T żwir, piasek,ziemia, wykop cat 602-776-669

AUTOLAWETA do 4t. 601-735-558.

BUS (12 m3), transport -tanio. 604-350-993.

INNE

„KAMART" pomniki - solidnie. 605-391-165.

***NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. Wystawa Białystok, 601-566-181.**

NAGROBKI granitowe, w dobrej cenie. 601-924-904.

NAGROBKI granitowe. Najniższe ceny. 601-912-474 www.jan-sobczak.pl

POMNIKI kamienne podwójne już od 4500 zł. 604-644-996, (86)476-34-15.

ROLNICTWO

NAPRAWA pomp do beczkowozów, 692-443-733.

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ, (85)675-13-15, 604-167-379.

Żonie i Dzieciom
KRZYSZTOFA PUTRY,
tragicznie zmarłego
10 kwietnia 2010 roku,
wyrazy współczucia
i pamięć w modlitwie.

Zenon Dziedzic
- kolega z Sejmiku
Województwa Podlaskiego
w latach 2002-2006.

Przygnębieni rozmiarem tragedii
łączymy się w bólu z **RODZINAMI** i **BLISKIMI**
tragicznie zmarłych

Pana **LECHA KACZYŃSKIEGO**
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Pani **MARII KACZYŃSKIEJ**
Małżonki Prezydenta RP

oraz wszystkich ofiar
katastrofy lotniczej polskiej delegacji
na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.
Pozostajemy w szczególnej więzi
z rodzinami ofiar związanych z Ziemią Podlaską

Pana **RYSZARDA KACZOROWSKIEGO**
Ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie

Pana **KRZYSZTOFA PUTRY**
Wicemarszałka Sejmu RP

Arcybiskupa gen. bryg.
MIRONA CHODAKOWSKIEGO
Prawosławnego Ordynariusza Wojska Polskiego

Pani **JUSTYNY MONIUSZKO**
członka załogi samolotu rządowego

Cześć Ich pamięci!

Dyrekcja i pracownicy
Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku

Piłka nożna >> Gra Europa. Ciekawe derby północnego Londynu.

Zwycięstwo „Kogutów"

Na europejskich boiskach toczy się rywalizacja o ligowe punkty i krajowe puchary.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

PAP



Zawodnik Tottenhamu Jermain Defoe (z prawej) składa się do strzału, nie zważając na stojącego obok Sola Campbella z Arsenalu

Bardzo ciekawe widowisko miało miejsce w Premiership. W derbach północnego Londynu Tottenham Hotspur pokonał 2:1 Arsenal. W 10 minucie spotkania Danny Rose pięknym strzałem wyprowadził zespół popularnych „Kogutów" na prowadzenie. Na 2:0 podwyższył zaraz po przerwie Gareth Bale. „Kanonierzy" starali się odrabiać straty, ale zdołali strzelić tylko honorowego gola. Do siatki trafił Nicklas Bendtner.

Po wtorkowym zwycięstwie Tottenham przybliżył się do czwartej pozycji w tabeli, dającej prawo gry w eliminacjach Ligi Mistrzów. Z kolei Arsenal powoli oddala się od mistrzowskiego tytułu.

W Hiszpanii tempa nie zwalnia Barcelona. Katalończycy pokonali 3:0 Deportivo La Coruna.

Z kolei we Francji wyłoniono finalistów rozgrywek pucharowych. Zmierzą się w nim AS Monaco i Paris St. Germain. W półfinałach Monaco pokonało po dogrywce Lens 1:0, a PSG również 1:0 uporało się z czwartoligową drużyną amatorską Quevilly. W meczach ligowych Sochaux przegrało 0:1 z Olympique Marsylia, a Le Mans zwyciężyło 2:1 z Girondins Bordeaux.

▲ Wyniki meczów 34. kolejki ekstraklasy angielskiej:

Aston Villa – Everton 2:2 (0:1). Bramki: 0:1 – Cahill 23, 1:1 – Agbonlahor 72, 1:2 – Cahill 74, 2:2 – Jagielka 90+1.
Wigan – Portsmouth 0:0
Tottenham – Arsenal 2:1 (1:0). Bramki: 1:0 – Rose 10, 2:0 – Bale 47, 2:1 – Bendtner 85.
Chelsea – Bolton 1:0 (1:0). Bramka: 1:0 – Anelka 43.

1. Chelsea	34	77	85:30
2. Manchester Utd.	34	73	77:27
3. Arsenal	34	71	76:36
4. Manchester City	33	62	69:41
5. Tottenham	33	61	60:33
6. Liverpool	34	56	54:33
7. Aston Villa	33	55	46:34
8. Everton	34	51	54:46
9. Birmingham City	34	46	35:43
10. Stoke City	33	43	32:35
11. Blackburn	34	43	35:50
12. Fulham	33	42	35:37
13. Sunderland	34	38	44:52
14. Wolverhampton	34	33	28:51
15. Bolton	34	32	36:62
16. Wigan Athletic	34	32	30:64
17. West Ham	34	31	41:57
18. Burnley	34	27	36:72
19. Hull City	33	27	32:70
20. Portsmouth	34	15	28:60

▲ Wyniki meczów 32. kolejki ekstraklasy Hiszpanii:

Atletico Madryt – Xerez 1:2 (1:1). Bramki: 0:1 – Bermejo 9, 1:1 – Forlan 12, 1:2 – Armenteros 72.
Osasuna – Malaga 2:2 (1:1). Bramki: 1:0 – Pandiani 10, 1:1 – Caicedo 32, 2:1 – Pandiani 48, 2:2 – Baha 76.
Racing Santander – Espanyol 3:1 (1:1). Bramki: 0:1 – Alonso 33, 1:1 – Tchite 37-karny, 2:1 – Tchite 50-karny, 3:1 – Arana 90+1.
Real Saragossa – Real Mallorca 1:1 (1:1). Bramki: 0:1 – Ruben 12, 1:1 – Suazo 21.
Barcelona – Deportivo La Coruna 3:0 (1:0). Bramki: 1:0 – Krkic 16, 2:0 – Pedro 68, 3:0 – Toure 72.
Getafe – Villarreal 3:0 (0:0). Bramki: 1:0 – Miku 56, 2:0 – Mane 72, 3:0 – Miku 86.
Real Valladolid – Sevilla 2:1 (1:0). Bramki: 1:0 – Costa 42, 2:0 – Manucho 54, 2:1 – Cala 83.
Sporting Gijon – Tenerife 0:2 (0:0). Bramki: 0:1 – Martinez 70, 0:2 – Alfaro 87.
Mecze: Almeria – Real Madryt oraz Valencia – Athletic Bilbao zakończyły się w czwartek wieczorem, po zamknięciu wydania „Gazety Współczesnej".

1. Barcelona	32	83	80:19
2. Real Madryt	31	77	83:28
3. Valencia	31	56	50:35
4. Real Mallorca	32	52	50:37
5. Sevilla	32	51	46:38
6. Athletic Bilbao	31	48	45:42
7. Getafe	32	47	46:40
8. Villarreal	32	46	46:44
9. Deportivo	32	43	33:42
10. Atletico Madryt	32	40	48:50
11. Osasuna	32	38	30:37
12. Sporting Gijon	32	37	33:41
13. Almeria	31	37	33:43
14. Espanyol	32	37	26:40
15. Racing	32	35	34:46
16. Real Saragossa	32	33	38:56
17. Malaga	32	32	37:42
18. Tenerife	32	29	31:61
19. Real Valladolid	32	28	32:54
20. Xerez	32	26	28:54

Koszykówka >> Polak solidaryzuje się z rodakami cierpiącymi po tragedii

NBA i Gortat po fazie zasadniczej

Marcin Gortat jako zawodnik ligi NBA może tylko prywatnie obchodzić żałobę po katastrofie polskiego rządowego samolotu. Na boisku musi występować i w ostatnim meczu sezonu zasadniczego zrobił to doskonale.

Polak zdobył 16 punktów w meczu z Philadelphia 76ers. Wyrównał swój rekord w historii występów w NBA, choć na parkiecie pojawił się dopiero na początku drugiej kwarty.

Gortat walnie przyczynił się do zwycięstwa jego drużyny 125:111. Poza zdobyczą punktową, zanotował jeden blok i sześć zbiórek. Tylko jeden rzut z gry miał niecelny. Wykorzystał też wszystkie osobiste.

„Magicy" kończą sezon zasadniczy na drugim miejscu w Konferencji Wschodniej i całej NBA. W I rundzie play off trafiają na Charlotte Bobcats. Lepszym bilansem pochwalić się mogą tylko Cleveland Cavaliers. Sam Gortat, podczas fazy zasadniczej, łącznie zdobył 293 punkty (3,6 pkt na mecz), zaliczył 17 asyst, 17 przechwytów, wykonał 341 zbiórek. Zanotował też 70 bloków. Przeciętnie grał około 13,5 minuty w meczu.

Polak, po katastrofie samolotu, dał wyraz solidarności z rodakami. W sobotę, tuż po wydarzeniu, prosił kibiców o modlitwę. Dzień później w spotkaniu z Cavaliers na butach miał napis z oznaczeniem samolotu Tu154, a na nadgarstku ochraniacz z nazwiskiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

PAP



Ekipa z Cleveland wygrała sezon zasadniczy. W akcji zawodnik Cavaliers Antawn Jamison.

(milk)

Sport szkolny >> Licealiada piłkarzy ręcznych

Złoto dla Siemiatycz

Po zaciętym meczu w turnieju finałowym, piłkarze ręczni Zespołu Szkół z Siemiatycz pokonali IV LO z Białegostoku 25:23. Dzięki temu podopieczni Cezarego Kudelskiego wygrali licealiadę województwa podlaskiego o Puchar Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki.

▲ Wyniki turnieju finałowego (gospodarz VIII LO w Białymstoku, w hali SP nr 49): ZS Siemiatycze – VIII LO Białystok 15:15 (10:8), IV LO Białystok – ZS Dąbrowa Białostocka 33:23 (16:13), VIII LO Białystok – ZS Dąbrowa Białostocka 22:19 (13:9), ZS Siemiatycze – IV LO Białystok 25:23 (12:11).

Końcowa tabela ligi

1. ZS Siemiatycze	25	365:196
2. IV LO Białystok	22	339:260
3. VIII LO Białystok	19	289:247
4. ZS D. Białostocka	16	296:247
5. ZSR Rudka	14	334:174
6. ZSM Białystok	14	232:207
7. ZSM Łapy	8	204:270
8. ZSG Białystok	6	215:273
9. ZSL Białowieża	6	213:282
10. ZSBG Białystok	6	184:278
11. ZSR Krzyżewo	2	223:355
12. ZS 2 Grajewo	2	200:305

Fair play: 1. VIII LO Białystok.
Najskuteczniejsi: 1. Marcin Tekień (VIII LO Białystok) – 89 bramek, 2. Jakub Bartosiak (ZS Siemiatycze) – 82, 3. Krzysztof Kiczkajło (IV LO Białystok) – 80.
Najlepszy bramkarz: Adam Żera (VIII LO Białystok).
Wyróżnieni zawodnicy zespołów finałowych: Paweł Sidun (ZS Siemiatycze), Karol Wyszyński (IV LO Białystok), Kamil Kostro (VIII LO Białystok), Kamil Sutuła (ZS Dąbrowa Białostocka).
Trenerzy najlepszych drużyn: Cezary Kudelski (ZS Siemiatycze), Tomasz Kiersnowski (IV LO Białystok), Tomasz Zaniewski (VIII LO Białystok), Jarosław Ćwilich (ZS Dąbrowa Białostocka).

(milk)

GWsport
www.wspolczesna.pl
ISSN 0137-9488

Formuła 1 >> W niedzielę Robert Kubica pojedzie w Grand Prix Chin

Skończyć z pechem

Robert Kubica w wyścigu o Grand Prix Chin wystąpi z czarną opaską na ramieniu i z polską flagą na zagłówku siedzenia bolidu.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Tor w Szanghaju dla polskiego kierowcy teamu Renault nie jest zbyt szczęśliwy, a wręcz bardzo pechowy. W ubiegłym roku Kubica przyjechał na trzynastym miejscu, ale na 17. okrążeniu miał kraksę, gdy z wielkim impetem wjechał w tył bolidu Jarno Trullego.

We wcześniejszych wyścigach Kubica miał awarie, popełniane też były błędy inżynieryjne. Polski kierowca ma nadzieje, że w niedzielę ominie go już pech. Bolid Renault w Chinach ma być też szybszy, a to dzięki poprawkom konstrukcyjnym, które nastąpiły, m.in. zmieniono podłogę oraz przygotowano alternatywną wersję przedniego skrzydła.

Niedzielny wyścig rozpocznie się o godz. 9 polskiego czasu i będzie transmitowany w Polsacie Sport oraz najprawdopodobnie także w otwartym kanale Polsatu.

▲ **Klasyfikacja kierowców:** 1. Felipe Massa (Brazylia) Ferrari 39 pkt; 2. Fernando Alonso (Hiszpania) Ferrari 37, 3. Sebastian Vettel (Niemcy) Red Bull 37, 4. Jenson Button (W. Brytania) McLaren 35, 5. Nico Rosberg (Niemcy) Mercedes 35, 6. Lewis Hamilton (W. Brytania) McLaren 31, 7. Robert Kubica (Polska) Renault 30.



Fot. PAP

Robert Kubica w niedzielę na torze z w Szanghaju ma nadzieję na poprawienie swojej pozycji w klasyfikacji mistrzostw świata kierowców

Odwołane imprezy

▲ W związku z żałobą narodową i uroczystościami pogrzebowymi prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz jego małżonki Marii Kaczyńskiej i ofiar sobotniej katastrofy samolotu rządowego w Smoleńsku, w kraju nie odbędą się spotkania we wszystkich ligach oraz inne zaplanowane na weekend imprezy sportowe.

▲ **Odwołany został** Drugi Maraton Białostocki MTB rozgrywany w ramach cyklu Kolarskie Maratony Kresowe. Zawody, które miały odbyć się w niedzielę, 18 kwietnia, zostały przeniesione na 2 maja 2010. Impreza XC „Rusza Peleton" planowana na 17 kwietnia będzie miała miejsce 3 maja 2010. Na ręce Podlaskiego Okręgowego Związku Kolarskiego, organizatora Maratonów Kresowych, napłynęły wyrazy współczucia od rowerzystów z Litwy i Białorusi.

▲ **Nie zagrają młodzi szachiści** w ósmej rundzie XV edycji Szachowej Białostockiej Ligi Szkolnej w dniach 17-18 kwietnia. Odwołane rozgrywki zostaną przeprowadzone w Zespole Szkół Integracyjnych nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku podczas kolejnego weekendu w dniach 24-25 kwietnia.

▲ **Nie rozpoczną nowego sezonu** zawodnicy petanque w Białymstoku. Wiosenny Turniej Tripletów i Dubletów, który był zaplanowany na 17-18 kwietnia na bulodromach przy Zespole Szkół Sportowych nr 1 ul. Promiennej w Białymstoku, został odwołany. Do Polskiej Federacji Petanque napłynęły wyrazy współczucia od Federacji Estonii, Litwy i Słowacji.

(mark)

Piłka nożna >> Nowe terminy rozgrywek

Sobota i niedziela bez meczów. Powrót na boiska w poniedziałek.

Trybuny piłkarskich stadionów w sobotę i niedzielę będą puste. W związku z żałobą narodową odwołane zostały wszystkie zaplanowane na ten termin mecze. Tak w ekstraklasie, jak i lokalnych ligach.

Rozgrywki zostaną wznowione w poniedziałek, 19 bm. Tego dnia białostocka Jagiellonia o punkty ekstraklasy rywalizować będzie w Warszawie z Legią. Początek spotkania o godz. 20. W innych poniedziałkowych pojedynkach Piast Gliwice zmierzy się z Polonią Warszawa, a Korona Kielce z GKS-em Bełchatów. Pozostałe mecze 24. kolejki rozegrane zostaną w najbliższy wtorek.

Z kolei w środę, 21 kwietnia, dojdzie do ważnego wydarzenia w regionie. W Suwałkach odbędą się wcześniej przekładane drugoligowe derby województwa podlaskiego Wigry – Freskovita Wysokie Mazowieckie (godz. 17). Także na środę zaplanowano dwa zaległe mecze podlaskiej czwartej ligi: Dąb Dąbrowa Białostocka – Piast Białystok (godz. 17) oraz Cresovia Siemiatycze – Gryf Gródek (18).

Wiadomo, że kolejka spotkań przeniesiona z 10-11 kwietnia w IV lidze oraz klasie okręgowej i A klasie odbędzie się 9 czerwca. Mecze B klasy rozegrane zostaną natomiast 3 czerwca.

(KS)



Archiwum

Piłkarskie rozgrywki wznowione zostaną w poniedziałek, 19 kwietnia. Jagiellonia spotka się z Legią.

Najbliższe mecze piłkarskie:

▲ **Ekstraklasa:**

24. kolejka spotkań:
Poniedziałek, 19 kwietnia: Piast Gliwice – Polonia Warszawa (godz. 17.45), Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok (20.00), Korona Kielce – GKS Bełchatów (20.00).
Wtorek, 20 kwietnia: Lechia Gdańsk – Polonia Bytom (16.30), Wisła Kraków – Śląsk Wrocław (18.45), Ruch Chorzów – Odra Wodzisław Śląski (18.45).

25. kolejka spotkań:
Piątek, 23 kwietnia: Legia Warszawa – Piast Gliwice, Arka Gdynia – Korona Kielce.
Sobota, 24 kwietnia: Jagiellonia Białystok – Zagłębie Lubin (godz. 14.45), Wisła Kraków – Lech Poznań, Polonia Bytom – Cracovia, Odra Wodzisław Śląski – Polonia Warszawa, Śląsk Wrocław – GKS Bełchatów.
Niedziela, 25 kwietnia: Lechia Gdańsk – Ruch Chorzów.

▲ **II liga**
20. kolejka spotkań:
Środa, 21 kwietnia: Wigry Suwałki – Freskovita Wysokie Mazowieckie.

27. kolejka spotkań:
Sobota, 24 kwietnia: GKS Jastrzębie – Wigry Suwałki (19.00).
Niedziela, 25 kwietnia: Pelikan Łowicz – Freskovita Wysokie Mazowieckie (11.15).

▲ **Podlaska IV liga**

Środa, 21 kwietnia: Dąb Dąbrowa Białostocka – Piast Białystok (17.00), Cresovia Siemiatycze – Gryf Gródek (18.00).

GW magazyn tydzień

16 kwietnia 2010
piątek
74(17008)



B. Maleszewska

Nie będzie żoną ani matką... Nie zostanie – tak jak marzyła – pilotem. Rodzice nie powinni żyć dłużej od swoich dzieci, za duży ból temu towarzyszy – pisze na swoim blogu Grzegorz, brat Justyny Moniuszko, 25-letniej stewardesy z Białegostoku, która zginęła w katastrofie prezydenckiego samolotu.

Babci Justyny, Mariannie Moniuszko (obok), zostały już tylko zdjęcia po pięknej wnuczce.

>>6

To był ostatni lot naszej Justynki

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Na pokładzie prezydenckiego samolotu, w katastrofie lotniczej koło Smoleńska, zginęli zarówno ludzie z pierwszych stron gazet, jak i ci zupełnie nieznani: z obsługi. Jednak nawet tych, których co jakiś czas oglądaliśmy na okładkach gazet, znaliśmy tylko z ich politycznej działalności. Dzisiaj chcemy się przyjrzeć, jacy byli naprawdę, jakimi byli ludźmi. W tym Magazynie chcemy przybliżyć naszym Czytelnikom dwie spośród ofiar tej strasznej katastrofy: tego, o którym słyszeli wszyscy Polacy – słynącego z sumiastych wąsów wicemarszałka Sejmu Krzysztofa Putrę oraz nikomu nieznaną, skromną stewardesę z Białegostoku – 25-letnią Justynę Moniuszko. Bo kto z nas wie, że Putra miał znakomitą pamięć do dowcipów, choć zdarzało mu się niektóre powtarzać po kilka razy? Że uwielbiał wspominać dawne czasy w wojsku? Że kochał rodzinę nade wszystko i kiedy żona urodziła najmłodszego syna, na pięć lat wycofał się z polityki? A że potem musiał to nadrabiać... Do dzieci na wakacjach wpadał tylko na chwilę. A Justyna? Młoda i piękna. Pierwsza studentka, która zdobyła tytuł Miss Politechniki Warszawskiej! Tyle miała pasji, tyle marzeń... O ***„Putrze, jakiego nie znamy"*** *i* ***„Ostatnim locie Justyny"*** *można przeczytać na str. 4. i 6.*

Obok, na str. 5., można też znaleźć rozmowę z b łym ambasadorem Polski w Moskwie Stanisławe Cioskiem. Między Rosją a Polską pękła psychiczn i emocjonalna zapora – zapewnia. Co to oznacz Polecamy lekturę rozmowy ***„Za bary z przeszło cią"****.*

Aby złapać oddech po tych smutnych wydarz niach, można zajrzeć na dalsze strony Magazyn „Współczesnej" i dowiedzieć się co nie co o najsłodsz roślinie świata, której plantację mamy naw w północno-wschodniej Polsce – w Łosicach ko Siemiatycz. Mowa tu o tak popularnej w Azji i Am ryce Południowej stewii. Dlaczego tak niewielu Pol ków o niej słyszało? Warto zajrzeć do tekstu ***„Słoc sza od cukru"*** *na str. 10./11.*

przegląd tygodniowy

Tragedia pod Smoleńskiem



>> W lesie pod Smoleńskiem rozbił się prezydencki samolot. Zginęło 96 osób. Wśród nich był prezydent RP.

>>sobota

Ostatni powrót prezydenta



>> Tysiące osób wyszło na ulice Warszawy, aby oddać hołd prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu.

>>niedziela

Posadzono dęby pamięci



>> W całym regionie sadzono tzw. dęby pamięci upamiętniające ofiary Katynia i katastrofy pod Smoleńskiem.

>>niedziela

Prezydentowa wróciła do kraju



>> Po sprowadzeniu do Polski zwłok Marii Kaczyńskiej trumny prezydenckiej pary zostały wystawione w pałacu.

>>wtorek

Przyleciało 30 trumien



>> 30 trumien przyleciało do Polski. Były w nich ciała trójki mieszkańców Podlasia.

>>środa

Największa tragedia we współczesnej historii naszego kraju. W sobotę, 10 kwietnia, pod Smoleńskiem zginęło 96 Polaków – pasażerów i członków załogi prezydenckiego samolotu, lecącego na uroczystości do Katynia. 70 lat po zbrodni katyńskiej, niemal w tym samym miejscu, w katastrofie lotniczej zginął prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, polscy dowódcy wojskowi, osobistości życia politycznego, członkowie rodzin katyńskich i załoga samolotu. Od soboty cała Polska pogrążona jest w żałobie. Na pokładzie samolotu zginęły też cztery osoby mieszkające w województwie podlaskim: ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałek Sejmu Krzysztof Putra, Prawosławny Ordynariusz Wojska Polskiego arcybiskup hajnowski Miron Chodakowski i 25-letnia stewardesa z Białegostoku – Justyna Moniuszko.

W niedzielę po godz. 15 trumna z ciałem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego dotarła do Polski. Na lotnisku w Smoleńsku osobiście pożegnał ją rosyjski premier Władimir Putin. Później była ona eskortowana przez reprezentacje wszystkich rosyjskich sił zbrojnych. Na lotnisku w Warszawie za prezydenta modlił się brat Jarosław Kaczyński oraz córka Marta. Towarzyszyli im marszałkowie Sejmu i Senatu Bronisław Komorowski i Bogdan Borusewicz, premier Donald Tusk, a także współpracownicy Lecha Kaczyńskiego, m.in. Krzysztof Jurgiel. Po krótkiej uroczystości przykryta biało-czerwoną flagą trumna przejechała ulicami stolicy w kondukcie żałobnym do kaplicy Pałacu Prezydenckiego. Obserwowały ją tłumy mieszkańców. Niektórzy klaskali, inni rzucali kwiaty. Wiele osób płakało. W całym kraju, w tym również w naszym regionie, odbywały się msze święte w intencji ofiar katastrofy w Smoleńsku. Pracownicy białostockiego Bison-Bialu oddali hołd Krzysztofowi Putrze przy pomniku Józefa Piłsudskiego.

W niedzielę w całym regionie sadzono też tzw by pamięci, upamiętniające ofiary Katynia zar sprzed 70 lat, jak i sobotniej katastrofy lotniczej

We wtorek do kraju sprowadzono zwłoki żony zydenta RP Marii Kaczyńskiej. Trumny prezyd i jego żony zostały wystawione na widok publ w Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego w szawie. Tysiące Polaków odwiedziło pałac, by im hołd. Polacy z całego kraju składali kwiaty, lali znicze, wpisywali się do księgi kondolencyjn

W środę zaś do kraju przyleciało 30 kolejnych mien ze zwłokami ofiar katastrofy pod Smoleńs Były wśród nich ciała wicemarszałka Sejmu Kr tofa Putry, prawosławnego ordynariusza W Polskiego arcybiskupa hajnowskiego M Chodakowskiego i stewardesy Justyny Moniu Zwłoki pochodzącego z Białegostoku ostatnieg zydenta RP na uchodźstwie Rysz Kaczorowskiego dotarły do kraju w czwartek.

Dajmy im spocząć w pokoju

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Czy istniała nadzieja, że Ta Śmierć nas połączy? Przynajmniej tyle, bo, że pojedna, byłoby zbyt wielkim oczekiwaniem. Czy zatem była taka szansa? Jeśli tak, to prawdopodobnie została zmarnowana. Obym się mylił.

Kiedy zobaczyłem pierwszy wpis na forum internetowym „Gazety Współczesnej", pod pierwszą informacją o Tragedii, wiedziałem, że oczekiwanie jedności w chwili narodowego dramatu będzie oczekiwaniem ponad miarę. Nie zacytuję tego wpisu, bo się do tego nie nadaje. Podobnie jak setki wpisów następnych. Znaczna część internautów potraktowała Tragedię jako doskonały moment do ujścia dla swoich frustracji, obrzucenia wyzwiskami swoich przeciwników, siebie nawzajem, a niekiedy nawet Zmarłego. Przy czym ani przynależność partyjna, ani wyznawany światopogląd nie miały w tym wypadku znaczenia. Wszyscy zaczęli się okładać wyzwiskami równo, tak że ledwo nadążaliśmy z kasowaniem najbardziej haniebnych.

Przez jakiś czas łudziłem się, że istnieją dwie Polski. Jedna w realu, ta, którą pokazują telewizory, w żałobie i druga w online, na forach internetowych, w chorym zacietrzewieniu. Z czasem jednak zacząłem wyczuwać, że mogę się mylić. Że ten podział nie musi być taki oczywisty. Może być przecież i tak, że ci sami ludzie, którzy na co dzień, w świetle dziennym, pokazują, jak „przeżywają" tragedię, wchodzą potem na fora internetowe, by anonimowo nurzać się w nocy nienawiści.

Polska została podzielona jeszcze w trakcie trwania żałoby. Nie byliśmy w stanie wytrzymać nawet tygodnia. Nawet tyle co kibole Wisły i Cracovii w żałobie po papieżu.

Wtedy też zacząłem podejrzewać, że te frustracje gromadzone w internecie mogą, niestety, z tego internetu się wylać na światło dzienne. Tym bardziej że grunt pod to zaczął być tworzony przez polityków. Zarówno tych w garniturach, jak i, niestety, tych w sutannach. Pojawiły się pierwsze oskarżenia, teorie spiskowe, a nawet żal, że przecież to, co wydarzyło się w sobotę, mogło wydarzyć się w środę, kiedy do Katynia leciał premier.

Aż stało się. Ktoś zaproponował, Ktoś podjął decyzję, Ktoś jeszcze się z nią zgodził, żeby ciało prezydenta Lecha Kaczyńskiego pochować w krypcie wawelskiej. Od razu zaznaczę, że nie mam zamiaru wypowiadać się, czy jest to właściwe miejsce. Nic mi do tego. Nie uzurpuję sobie żadnego prawa, aby dopominać się o wypełnienie jakiejś mitycznej woli narodu, który nie chce, a może chce, tego miejsca do prezydenckiego pogrzebu. Nie jest to też pora na ocenianie tego, czy Lech Kaczyński zasłużył na to miejsce. Nie wydają mi się na miejscu również rozważania o tradycji wawelskich pochówków, o ich historyczności, czy też o tym, że prezydenci powinni być chowani w Warszawie a nie na Wawelu. Na pewno nie będę miał (a takie dylematy ma jeszcze przed pogrzebem wielu obywateli) problemów z wytłumaczeniem swojemu dziecku, dlaczego Lech Kaczyński spoczywa w krypcie wawelskiej. Poradzę sobie i nie będę w tym celu musiał korygować podręczników historii.

Chcę zwrócić tylko uwagę osobom (osobie?), które za tą decyzją stoją: Nie przemyśleliście tego. Wierzę (choć przychodzi mi to z trudem), że za tym wyborem nie stały kalkulacje polityczne, tylko rzeczywista chęć uhonorowania tragicznie zmarłego prezydenta i jego małżonki. Czasami jednak dobre intencje nie wystarczą. Trzeba potrafić przewidzieć ich konsekwencje. Nie było to trudne.

A stało się zgodnie z przewidywaniami. Polacy zamiast w skupieniu przeżywać narodowy dramat, skoczyli sobie do gardeł. Powód: Czy prezydent Kaczyński zasłużył na kryptę wawelską? Czy może leżeć obok królów? I nikt się już nawet nie zastanawia, czy nad trumną wypada stawiać takie pytania.

Tumult, niestety, już się rozpoczął. Gdybym miał taką moc, żeby go zatrzymać, zaapelowałbym do przeciwników pochowania Prezydenckiej Pary na Wawelu, żeby sobie odpuścili. Ale mój apel nie ma żadnej mocy. Mimo tego proszę: Dajmy im i pozostałym ofiarom spocząć w pokoju.

Polska została podzielona jeszcze w trakcie trwania żałoby. Nie byliśmy w stanie wytrzymać nawet tygodnia. Nawet tyle co kibole Wisły i Cracovii, którzy nad grobem Jana Pawła II przysięgli sobie wieczystą zgodę i w tej zgodzie wytrwali zaledwie tydzień. Myśmy nawet tyle nie potrafili.

Jeżeli za decyzją wawelską stały wyłącznie dobre intencje, to nietrudno było przewidzieć, że wcale dobrej pamięci Zmarłego się nie przysłużą. Wyrządziły tej pamięci krzywdę. Jeżeli zaś były to kalkulacje polityczne, to nie znajduję słów, żeby sensownie to skomentować. Wydaje mi się, że chyba nie ma nawet takich słów, które byłyby dostatecznie mocne.

Tumult, niestety, już się rozpoczął. Gdybym miał taką moc, żeby go zatrzymać, zaapelowałbym do przeciwników pochowania Prezydenckiej Pary na Wawelu, żeby sobie odpuścili. Ale mój apel nie ma żadnej mocy.

Mimo tego proszę: Dajmy im i pozostałym ofiarom spocząć w pokoju. ▲

promocja

www.wspolczesna.pl/blog

platforma blogowa portalu GAZETA WSPÓŁCZESNA

Misiek i Tosiek – dwaj sprawiedliwi

Boisz się kontrowersyjnych tematów?
NIE ZAGLĄDAJ DO NAS

Wyraź swoją opinię, wejdź z nami w polemikę, oddaj swój głos w dyskusji

Subiektywna ocena wydarzeń politycznych, historycznych, społeczno-obyczajowych

Dowcipny, błyskotliwy opis absurdów życia codziennego



Ludzie >> Wicemarszałek zginął na służbie. Miał wiele planów. Ale przede

Putra, jakiego nie



Trzy lata temu Krzysztof Putra wygrał zakład, że PiS wygra wybory na Podlasiu i... zgolił wąsy. Stało się to wydarzeniem medialnym. Kiedy razem z rodziną pojawił się w telewizyjnym studiu, on był bez wąsów, ale wszystkie jego dzieciaki je sobie... doczepiły.

Kojarzono go z sumiastymi wąsami, ośmiorgiem dzieci, wiernością polityczną Jarosławowi Kaczyńskiemu. Jaki naprawdę był Krzysztof Putra?

Magdalena Kleban, Helena Wysocka
mkleban@wspolczesna.pl

Zasadniczy, wierny swoim zasadom, pamiętający o przyjaciołach – to pewne. Ale przecież nie zawsze bywał poważny: uwielbiał wspominać dawne czasy służby w wojsku, miał świetną pamięć do dowcipów, choć zdarzało mu się jeden powtarzać kilka razy...

Dziennikarze zawsze traktowali go niezwykle serio, ale kiedy już komuś przyszło do głowy zapytać go o coś półżartem – nie uciekał spłoszony.

– Chodziliśmy na papierówki, truskawki, groch – przyznał kiedyś w jednym z wywiadów. – Nieraz gonił nas pies sąsiada i rwało się spodnie na sztachetach.

Miał cięty język, o czym nieraz przekonali się jego polityczni adwersarze, jak choćby Roman Giertych, który zaproszony do jednego programu telewizyjnego wspólnie z Joachimem Brudzińskim i Krzysztofem Putrą (obaj PiS), próbował dogryzać: „Jestem w tym programie w trudnej sytuacji, bo panowie przyszli parami. Już premier Kaczyński powiedział, że mamy w rządzie opcję, wie pan, panie pośle, jaką. Panowie dzisiaj przyszli w dwójkę. Widziałem, jak żeście wchodzili, to nie wiem, czy za rączkę żeście się nie trzymali".

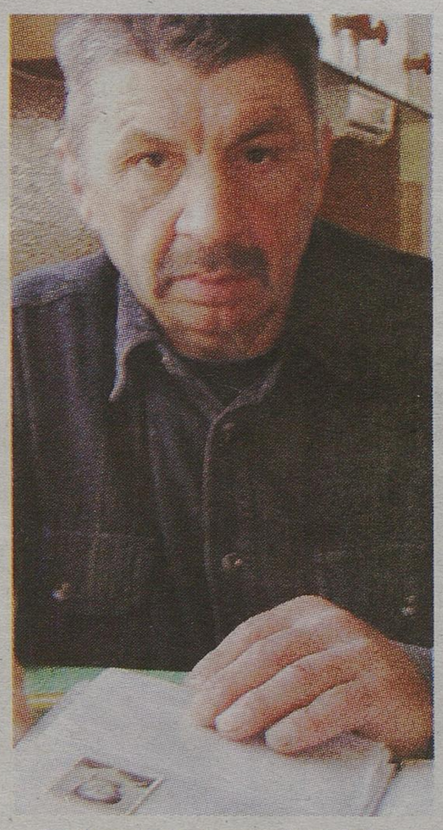
Na co bez zastanowienia Putra palnął: „Ja mam więcej synów i córek niż pan elektoratu".

Bardzo często odwoływał się do swojej niezwykle licznej rodziny: „Ścigam się w ilości dzieci z Lechem Wałęsą" – powiedział przy innej okazji.

Sam zresztą pochodził z wielodzietnej, chłopskiej rodziny. I nigdy się swego pochodzenia nie wypierał ani nie wstydził. Miał trzech braci i siostrę. Rodzina żyła z kilkudziesięciohektarowego gospodarstwa w Józefowie na Suwalszczyźnie. Ojciec Krzysztofa przez wiele lat był sołtysem, matka dbała o dom.

– Dzieci pomagały w polu i gospodarstwie – mówią we wsi. – Pracowały też u sąsiadów, przy wykopkach, żniwach... Zresztą, nie tylko u nich tak było. Wszystkie ciężko pracowały.

Byli niezwykle religijni i szanowani w okolicy.



– Po bracie pozostały mi tylko zdjęcia – mówi Mieczysław Putra, brat wicemarszałka

Pojechał sobie po śmierć

Do Józefowa jedzie się krętą, asfaltową drogą. Wioska duża, czterdzieści dymów. Niemal na każdym domu biało-czerwona flaga z czarną wstążką. Na początku osady zadbane gospodarstwo Putrów i kościół. To właśnie ojciec Krzysztofa Putry oddał plac pod świątynię, choć potem cała wieś ją budowała.

– Później Krzysiek załatwił dzwon. Przywieźli go gdzieś ze świata, może z Białegostoku – Leokadia Gałaszewska mówi i ociera płynące po policzkach łzy. – A teraz pojechał sobie po śmierć. Boję się myśleć, jak teraz będzie? Kto sierotom pomoże...

Gałaszewska ma 77 lat. Do dziś pamięta, jak Krzysztof pomagał w jej gospodarstwie.

– Sprytny był, robota mu się w rękach paliła – uśmiecha się. – Długo nie rósł, taki mały po wsi latał. Dopiero, jak szkołę skończył, to w górę go pociągnęło. A kiedyś zaginął. Pamiętam, że szukała go cała wieś. Po kilku godzinach okazało się, że schował się w naszej suszarni i spał. Strudzony był bardzo, po całym dniu pracy. Strachu nam narobił co niemiara.

Krzysztof przychodził do Gałaszewskich każdego dnia. Zwłaszcza wieczorem, by oglądać telewizję.

– Mieliśmy trzeci we wsi telewizor – dodaje kobieta. – A że mieszkamy kilka domów dalej, to przychodzili do nas wszystkie chłopcy od Putrów. Siedzieli do później nocy i oglądali, co popadnie.

W Józefowie była szkoła podstawowa. Z Krzysztofem w jednej ławce siedział Leszek Bagiński, potem uczyli się razem w suwalskiej zawodówce, aż w końcu obaj pojechali szukać szczęścia do Białegostoku. Dostali pracę w Uchwytach.

– I Krzysiek został, a ja po pół roku wróciłem na wieś. Fajny był z niego kolega – wspomina Leszek, który do dzisiaj mieszka na wsi. – Czy dawał ściągać?! Tak się składa, że nie musiałem od niego spisywać.

Spotykali się nie tylko w szkole, ale też na boisku. Obaj bardzo lubili grać w piłkę nożną.

– Był najlepszym bramkarzem w wiosce – tu już uznaje wyższość dawnego przyjaciela Bagiński. – Bez niego nie odbył się żaden mecz. A po murawie

Pochodził z wielodzietnej, chłopskiej rodziny. Miał trzech braci i siostrę. Rodzina żyła z kilkudziesięciohektarowego gospodarstwa w Józefowie na Suwalszczyźnie.

biegaliśmy od wiosny do później jesieni. Była to je na z nielicznych rozrywek we wsi. A tak robot szkoła i robota.

To zamiłowanie do piłki zostało mu już na d bre. Michał Kamiński, poseł PiS i protegowan wspomina, jak Putra szukał do polityki ludzi, kt rzy – jak się wyrażał –„mają parcie na bramkę".

Z wrażenia odebrało mu głos

Krzysztof Putra był politycznym samoukie Wprawdzie od lat 80. działał w związkach zak dowych w Uchwytach, ale o wielkiej polityce je cze wówczas nie myślał. Ciągle powtarzał, że od niego lepsi, odpowiedniejsi.

To Stanisław Marczuk w 1989 roku namówił na start w wyborach do Sejmu kontraktowe Długo się wahał, bał, ale w końcu się zgodził. Je przyjaciele z tamtego okresu do dzisiaj wspomin ją jeden z wieców kandydatów Komitetu Obyw telskiego na placu Pałacu Branickich w Białyms ku. Tysiące ludzi chłonie każde słowo, ale kie późniejszy wicemarszałek Sejmu i Senatu stan na tym balkonie przed tysiącami ludzi... zabrak mu głosu w gardle, dosłownie sparaliżowało

wszystkim miał dla kogo żyć...

znamy



Najważniejsze wydarzenia w życiu Krzysztofa Putry związane były z jego rodziną. Od lewej: zdjęcie ślubne, pierwsza praca w Uchwytach i w gronie rodziny.

z przejęcia. Stał tam przez długą chwilę i nie był w stanie wydusić z siebie słowa.

Jak sam później się z siebie podśmiewał – bał się powiedzieć coś nieodpowiedniego, ważył słowa. „Bo wtedy każde słowo miało znaczenie" – przyznawał w jednym z wywiadów. To były jednak inne czasy, tremę Putry przyjęto ze zrozumieniem, a on sam połknął bakcyla polityki.

– To nie był malowany polityk, z zapleczem PR-owskim. Przeszedł długą drogę od zwykłego robotnika do wicemarszałka Sejmu i Senatu – przyznaje Robert Tyszkiewicz, szef podlaskiego PO, z którym niegdyś wspólnie zaczynali działalność polityczną.

Tyszkiewicz wspomina go jako polityka niesłychanie konsekwentnego, zasadniczego i prawdziwego, choć niestroniącego od żartów – jak wtedy kiedy założył się, że to PiS w 2007 roku wygra na Podlasiu wybory. Postawił na to swoje słynne wąsy, zakład wygrał i sumiennie dzień po wyborach je zgolił.

Szybko jednak wicemarszałek wąsy ponownie zapuścił, bo – jak przyznał – w domu bez nich go nie akceptują. „Wtedy się mnie boją, a ja też się przyzwyczaiłem do tej miotły, którą mam na twarzy" – śmiał się. „Już za trzy tygodnie będzie wyraźny zarys, a za dwa miesiące normalne wąsy" – zapewniał.

W ogóle lubił mówić o swojej rodzinie, był z nich dumny. Mariusz Kamiński wspomina, jak Putra po narodzinach swego najmłodszego syna Pawła w 2000 roku na pięć lat wycofał się z czynnej polityki. W domu była w tym czasie czwórka malutkich dzieci i uznał, że jego miejsce jest przy rodzinie.

Choć, co zgodnie podkreślają wszyscy, tego czasu dla rodziny zawsze mu brakowało:

– Mi tej rodziny zawsze było żal. Polityka wymaga ogromnego poświęcenia, a chcąc uczciwie coś robić – to trzeba wybrać: albo rodzina, albo polityka. Siłą rzeczy człowiek rezygnuje z sobót, niedziel – Leszek Dec, niby chłop jak dąb, a głos mu się co rusz łamie. Jest dyrektorem Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, ale jeszcze trzy lata temu był dyrektorem ośrodka wczasowego w Gawrych-Rudzie. Piękne miejsce nad Wigrami. Dzieci Putrów często tam przyjeżdżały na wakacje.

– I Krzysztof czasami wpadał do rodziny, bo przecież pochodzi z tych stron i dosłownie na pół godziny zaglądał do tych dzieciaków. Jak one się do niego garnęły! Od małego do największego, każdy chciał go dotknąć, zwrócić na siebie uwagę, wykorzystywały każdą chwilę z ojcem – mówi Leszek Dec. – I ja do niego mówiłem: Przyjedź czasem na dłużej, posiedzimy, odpoczniesz. Ale on nigdy nie miał czasu. Pół godziny i już go nie było. Podziwiałem go, ale jak teraz sobie o tym myślę, to już sam nie wiem. Ciągle gdzieś gonimy, mamy plany i to nie te związane z rodziną. Bo zawsze się wydaje, że na to jest jeszcze czas...

Rodzina bez związków z polityką

Krzysztof Putra, choć przez ponad trzydzieści lat mieszkał w Białymstoku, bardzo często odwiedzał rodzinne strony.

– Trudno się dziwić, żona też pochodzi stąd, z pobliskich Cimoch – dodaje Gałaszewska. – A poza tym o rodziców troszczył się bardzo.

Osiem lat temu zmarł ojciec. Przegrał walkę z rakiem. Dwa lata temu odeszła matka Putry.

– Gdy Krzysiek przemówił na cmentarzu, wszyscy płakaliśmy. Mówił o rodzinie, miłości i o cierpieniu. Mówił pięknie... – wspomina Gałaszewska. Dziś w rodzinnym domu Krzysztofa mieszka Mieczysław Putra, najstarszy brat. Samotny. Leszek Dec wspomina, że i jego próbował kiedyś wkręcić do polityki, ale ten mu tylko odpowiedział: „Panie dyrektorze, mogę panu pomóc od czasu do czasu, ale żadnych związków z polityką nie chcę". Wręcz współczuł swemu bratu, że nigdy czasu na życie nie ma. Małomówny, skryty, po tragedii tym bardziej waży słowa:

– Takiej śmierci nikt by sobie nie życzył – mówi. – Zginął na służbie. Miał wiele planów. A przede wszystkim miał dla kogo żyć.

Mieszkańcy wsi za tragicznie zmarłego Krzysztofa zamówili w kościele drogę krzyżową. Odbyła się w minioną środę. Wybierają się też na pogrzeb.

– Pojedziemy chyba całą wsią – przypuszczają. – Trzeba godnie go pożegnać. ▲

Rozmowa >> Z ambasadorem

Za bary z przeszłością

Między Rosją a Polską pękła zapora – mówi Stanisław Ciosek, były ambasador Polski w Moskwie, w rozmowie z Tomaszem Gdulą.

▲ To, co robią Rosjanie, by uczcić naszego prezydenta i inne ofiary katastrofy, jest chyba zdarzeniem bez precedensu w dziejach i politycznej praktyce tego kraju.

– Właśnie oglądam telewizję i identyczną opinię wyraża Jerzy Bahr, ambasador Polski w Rosji. Postawa władz z prezydentem Miedwiediewem i premierem Putinem na czele jest bez precedensu.

▲ Czy na tej glebie wyrośnie trwała poprawa naszych wzajemnych relacji?

– Wierzę w to znacznie bardziej aniżeli w to, że będziemy tu w Polsce dla samych siebie tacy dobrzy i szlachetni, jak teraz deklarujemy w obliczu tragedii. Oczywiście, obecność nieprzebranych tłumów na ulicach Warszawy podczas powitania trumny z ciałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego robi ogromne wrażenie, ale boję się, że w kwestii naszych wewnętrznych sporów, kłótni i awantur wszystko wróci do smutnej normy, podobnie jak po śmierci Jana Pawła II. Natomiast efekt w stosunkach polsko-rosyjskich może być trwały i mieć charakter przełomowy.

▲ Pan nie jest człowiekiem, który lubi mówić o przełomach w polityce.

– Rzeczywiście, dla mnie polityka to długofalowy proces. Trzeba jednak pamiętać, że stosunkom polsko-rosyjskim przeszkadzała głównie warstwa emocjonalna. Nie mam na myśli zwykłych ludzi, bo tu relacje zawsze były dobre, ale elity polityczne obu narodów.

▲ Teraz pękła dzieląca nas ściana złych emocji?

– Wizyta premiera Putina w Smoleńsku przy pożegnaniu trumny z ciałem prezydenta i słowa Miedwiediewa, wreszcie gest Putina, który po modlitwie przy wraku samolotu pomógł wstać z klęczek Tuskowi i go objął – tego rodzaju wzruszających gestów było bardzo dużo. Fundamentalne znaczenie ma też gest dotyczący wyświetlenia w niedzielę wieczorem filmu „Katyń" Andrzeja Wajdy na pierwszym kanale telewizji, który jest powszechnie oglądany od Kamczatki po Smoleńsk. To wszystko już się stało i zarazem pękła psychiczna, emocjonalna zapora między Rosją a Polską. I możemy być pewni, że owocem tych zdarzeń będzie przełom w stosunkach polsko-rosyjskich.

▲ Na czym będzie on polegał?

– To wreszcie będą normalne stosunki. Nie padniemy sobie w objęcia i nie będziemy się wzajemnie miłować, ale relacje będą racjonalne – tam, gdzie będzie można, będziemy się przyjaźnili, czego dotychczas nie było; gdzie trzeba, będziemy się liczyli, a gdzie to będzie konieczne, będziemy toczyć spory. Na tym polegają naturalne stosunki sąsiedzkie, których nam brakowało.

▲ Dostrzega pan inne wartości zrodzone w bólu ostatnich dni?

– Oczywiście, dwie. Po pierwsze fakt, że „Katyń" Wajdy trafił wczoraj do świadomości milionów Rosjan już nie za pośrednictwem niszowego kanału Kultura, ale masowej telewizji. Dzięki temu sprawa Katynia trafia do świadomości społeczeństwa, które dotychczas słyszało o niej w znikomym stopniu. Władze Rosji będą musiały teraz dogłębnie wyjaśnić, czym był ten Katyń, skoro premier Putin i prezydent Miedwiediew pochylają głowę w tak nadzwyczajnych gestach, by oddać cześć jadącemu tam i ginącemu prezydentowi Polski i wielkiej części naszej elity. Na miłość boską, symbolika tego jest niesamowita, a więc ogół Rosjan pozna tę część prawdy o stosunkach z Polską i zrozumie, dlaczego my przywiązujemy do tego tak wielkie znaczenie.

▲ A druga wartość?

– W Katyniu na naszej części cmentarza każdy zamordowany oficer ma swoją tabliczkę, bo wielkim wysiłkiem wszystkich zidentyfikowaliśmy. A po stronie rosyjskiej tego kompleksu hula wiatr, chociaż leży tam kilka razy więcej ofiar. Rosja będzie musiała rozpoznać swoje ofiary tu i na tysiącach innych cmentarzysk. Będzie musiała wziąć się za bary ze swoją przeszłością.

▲ Dziękuję za rozmowę.



Stanisław Ciosek, były ambasador w Moskwie

Ludzie >> Justyna Moniuszko, 25-latka z Białegostoku, była stewardesą na

To był jej ostatni lot





Justyna w 2006 roku została pierwszą w historii Miss Politechniki Warszawskiej (zdjęcie z lewej). W wolnych chwilach skakała ze spadochronem, latała szybowcem. Babciom: Helenie Rafałowskiej i Mariannie Moniuszko (z prawej) zostały tylko zdjęcia wnuczki.

„Nie zostanie już pilotem, ani nie będzie pracować jako inżynier lotnictwa, nie będzie żoną, ani matką... Rodzice nie powinni żyć dłużej od swoich dzieci, za duży ból temu towarzyszy" – pisze na swoim blogu brat Justyny Moniuszko, Grzegorz.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Przesympatyczna, śliczna, ciągle uśmiechnięta – tak o Justynie mówią wszyscy, którzy ją znali mniej lub bardziej. Nikt nie może pogodzić się z jej śmiercią. – Za szybko, za wcześnie – mówią jej znajomi z klubu spadochronowego i harcerstwa. Bo Justyna kochała życie i miała dopiero 25 lat. Żyła intensywnie. Skakała ze spadochronem, latała na szybowcach, uprawiała wspinaczkę. Od kilku lat była stewardesą, najpierw w LOT, potem w 36. Specjalnym Pułku Lotnictwa Transportowego. Latała z najważniejszymi osobami w państwie. Zginęła 10 kwietnia, na służbie, tak jak pozostali członkowie załogi samolotu Tu-154.

Już nic nie ma sensu...

Rodzina Justyny o katastrofie Tu-154 dowiedziała się z radia. Od razu przyszła myśl, że Justyna mogła lecieć tym samolotem... Gdy komórka dziewczyny nie odpowiadała, zaczęli dzwonić do 36. SPLT. Tuż po godz. 10 poznali straszną prawdę. Na początek tato, Zdzisław Moniuszko, i babcia, Helena Rafałowska. Mama Justyny akurat była za granicą, podobnie jak brat.

Mama od razu wróciła do Polski, brat Grzegorz, który w Holandii prowadził badania naukowe, musiał poczekać, aż na jego miejsce przyjedzie zastępca. Na swoim blogu napisał „Ciągle jestem poza granicami kraju i przed poniedziałkiem raczej nie dam rady się stąd ruszyć. Nie mam zresztą ochoty być na pogrzebie, na który i tak pójdę, ale muszę przynajmniej jakoś pomóc rodzicom, którzy odchodzą od zmysłów. Teraz siedzę samotnie na obczyźnie, bezmyślnie czytając kolejne informacje o tej katastrofie, pomiędzy kolejnymi napadami płaczu. Nie wiem, po co to robię, chyba po prostu muszę robić cokolwiek, mimo że wszystko nie ma sensu".

Druga babcia Justyny, Marianna Moniuszko, była wtedy u siebie, w Downarach (pow. moniecki).

– Jak wyszłam z domu, wszyscy sąsiedzi do mnie przybiegli, każdy chciał objąć, pocieszyć... – wspomina Marianna Moniuszko. – Od razu przyjechałam do domu syna w Białymstoku.

Mama poleciała do Moskwy

Przyleciał tu też śmigłowcem płk Marek Miłosz z 36. SPLT, aby osobiście przekazać rodzinie wieści o tragicznej śmierci Justynki, którą znał i cenił. Obiecał wszelką pomoc.

Najtrudniejsze zadanie stanęło przed mamą Justyny. Gdy tylko dojechała do domu, musiała pojechać do Moskwy. – W domu może minutę była, tyle co wysiadła z autobusu, zaraz pojechała do Warszawy, a stamtąd do Moskwy, aby zidentyfikować ciało córki – opowiadają babcie Justyny. – Już nie może być gorszej tragedii...

Skoczyły i wylądowały w... sadzie

Lotnictwem Justyna zafascynowała się, gdy miała 17 lat. Była harcerką, zastępową 93. BDH „Na Próbie" im. Roberta Baden-Powella. – Była zastępową zastępu „Świetliki" – wspomina Karolina Sarosiek, drużynowa Justyny. – Miała pod opieką najmłodsze dziewczyny. Poświęcała się im całym sercem. Potem robiła kurs drużynowych, stopień przewodnika. Wtedy trzeba wykonać zadanie, które każdy zdający sam sobie wybiera. To ma być taki prywatny wyczyn. Justyna ze swoją przyjaciółką Marzeną wybrały skok na spadochronie.

– To ja ją wciągnęłam w harcerstwo – wspomina Marzena Pietralska, najbliższa przyjaciółka Justyny. Znały się od podstawówki. – I ja namówiłam na kurs spadochronowy... To był akurat długi weekend majowy, pojechałyśmy do Radawca. Ale nie udało nam się ani razu skoczyć, taki był wiatr. Poznałyśmy tylko teorię. Za to w następny weekend już skakałyśmy. Też wiało, ale leciałyśmy jakieś 20 metrów od siebie i krzyczałyśmy, jak jest fajnie...

Mimo że dziewczyny wylądowały w sadzie, nie zraziły się do skoków. Wręcz przeciwnie. Potem wiele razy skakały razem w Aeroklubie Białostockim. Skoki stały się wielką pasją Justyny, w ciągu kilku lat wykonała ich ponad 250. Miała własny spadochron. Zainteresowała się też szybowcami. Jeździła do pracy w wakacje, aby zarobić na swoje pasje.

– Mało jest osób, które i latają, i skaczą – mówi Cezary Subieta, instruktor spadochronowy z Aeroklubu Białostockiego, który pamięta Justynę ze wspólnych skoków. – A Justyna robiła te dwie rzeczy. Miała ogromne zamiłowanie i do spadochronów, i do szybowców. 250 skoków to niemało jak na jej młody wiek. Na pewno mogła iść dalej w tym kierunku.

Chciała pracować w lotnictwie. To była jej pasja i marzenie. Rozumieliśmy to, choć baliśmy się związanego z tym niebezpieczeństwa – mówi babcia.

W harcerstwie była pięć lat. Odeszła w 2004 roku, po maturze, którą zdawała w III LO.

– Powiedziała, że chce latać – mówi Karolina.

Justyna dostała się na pilotaż na Politechnice Rzeszowskiej, potem przeniosła się na Politechnikę Warszawską na Wydział Mechaniczny, Energetyki i Lotnictwa. Tu w 2006 r. została pierwszą w historii miss tej uczelni. Trzy lata temu, też za przyczyną Marzeny, zaczęła swoją przygodę jako stewardesa.

– Było ogłoszenie o naborze do takiej pracy, składałam swoje papiery, namówiłam Justynę – opowiada Marzena. – Zgłosiła się 5 minut przed końcem, przeszła pozytywnie wszystkie etapy. Została zatrudniona. To była umowa na jeden sezon, potem udało jej się dostać do 36. SPLT. Ta praca bardzo jej się podobała. Latała z najważniejszymi osobami w kraju, a przy okazji mogła zwiedzać wiele miejsc.

Na razie, siostrzyczko...

– Gdy wyjechała na studia, nasz kontakt był już rzadszy. Ostatnio widziałyśmy się na wakacjach na lotnisku. Justyna była, jak zawsze, szczęśliwa, uśmiechnięta, składała swój spadochron... – wspomina Karolina Sarosiek.

pokładzie Tu-154


Leon Stankiewicz/Reporter

Uśmiech na twarzy Justyny gościł zawsze. Zwłaszcza tuż przed skokiem.

– Ostatni raz skakaliśmy razem dwa lata temu, w Warszawie – pamięta Cezary Subieta. – Justyna, jak zawsze, była bardzo pogodna, uśmiechnięta.

Marzena od kilku lat mieszka nad morzem, ale kontakt z przyjaciółką miała cały czas. Justyna bardzo się cieszyła, gdy Marzena spodziewała się dziecka. Razem oglądały zdjęcia z USG...

– W ostatnie święta u mnie była – wspomina babcia Marianna. – Taka radosna, uśmiechnięta. Zapomniała torby. Przyjechała po nią na drugi dzień, ale jakaś taka smutna. Pytałam, dlaczego. Mówiła, że długo telewizję oglądała.

Śmierć Justyny dla wszystkich była szokiem.

– Gdy włączyłam w sobotę telewizję i zobaczyłam, że była katastrofa, od raz do niej zadzwoniłam – wspomina Marzena. – Miała wyłączony telefon. To był zły znak. Jej znajomy z pracy potwierdził, że miała tego dnia lot. Ciągle nie wierzyłam, miałam nadzieję, że może miała szczęście, że przeżyła. Tyle razy w życiu jej się udawało.

– Tyle miała planów – dodaje powstrzymując łzy babcia Helena. – Mówiła, że już jest inżynieram, jeszcze zostało jej zrobić magistra. W tym roku miała się bronić. Chciała pracować w lotnictwie. To była jej pasja i marzenie. Rozumieliśmy to, choć baliśmy się związanego z tym niebezpieczeństwa.

Justyna chciała zostać instruktorem spadochronowym. – Chyba każdy, kto skacze, ma taki plan, marzenie, aby kiedyś uczyć innych – mówi Cezary Subieta.

Babciom mówiła, że chce wrócić do Białegostoku, bo ma tu przecież powstać lotnisko. Miała wiele planów...

„Mimo że była młodsza ode mnie, z racji swojej otwartości i energii życiowej, miała znacznie więcej przyjaciół i znajomych, z nią po prostu zawsze było wesoło" – pisze na swoim blogu brat Justyny. – „Śmialiśmy się, że razem stanowimy kompletną osobę z właściwą dozą energii i radości wnoszonej przez nią za nas dwoje, oraz ostrożności i powolności, których ja mam w nadmiarze. Teraz pozostała tylko połowa tej osoby, czuję się ułomny, jakby ktoś pozbawił mnie połowy istnienia.(...) Mam nadzieję, że śmierć doczesnego ciała nie jest końcem istnienia, gdyż tylko ta nadzieja mi pozostała... Na razie, siostrzyczko..."

Społeczeństwo >> Z Podlasia pojechali na Marsz Żywych

Trudno spokojnie zasnąć

Ponad 100 Podlasian wzięło udział w dorocznych spotkaniach młodzieży żydowskiej w Oświęcimiu.

Adrian Todorczuk
atodorczuk@wspolczesna.pl

Spotkania młodzieży, nazywane Marszami Żywych, organizowane są regularnie od 1996 roku. Odbywają się w Dniu Pamięci o Ofiarach Zagłady, który w kalendarzu żydowskim wypada 27. dnia miesiąca Nisan.

Tegoroczny, 19. marsz miał miejsce w miniony poniedziałek. Lista uczestników została zamknięta już w połowie marca. Jednak mimo długich przygotowań aż do ostatniej chwili zastanawiano się, czy – w świetle sobotniej katastrofy lotniczej – obchodów nie odwołać.

Ostatecznie 12 kwietnia 8 tysięcy ludzi z całego świata przemaszerowało „Drogą Śmierci" z KL Auschwitz I do KL Auschwitz II – Birkenau. W marszu wzięło udział 1800 Polaków, w tym ponad setka osób, które pojechały do Oświęcimia z woj. podlaskiego.

– Pojechałem tam już po raz drugi – mówi Maciej Hołownia, student, pracownik Straży Miejskiej w Białymstoku. – I po raz drugi miałem okazję się przekonać, jak wielka to była tragedia dla ludzkości. Przez ostatni rok zapomniałem, jaki jest ogrom nieszczęścia związanego z tym wydarzeniem...

Uczestnicy Marszu Żywych czczą pamięć Żydów pomordowanych przez Niemców w trakcie II wojny światowej. Cały przemarsz odbywał się więc w przenikliwej ciszy. Większość ludzi niosła flagi krajów, z których przyjechali. Niemal wszystkie zostały przewiązane czarnym kirem – na znak współczucia Polakom i dzielenia z nami żałoby narodowej.

Solidarni z Żydami, solidarni z Polską

Białostoczanie, tak jak i inni uczestnicy Marszu Żywych, z uwagą zwiedzali oświęcimskie muzeum. Tego dnia można było bowiem zobaczyć niedostępne na co dzień eksponaty. Na twarzach wielu widać było ogromne skupienie, a nawet łzy i próbę zrozumienia tej tragedii. W nazistowskim obozie w Oświęcimiu naziści zamordowali ponad milion Żydów.

– Dobrze się stało, że mogliśmy pójść razem ze społecznością żydowską w marszu w Oświęcimiu – uważa Anna Łukasiewicz, 25-latka z Białegostoku. – Pokazaliśmy im solidarność, wyrazy współczucia i zamanifestowaliśmy, że nie chcemy, by coś podobnego kiedykolwiek się powtórzyło.

Podczas tegorocznego Marszu Żywych pamiętano też o ofiarach katastrofy polskiego samolotu, na pokładzie którego znajdował się między innymi prezydent Lech Kaczyński. Tuż przed rozpoczęciem marszu ambasador Izraela w Polsce Zvi Rav-Ner zapowiedział, że tegoroczny marsz będzie również hołdem osobom tragicznie zmarłym w sobotniej katastrofie lotniczej.

– Pan prezydent Lech Kaczyński i jego żona Maria byli wielkimi przyjaciółmi narodu izraelskiego – mówił Rav-Ner.

Pisali: Nigdy więcej!

Wzdłuż całej trasy marszu uczestnicy zostawiali – między torami łączącymi oba obozy – drewniane tabliczki, na których pojawiły się niezwykłe wyznania. Wśród nich najczęściej powtarzało się hasło: „Nigdy więcej". W tym czasie lektor czytał nazwiska zamordowanych...

– Na prawdziwe odczucia przyjdzie jeszcze czas, muszę to wszystko, co przeżyłem, przemyśleć i się z tym oswoić... – wyznaje Piotr Żebrowski, student prawa na Uniwersytecie w Białymstoku.

Każdy przeżywa inaczej

– To ważne, by zobaczyć, jak ludzie z innych krajów to odbierają – dodaje Piotr. – Polacy będą zawsze inaczej niż cały świat patrzeć na to, co wydarzyło się w Oświęcimie. Bo choć nie są to nasze obozy, to zbrodnie te miały miejsce na terenie Polski. Poza tym, z racji tego, co miało miejsce w ostatnich dniach, myślę, że moje przeżycia były jeszcze mocniejsze...

Wśród maszerujących znaleźli się przedstawiciele takich krajów jak Brazylia czy Kuba. Ten jeden dzień w roku na pewno na długo zapadnie im w pamięć.

– Chciałam to przeżyć i przejść razem z tymi ludźmi, którzy się tam znaleźli. Chciałam zobaczyć, dla kogo jest to ważne. Byłam niezwykle zaskoczona tym, ile narodowości było obecnych na marszu – mówi Ewelina Gajak, studentka prawa na Uniwersytecie w Białymstoku.

Z roku na rok białostoczan uczestniczących w oświęcimskim Marszu Żywych przybywa. Większość stanowią ci, którzy w ubiegłych latach wzięli już w nim udział. Na pytanie o przyczynę przywiązania do tego dnia i chęć uczestnictwa w kolejnych marszach wszyscy równie mocno podkreślają, że obecność w Oświęcimiu daje im niezwykłą energię.

– Aby jednak w pełni to zrozumieć, trzeba samemu wziąć w tym udział, trzeba zobaczyć to wszystko na własne oczy... te tysiące, miliony butów w różnych rozmiarach... te wszystkie buciki małych dzieci – mówią uczestnicy.

Ogromne, porażające wrażenie robią też prycze. Na kilku metrach kwadratowych stłoczonych jest kilkadziesiąt miejsc do spania.

Uczestnicy marszu mieli okazję przejść przez dwa baraki, gdzie na ścianach widniało tysiące zdjęć więźniów oświęcimskiego obozu.

– Te twarze patrzyły na nas – mówią białostoczanie. – Trudno jest zapomnieć ten widok i spokojnie zasnąć...



– Dobrze się stało, że mogliśmy pójść razem z Żydami w marszu w Oświęcimiu – mówi Anna Łukasiewicz z Białegostoku

Rozmowa >> o serialu „Na dobre i na złe" z autorką scenariusza

Każdy pacjent chce do Leśnej Góry



Co tydzień prawie 9 milionów widzów zasiada przed telewizorami, aby zobaczyć, co słychać u lekarzy ze szpitala w Leśnej Górze. Jak powstaje serial „Na dobre i na złe"? Z Agnieszką Krakowiak-Kondracką, autorką scenariusza, rozmawia Janusz Pawlak.

▲ Często bywa pani w polskich szpitalach?

– W sprawach osobistych, odpukać, rzadko. W zawodowych, aby dokumentować temat, czasem tak.

▲ Pytam, bo stan naszej służby zdrowia diametralnie nie przystaje do serialowego obrazu. Na co dzień mamy kolejki, przepełnione sale chorych i brak pieniędzy na leczenie, a w Leśnej Górze jest idealnie. To świadomy zabieg?

– Kiedyś, mniej więcej do sto któregoś odcinka, szpital w Leśnej Górze był miejscem tak baśniowo wykreowanym, że nie miał absolutnie nic wspólnego z naszą, polską rzeczywistością. Takie było zamierzenie producenta – nie pokazywać krwi, trzewi i problemów, wejść z kamerą w szpital marzeń. Od dłuższego czasu jednak ten wzorzec zmieniamy. W naszym szpitalu pojawiają się problemy z Narodowym Funduszem Zdrowia, limity, kolejki. Nasi lekarze leczą pacjentów zgodnie ze swoją specjalizacją, a nie jak wcześniej, gdy chirurg zajmował się zatorem, a internista operował. Staramy się być bliżej życia. Choć w naszym szpitalu większość spraw kończy się happy endem. Także dlatego że pacjenci nie muszą czekać miesiącami na konieczne badania.

Leśna Góra to jednak nadal miejsce, w którym każdy chciałby się leczyć, lekarze pochylają się nad pacjentem, a nie „przypadkiem medycznym", szanują ich uczucia, emocje. Pod tym kątem to nadal szpital marzeń.

▲ Czy aktorzy – lekarze nie mają obiekcji, że biorą udział w tworzeniu denerwującej fikcji?

– Większość ma świadomość, że tworzy pewien „wzorzec metra". Choćby ucząc pacjentów, by domagali się przestrzegania swoich praw. Wiele dobrych wzorów udało się przetransformować do rzeczywistości: lekarze przedstawiają się pacjentom, informują ich, jak będzie przebiegała operacja, tłumaczą swoje zamiary. Dziesięć lat temu, kiedy serial startował, takich zachowań było znacznie mniej.

▲ Przygotowując wątki serialowe myśli pani o aktorach, którzy będą się wcielali w konkretne role?

– Nasi stali aktorzy znają swoje postaci tak doskonale, że leśnogórscy lekarze to ich druga skóra. Tworząc wątek trzeba uwzględnić rys ich osobowości. Czuwa zresztą nad tym również nasz konsultant, psychiatra dr Dariusz Wasilewski. Sprawdza on, czy postać zachowuje się zgodnie ze swoim charakterem, czy takie a nie inne zachowanie jest prawdopodobne. Co do aktorów, bohaterów jednego odcinka, to casting aktorski przeprowadza świetnie Monika Figura. Osobiście lubię jednak czasem wypatrzeć aktorów spoza Warszawy. Mniej znanych, jeszcze nieodkrytych. Czasem udaje się znaleźć przyszłą gwiazdę.



Krzysztof Łokaj

– W najbliższych odcinkach najwięcej emocji dostarczy widzom związek Latoszka z Leną i Agatą – zdradza scenarzystka Agnieszka Krakowiak-Kondracka

▲ Ale są aktorzy, którzy uważają, że praca w serialu to obciach...

– Tylko kilka razy zdarzyło się, by aktor odmó zagrania w naszym serialu. A jeżeli, to najczęśc ze względu na inne plany zawodowe. Nasze odci ki są zamkniętymi historiami, dają szanse stworz nia kreacji. Aktorzy nam nie odmawiają. Gra u nas wiele sław… I ze starszego, i z młodszego p kolenia.

▲ Zdradźmy kulisy narodzin poszczególnych odcinków serialu. Ile osób zaangażowanych jest w pisanie scenariusza?

– W tej chwili współpracuje ze mną stale trzec autorów: Maria Ciunelis, Joanna Olczakówna i Ł kasz Czapski. Oprócz tego w stałym składzie je koordynator produkcyjny, dwóch konsultantó medycznych i współpracujemy z dwoma redakt rami telewizyjnymi. Biorąc pod uwagę, że tworz my ponad trzydzieści godzinnych odcinków na s zon, jest nas niewielu.

▲ Jak długo rodzi się na papierze jeden odcinek?

– Samo pisanie w pierwszej wersji trwa około t godnia. Wcześniej jest praca koncepcyjna, a pote poprawianie, poprawianie i poprawianie kolejny wersji. Może być ich nawet kilkanaście. Ten proc trwa kilka tygodni.

▲ Skąd czerpie pani inspiracje do kolejnych odcinków?

– Życie, życie i jeszcze raz życie… Swoje i i nych. Nasi lekarze zbierają interesujące histo chorób i pacjentów. Są listy od widzów z opisa ich przeżyć szpitalnych. Prasa też serwuje nam m dyczne opowieści. Niestety, najczęściej ich finał jest tak optymistyczny, jak mógłby być w Leś Górze.

▲ Szefowie telewizyjnej „Dwójki" z pewnoś analizują słupki oglądalności. Jak przedstaw ją się one dla serialu?

– Od ponad roku emitujemy premierowe odc ki w piątki wieczorem, konkurując ze światowy hitami nadawanymi przez inne stacje. Wygrywa z nimi. W niedzielę o 16, w tradycyjnej porze em sji, również nie mamy konkurencji. Co tydzień gr madzimy przed telewizorami około 9 milionów w dzów.

▲ „Na dobre i na złe" oglądamy już 10 lat. Ni za długo?

– Były chwile, kiedy wydawało się, że nadcho kres. Ale skoro widzowie nadal pragną nas o dać, to trudno ich zawieść. Każdy kolejny se jest trudniejszy. Ten serial nadal ma budzić em cje, wzruszać i bawić. Zarówno dzięki starym haterom, jak i kolejnemu pokoleniu wprowadzo mu na ekran. I jak na razie udaje się…

▲ Uchylmy rąbka tajemnicy: na co mogą liczyć wielbiciele serialu w najbliższych odcinkach?

– Najwięcej emocji dostarczy widzom związe Latoszka z Leną, ale i z Agatą…

Pasje >> Rekord Polaka został uznany przez Księgę Guinnessa, ponieważ...

To, co napisał, czytamy od tyłu

Józef Godzic ułożył ponad 150 bilionów palindromów i trafił do Księgi rekordów Guinnessa.

Cezary Kassak
ckassak@nowiny24.pl

Może jutro ta dama sama da tortu jeżom", „Ona rada jada rano", „Orkom mokro" – co łączy te zdania? Wszystkie są palindromami. Znaczenie każdego z nich jest więc takie samo niezależnie od tego, czy czytamy je od przodu, czy wspak. Józef Godzic ułożył ich ponad 150 bilionów!

Kiedy chodził do podstawówki, jego kolega ze szkolnej ławy napisał na tablicy zdanie „Kobyła ma mały bok". – I zasugerował, aby je przeczytać od tyłu – wspomina Józef Godzic. – Nie wierzyliśmy własnym oczom: przy czytaniu wspak też wyszło na to, że „kobyła ma mały bok"!

Po latach Godzic przypomniał sobie zdanie o kobyle i postanowił utworzyć podobne. To pierwsze brzmiało: „Zakopane i nam radar ma nie na pokaz". Nad jego skleceniem głowił się tydzień.

– Nie da się ukryć, nie jest to zbyt zgrabny palindrom – przyznaje. – Ale tego typu związki wyrazów nieczęsto mają jakiś głęboki sens. Te, które są napisane potoczyście, to „perełki". Zwykle zresztą powstają one przypadkowo.

Lektura na 180 milionów lat

Po tym, jak doszedł do wprawy, dziennie układał średnio 20 palindromów. W połowie lat 90. miał ich już 100 tysięcy. Ciągle jednak było mu mało.

– Przekonałem się, że możliwości tworzenia takich słownych kombinacji są wielkie, niemal nieograniczone – mówi. – Wiedziałem, że nie starczy mi życia, aby je wszystkie napisać. Wynalazłem więc skrótowy zapis zdań, algorytm pozwalający na tworzenie przeogromnej liczby palindromów.

Ten szyfr umożliwił mu napisanie 150 bilionów palindromicznych kompozycji.

– Na to, żeby je przeczytać, i to tylko w jedną stronę, potrzeba ok. 180 milionów lat – opowiada rzeszowianin.



Żona mówiła: „Stuknij się w czoło", a ja pisałem, pisałem, pisałem... – wyznaje Józef Godzic

Rekordzista

Mając na koncie 50 bilionów palindromów, postanowił powalczyć o wpis do Księgi rekordów Guinnessa. Prestiżowy certyfikat uzyskał, ale...

– W Księdze rekordów Guinnessa mojego nazwiska nie ma – wyznaje. – Problemem okazało się to, że palindromy pisałem po polsku. Poza tym dowiedziałem się, że zdań jest... za dużo i rzekomo nie da się ich dokładnie policzyć. Tymczasem, gdyby ktoś podszedł do tego poważnie, można je wyliczyć co do jednego. Krótko mówiąc, mój rekord został oficjalnie uznany, ale bez wpisu do księgi.

Józef Godzic łącznie ustanowił siedem rekordów, w tym cztery światowe. Jest m.in. autorem najdłuższego palindromu. Składa się on z dwustu tysięcy i jednej litery. Napisał również rekordowo dużą liczbę zdań utworzonych przy użyciu trzech liter. Występował w programie Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny „MdM". Jego wyczyny trafiły do „Księgi Polskich Rekordów i Osobliwości". Sam też wydał książkę – „Echozdania, czyli palindromy".

Palindromy kosztem profesury

Przez wiele lat nawet „nie wiedział, co robi".

– To znaczy nie wiedziałem, że zdania, które wymyślam, mają swoją nazwę – precyzuje. – O tym, że są to palindromy, powiedział mi brat, który z takim nazewnictwem zetknął się w książce.

Palindromem może być wyraz, zdanie albo... nazwisko. Przykładem choćby nazwisko autora niniejszego artykułu. – Słowo daję, Kassak to palindrom! – śmieje się Godzic.

Długi czas był jedynym tak produktywnym polskim palindromistą. Ostatnio przybył mu „rywal" – profesor Politechniki Warszawskiej Tadeusz Morawski. – Kiedyś mnie nawet odwiedził – mówi Godzic. – Zabawa słowem tak go pochłonęła, że profesura zeszła na dalszy plan.

Teksty, które można czytać w tę i we w tę, pisywał poeta Stanisław Barańczak. Okazjonalnie tworzył je także Julian Tuwim.

– W jednej z książek Tuwim opublikował sześć palindromów, przy czym tylko cztery są poprawne, dwa się nie domykają – opowiada pan Józef. – Te dwa zamieścił chyba dlatego, że szkoda mu było pracy, jaką włożył w ich stworzenie.

Bo palindromy w języku polskim wymyśla się ciężko. Sen z powiek spędzają ich twórcom dwuliterowe oznaczenia jednej głoski: „rz", „sz", „ch". – Wyrazów zawierających dwuznaki lepiej unikać – mówi Godzic. – „Do tyłu" nie da się z nimi stworzyć niczego sensownego.

Palindromy Józefa Godzica:

Łapał za kran, a kanarka złapał

A krowo, do worka!

Ilu to otuli?

I oko psa zaspokoi

A Nil to kotlina?

Napotkała typa, zapytała: Kto pan?

O, na ryby rano!

Ejże, trener też je!

I co, idioci?

No i lub jej bulion...

I bawi, i wabi

A to kanapa pana Kota

Że tak ładna Wanda łka też?

Akta ma matka

Ławy mały wyłamywał

Stuknij się w czoło!

Józef Godzic to emerytowany elektryk i kinooperator. Od dziewięciu lat jest wdowcem.

– Żona moją pasję traktowała z przymrużeniem oka. „Stuknij się w czoło" – mówiła. Inni członkowie rodziny też nigdy mi przy układaniu palindromów nie pomagali. Niełatwo znaleźć drugiego równie „głupiego" jak ja – żartuje.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie prowokuj konfliktów. Powinieneś starać się zachować równowagę nawet wtedy, kiedy ktoś stara się cię z niej wyprowadzić.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Rozejrzyj się, czy ktoś wokół ciebie nie potrzebuje pomocy. Jeżeli wyciągniesz rękę chociażby do obcej osoby, od razu poczujesz się lepiej.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Następny tydzień przeżyjesz w pędzie. Nagle bowiem się okaże, że masz do załatwienia mnóstwo spraw niecierpiących zwłoki.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Spotkasz dawno niewidzianego znajomego, ale staraj się nie wiązać z tym spotkaniem żadnych nadziei.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Samotne Bliźnięta powinny dać się namówić na wyjście z domu. Odrobina relaksu przyda się każdemu, a może i będzie okazja, by kogoś poznać?

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Mijający tydzień był bardzo ciężki, ale dzięki temu w następnym wyjaśni się wiele ważnych dla ciebie spraw.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Musisz zacząć kierować się zdrowym rozsądkiem, bo w przeciwnym razie możesz wiele stracić. Nie ryzykuj.

▲ PANNA 24 VII – 23 IX
Zacznij odkładać pieniądze, bo twoje wydatki przewyższają wpływy. A wkrótce może się okazać, że jest ci potrzebna większa gotówka.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Zbliża się bardzo ciężki tydzień. Najlepiej by było, gdybyś w ogóle nie wychodził z domu, ale tak się, niestety, nie da. Uważaj na siebie.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Nie forsuj swojego zdrowia. To, że na podwórku jest ciepło, nie znaczy, że można już zrezygnować z kurtki. Dbaj o siebie, bo wylądujesz w łóżku.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Znacznie poprawi się twoja sytuacja finansowa. Jednak postaraj się mądrze gospodarować swoimi zasobami... Nie wydawaj zbyt dużo.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Licz się ze zdaniem innych ludzi. Jeżeli zaczniesz ich uważnie słuchać, możesz wiele na tym skorzystać.

▲

Ciekawy świat >> W Łosicach niedaleko Siemiatycz

Słodsza od

– Całkowicie zrezygnowałem z cukru – mówi Grzegorz Wasiluk, plantator z Łosic. – Już od dziewięciu lat do słodzenia używam niemal wyłącznie stewii.



Zbiór liści stewii powinien być przeprowadzony możliwie późno, nawet pod koniec września, ponieważ jesienią stają się one wyraźnie słodsze...

Jacek Słomiński
redakcja@wspolczesna.pl

Stewię można śmiało nazwać najsłodszą rośliną świata. Substancja zawarta w jej liściach jest 300 razy słodsza od cukru spożywczego. Wystarczy liście wysuszyć, pokruszyć i mamy gotowy słodzik. Jedną łyżeczką skruszonych liści można posłodzić... litr herbaty. Dlatego coraz więcej osób chce mieć tę roślinę na działce lub w domowym ogródku. Można ją także uprawiać pod folią, a nawet w domu jako roślinę doniczkową.

Stewia jest bezkaloryczna, można ją bezpiecznie gotować, stosować do wypieków i marynat. Zioło to ma także właściwości lecznicze. Obniża cieśninie krwi, działa przeciwpróchniczo, pomaga przy grypie i przeziębieniu. Stosowana miejscowo do pielęgnacji skóry leczy trądzik, łojotok i egzemy.

Nie tylko słodzi...

Istnieje 150 odmian stewii, lecz tylko Stevia rebaudiana Bertoni jest słodką rośliną. Naturalny region jej występowania to tereny Paragwaju i Brazylii. Znana jest tam pod nazwą „miodowe ziele" lub „miodowy liść". Dojrzała roślina osiąga wysokość 65 do 180 cm w zależności od warunków, w jakich jest uprawiana.

Jedną z zalet stewii jest to, że może rosnąć niemal wszędzie. Rodzime dla niej są warunki podzwrotnikowe, lecz można ją uprawiać nawet na obszarach dalekiej północy.

Pierwsze wzmianki o stewii w Europie pochodzą z końca XIX wieku, kiedy to francuski botanik M.S. Bertoni wyekstrahował z liści stewii stewiozyd, intensywnie słodki biały, krystaliczny proszek. Stewiozyd jest naturalnym składnikiem tej rośliny. Ocenia się, że jest on około 300 razy słodszy od cukru. Jego stężenie w liściach stewii sięga 13 procent. Badania wykazały, że związek ten jest nie tylko doskonałym słodzikiem, ale znajduje także zastosowanie jako środek wspomagający w leczenie wielu chorób.

Leczy nadciśnienie, pomaga w cukrzycy

Na Tajwanie przeprowadzono doświadczenia, które wskazały możliwość wykorzystania stewii w kontroli ciśnienia krwi. W opublikowanych przez Wyższą Szkołę Medyczną w Taipei wynikach badań stwierdzono, że „stewiozyd podawany doustnie jest dobrze tolerowaną i skuteczną metodą leczniczą, która może być brana pod uwagę jako alternatywna lub wspomagająca terapia dla pacjentów z nadciśnieniem".

106 osobom w wieku 28-75 lat podawano dziennie trzy dawki stewiozydu, każda po 250 mg, co odpowiada około ośmiu gramom suszonych liści stewii. Po trzech miesiącach nastąpiło zauważalne obniżenie ciśnienia krwi. Efekt ten utrzymywał się przez prawie rok, bez żadnych skutków ubocznych i zauważalnych zmian w parametrach krwi.

W szpitalu Uniwersytetu Aarhus w Danii przeprowadzono niedawno badania, w których stwierdzono, że stewiozyd mógłby być stosowany w leczeniu cukrzycy typu II.

Zwolennicy terapii naturalnej w krajach Azji od wielu lat używają stewii do regulacji stężenia cukru we krwi. Twierdzą oni, że stewia zażywana podczas posiłku sprowadza stężenie glukozy we krwi do poziomu „bliskiego normalnemu". Roślina ta od dawna stosowana jest w leczeniu cukrzycy w Ameryce Południowej.

Cukier rafinowany ma negatywny wpływ na wątrobę i może wywoływać chroniczne zmęczenie i zespół niedoboru odporności. Objawów takich nie zaobserwowano przy stosowaniu stewii.

Żeby mieć zdrowe zęby...

Wydział Stomatologii Uniwersytetu w Illinois podaje, że stewiozyd, chociaż jest silnym naturalnym słodzikiem, nie powoduje rozwoju próchnicy i hamuje wzrost płytki nazębnej. Badania te potwierdzone zostały przez inne instytuty. Stewiozydy mogą być więc dodawane do past i innych preparatów do higieny jamy ustnej. Właściwości przeciwpróchnicze stewii dają możliwość za-

prawiana jest stewia

cukru

Stewia jest bezkaloryczna, można ją bezpiecznie stosować w kuchni. Zioło to ma także właściwości lecznicze. Obniża ciśninie krwi, pomaga przy grypie i przeziębieniu.

pobiegania próchnicy u dzieci, poprzez zastąpienie powszechnie używanego w słodyczach cukru stewiozydem.

Liście stewii zawierają różne witaminy i składniki mineralne, łącznie z witaminami A i C, rutyną, cynkiem, magnezem i żelazem. Stosujący stewię informowali o zmniejszonej częstotliwości zapadania na grypę i przeziębienie. Zioło to może być z powodzeniem stosowane przez odchudzających się, wspomaga bowiem utratę wagi poprzez zmniejszenie apetytu. Używa się go także do ograniczenia uzależnienia od tytoniu i alkoholu.

Zaleca się stosowanie stewii do pielęgnacji skóry. Może być wykorzystana do poprawienia jej wyglądu lub do leczenia trądziku i innych wyprysków, a także dolegliwości skórnych, łącznie z jej zapaleniem, egzemą i łojotokiem. Przyspiesza także gojenie ran i zadrapań.

Wyniki badań przeprowadzonych przez japoński Uniwersytet Nixon wskazują, że stewiozyd zastosowany miejscowo na nowotwór skóry u myszy hamuje jego rozwój. W krajach, gdzie używanie stewii jest powszechne od dawna stosuje się ją w leczeniu raka skóry i kandydiozy.

Jedna łyżeczka na litr herbaty

Najprostszym sposobem wykorzystania stewii do słodzenia jest ususzenie liści wraz z zielonymi wierzchołkami pędów (substancje czynne są w zielonych częściach rośliny). Suszyć je można w temperaturze pokojowej bądź w wysokiej temperaturze (do 80 °C). Tak otrzymany susz należy rozdrobnić np. za pomocą miksera, młynka do kawy itp. Otrzymany proszek jest gotowym produktem, którym można słodzić napoje (herbatę, kawę) lub też dodawać go do potraw. Średnio jedna łyżeczka wystarcza do osłodzenia litra herbaty lub innego napoju. Proszek można też zaparzyć wrzątkiem. Otrzymamy w ten sposób słodki syrop ma takie same właściwości jak proszek.

Susz może być przechowywany przez dowolnie długi czas, nawet kilka lat, syrop także nie musi być użyty natychmiast po przygotowaniu, bo ze względu na właściwości bakteriobójcze, jakie posiada, nie ulega fermentacji. Stewia jest stabilna do temperatury 198-200 °C, co umożliwia stosowanie jej do wypieków. Właściwości bakteriobójcze proszku sprawiają, że nie udadzą się słodzone stewią ciasta drożdżowe, bo po prostu takie ciasto nie będzie rosło.

Nie wszyscy słodzą stewią

Stany Zjednoczone, Australia i Europa nie zaakceptowały stewii jako środka słodzącego, stawiając na cukier z trzciny i buraka cukrowego oraz na aspartam i inne sztuczne słodziki pełniące rolę substytutu cukru. W Stanach Zjednoczonych stewia nie jest dopuszczona do obrotu rynkowego, można ją kupić jedynie jako zioło lub suplement dietetyczny. Pewne ograniczenia w handlu stewią i jej produktami stosuje także Australia, Nowa Zelandia i Kanada. Chociaż jako oficjalny powód podaje się brak badań potwierdzających bezpieczne jej stosowanie, to prawdziwa przyczyna jest prawdopodobnie zupełnie inna. Zakazy czy ograniczenia rozpowszechniania stewii mają raczej podłoże ekonomiczne, ponieważ stanowi ona bardzo silną konkurencję dla syntetycznych słodzików.

Obecnie stewia jest szeroko wykorzystywana w wielu krajach Azji i Ameryki Południowej. W krajach azjatyckich wiele sztucznych słodzików jest niedopuszczonych do stosowania ze względów zdrowotnych. Firmy, które muszą używać takich substancji, korzystają ze stewii. Roślinę tę uprawia się także w Japonii, Chinach, Tajlandii, Kanadzie i Izraelu.

Japonia jest krajem najbardziej zaawansowanym w badaniu zastosowań stewii w przemyśle spożywczym i farmaceutycznym. W kraju tym firmy takie jak Sunskist i Nestle jako substancji słodzącej używają stewii. Coca-Cola stosuje stewię w swojej Diet-Coke, jako że zioło to jest niekaloryczne.

W 1988 r. minister zdrowia Brazylii zaproponował, żeby w kraju tym napoje dietetyczne słodzić wyłącznie stewią. Badania nad możliwościami wykorzystania stewii w przemyśle spożywczym prowadzi Rosja. Chiny wykorzystują to zioło od 1985 r.

Kanadyjscy naukowcy obliczyli, że 50-hektarowa uprawa stewii mogłaby wyprodukować taką ilość słodzika, która odpowiadałaby ilości cukru uzyskanego z uprawy trzciny cukrowej na powierzchni 240 hektarów.

W Polsce stewia jest mało znana, nie mamy żadnych przepisów dotyczących obrotu i uprawy tej rośliny, co oznacza, że można ją hodować i używać bez ograniczeń.

Rozmowa z plantatorem stewii

Grzegorz Wasiluk prowadzi w Łosicach plantację i szkółkę stewii.

▲ Czy używa pan cukru?

– Zrezygnowałem z cukru niemal całkowicie. Już od niemal dziewięciu lat używam głównie stewii.

▲ Jest pan z wykształcenia elektronikiem, skąd więc zainteresowanie hodowlą stewii?

– Pomysł przyszedł zupełnie spontanicznie. Na informacje o stewii trafiłem w internecie. Zainteresowały mnie szczególne właściwości tej rośliny. Zacząłem szukać sadzonek. I tak zaczęło się przed 9 laty – od 10 sadzonek.

▲ Czy można hodować stewię na działce lub w przydomowym ogródku?

– Stewia jest rośliną łatwą w uprawie i nie wymaga szczególnych warunków glebowych. Najlepiej toleruje gleby o dużej zawartości składników organicznych, przepuszczalne, lekko kwaśne. Najlepsze są słoneczne stanowiska. Niekorzystne dla roślin jest zalewanie korzeni nadmiarem wody, może to bowiem prowadzić do ich zamierania. Najlepszym okresem do wysadzania jest połowa maja.

Korzenie stewii są płytkie i dobrze udaje się ona jako roślina doniczkowa, więc może być uprawiana także na balkonach i werandach. W pierwszym roku uprawy wystarcza doniczka o średnicy około 20-25 cm, w kolejnym musi być proporcjonalnie większa.

Zbiór liści powinien być przeprowadzony możliwie późno, ponieważ jesienią stają się one wyraźnie słodsze, więc warto poczekać z ich zbiorem aż do końca września.

▲ Jakie są, według pana, perspektywy dla hodowli tej rośliny w Polsce?

– Atrakcyjność stewii, zwłaszcza jej walory zdrowotne, są niepodważalne. Roślina ta jest w Polsce mało znana. Bibliografia na temat stewii w języku polskim jest uboga, dotychczas wiadomo mi jedynie o kilku publikacjach w czasopismach. Myślę, że przy odpowiednim rozpropagowaniu tego zioła jako użytecznego i zdrowego środka spożywczego może przyjąć się jej uprawa zwłaszcza w przydomowych ogródkach. O bezpieczeństwie używania stewii i jej prozdrowotnych walorach świadczą liczne badania przeprowadzane głównie w Japonii Brazylii i Paragwaju. Zalety dla diabetyków są szczególnie godne podkreślenia, ponieważ stewia mimo swej fenomenalnej słodyczy nie zawiera cukru, więc może być szeroko stosowana przez osoby, które z przyczyn zdrowotnych nie mogą spożywać cukru. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc

ALINA, 52 lata
Jestem osobą rozwiedzioną, mieszkam na wsi. Pracuję zawodowo, jestem zaradną blondynką. Lubię zwierzęta i ludzi przyjaznych dla otoczenia. Mam średni wzrost i średnie wykształcenie. Bardzo proszę, aby napisał do mnie pan w wieku do lat 55, wysoki, uczciwy, opiekuńczy, zmotoryzowany, z poczuciem humoru, który poważnie myśli o życiu we dwoje. Najlepiej by było, gdyby pan pochodził z okolic Hajnówki i Gródka. Proszę o podanie w liście numeru telefonu, co ułatwi nasz kontakt.
90574

WOLNY, 35 lat
Jestem spokojnym, szczerym kawalerem bez nałogów i zobowiązań. Mam 172 cm wzrostu. W życiu kieruję się przede wszystkim rozsądkiem i sercem. Lubię to, co dobre i piękne. Mieszkam na wsi w okolicach Zambrowa. Mam wiele rzeczy potrzebnych do życia: dom, samochód, stały dochód i nadzieję. Nie obiecuję wiele, ale też i nie oczekuję cudów. Chciałbym tylko poznać dziewczynę, która poważnie myśli o stałym związku i rodzinie. Proszę o poważne listy, mogą być z numerami telefonów.
90575

RYBA, 58 lat
Od siedmiu lat jestem samotnym wdowcem. Mam 168 cm wzrostu, jestem niezależny finansowo. Bardzo lubię przyrodę, spacery i las. Pragnę poznać panią w zbliżonym wieku, której – tak jak i mi – dokucza samotność. Czekam na listy z Ełku lub okolic. Mile widziane listy od kobiet ze wsi.
90576

WDOWA, 62 lata
Jestem spokojna, sympatyczna i kulturalna. Nie mam nałogów. Szukam przyjaźni na dobre i na złe. Chciałabym poznać spokojnego i wyrozumiałego pana, czekam na listy.
90577

MARIA, 60 lata
Poznam miłego pana – wdowca lub stanu wolnego w wieku do lat 65. Cenię szczerość, zaufanie i wrażliwość. Mieszkam na Podlasiu, jestem katoliczką, skromną wdową, osobą wrażliwą na ludzkie, trudne życie. Nie toleruję chamstwa i obłudy. Jeżeli jesteś samotny, odezwij się. Razem, we dwoje, będzie nam łatwiej iść drogami jesieni życia. Proszę, aby nie pisali do mnie panowie karani.
90578

SMUTNA, 60 lata
Od pięciu lat jestem wdową, kobietą uczciwą, ale smutną. Pragnę poznać samotnego pana bez nałogów. Jestem średniego wzrostu i średniej wagi.
90579

MIŁY, 37 lat
Jestem samotnym, starszym kawalerem. Nie mam nałogów ani zobowiązań. Oczy mam niebieskie, a włosy blond. Jestem wysokim i dobrze zbudowanym facetem. Wykształcenie tylko podstawowe. Mam dobry charakter, jestem zgodny. Szukam odpowiedniej kobiety, szczęścia i miłości. Czuję się bardzo samotny. Jestem miłym i wesołym facetem. Prowadzę gospodarstwo rolne. Chciałbym poznać pannę lub wdowę, może być z dzieckiem.
90580

KAWALER, 45 lat
Jestem kawalerem bez nałogów i zobowiązań. Mam 182 cm wzrostu, jestem wysoki i szczupły. Mam wykształcenie wyższe techniczne, prowadzę działalność gospodarczą. Poznam miłą panią o dobrym sercu – pannę i katoliczkę. Proszę o numery telefonów.
90581

reklama

POŻYCZKI
TYLKO 2,99% ROCZNIE!*

Znajdź swój oddział:

BIAŁYSTOK	tel. 85 653 70 60
BIELSKO BIAŁA	tel. 33 816 43 46
BYDGOSZCZ	tel. 52 345 51 23
BYTOM	tel. 32 787 61 09
CZĘSTOCHOWA	tel. 34 361 14 75
GDAŃSK	tel. 58 307 43 16
GLIWICE	tel. 32 231 56 11
KALISZ	tel. 62 767 10 09
KATOWICE I	tel. 32 200 04 34
KATOWICE II	tel. 32 782 60 60
KIELCE	tel. 41 343 47 11
KRAKÓW I	tel. 12 426 10 81
KRAKÓW II	tel. 12 433 10 35
LUBIN k/Wrocławia	tel. 76 844 33 02
LUBLIN	tel. 81 532 32 37
ŁOMŻA	tel. 86 216 61 11
ŁÓDŹ	tel. 42 631 93 70
OLSZTYN	tel. 89 532 10 60
OPOLE	tel. 77 402 20 05
POZNAŃ	tel. 61 835 22 34
RADOM	tel. 48 362 31 23
RZESZÓW	tel. 17 862 13 20
SŁUPSK	tel. 59 848 53 05
SZCZECIN	tel. 91 359 40 53
TARNÓW	tel. 14 627 71 75
WARSZAWA I	tel. 22 592 94 60
WARSZAWA II	tel. 22 420 33 40
WROCŁAW	tel. 71 797 03 70
ZAMOŚĆ	tel. 84 639 27 20

Przykładowa tabela rat na okres do 30 lat.*

25 tys. zł	rata 155,27 zł
75 tys. zł	rata 465,80 zł
150 tys. zł	rata 931,60 zł
300 tys. zł	rata 1863,19 zł

*RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08%

Pożyczki gotówkowe:
- Na dowolny cel
- Dla Osób Fizycznych, Firm, Rolników, Emerytów
- Minimum formalności bez ZUS, US, BIK
- Niewielkie raty, niskie odsetki
- Do 30 lat z możliwością spłaty wcześniej bez odsetek

Infolinia: 801 003 160
kom.: 608 921 608
koszt połączenia wg stawki operatora

DOBRA POŻYCZKA GOTÓWKOWA

Nasze raty spłacisz lekko!
www.dobrapozyczka.com.pl

Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego
S1001910k01b

Odchudzamy się >> Podpowiadamy, jak stracić zbędne kilogramy

Ćwicz barki, będziesz lepiej pływać

Aby pomóc naszym Czytelnikom zrzucić zbędne kilogramy, poprosiliśmy fachowca o ułożenie specjalnych zestawów ćwiczeń, które można wykonywać w domowych warunkach. Dziś w naszym cyklu prezentujemy ćwiczenia na barki.

Dzisiaj prezentujemy ćwiczenia na mięśnie naramienne, popularnie nazywane barkami. Zestaw ćwiczeń został ułożony w taki sposób, by pracować nad wszystkimi mięśniami: środkowymi, przednimi i bocznymi.

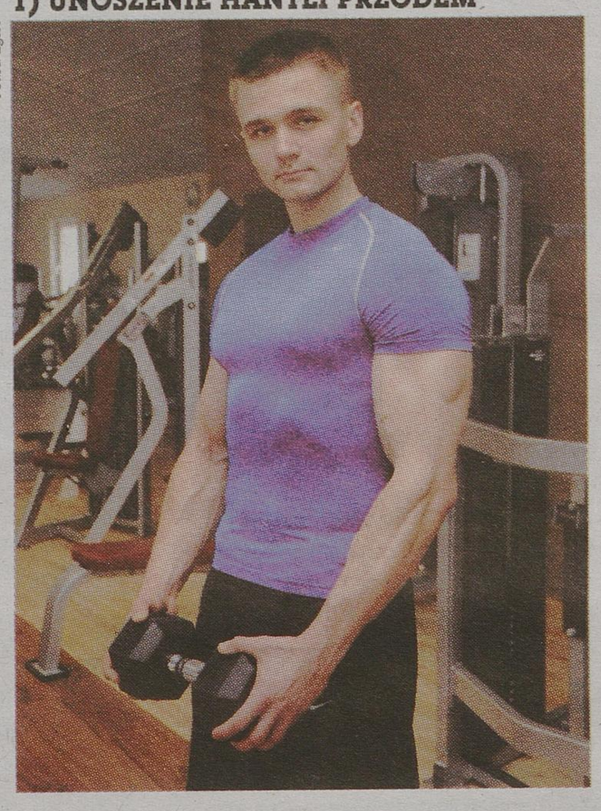
Ćwiczenia na barki szczególnie polecane są panom, którzy pragną pochwalić się ładnie wyrzeźbionymi barkami oraz osiągnąć wymarzoną sylwetkę w kształcie litery V.

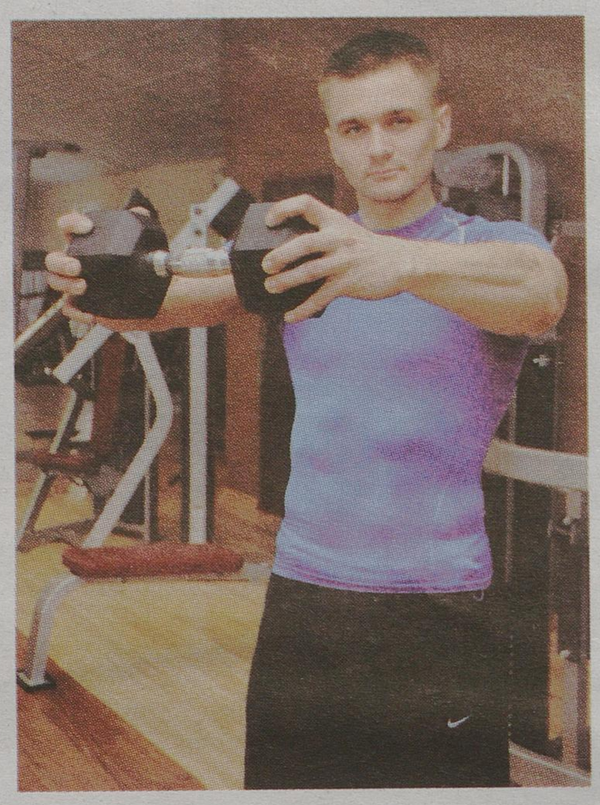
Panie, które zdecydują się na wykonywanie zaproponowanych ćwiczeń, „wyprostują" swoją sylwetkę, a żakieciki i marynarki będą się lepiej na nich układać. Silne mięśnie ramion przydatne będą wszystkim, którzy planują spędzić wakacje w aktywny sposób np. pływając w morzu.

Porad w naszym cyklu udziela Piotr Pejko – trener osobisty w Fitness Place PEJO w Białymstoku. Treningi osobiste prowadził m.in. z piłkarzami i gwiazdami TV. ▲

1) UNOSZENIE HANTLI PRZODEM

Fot. A. Zgiet





To ćwiczenie możemy wykonać na dwa sposoby: trzymając obciążenie w każdej dłoni oddzielnie lub oburącz. Pozycja wyjściowa: stoimy na wyprostowanych, lekko rozstawionych nogach, w dłoniach trzymamy obciążenie – przed sobą na wysokości bioder (jeśli w obu dłoniach trzymamy obciążenie, ręce powinny być opuszczone wzdłuż ciała). Rozpoczynamy ćwiczenie: podnosimy ręce do przodu w górę do momentu aż osiągną wysokość barków. W tej fazie ćwiczenia następuje wydech i spięcie mięśni. Wracamy do pozycji wyjściowej (wdech). Pamiętajmy: ciężar unosimy, a nie podrzucamy!

Najczęstszym błędem u ćwiczących jest dobieranie nadmiernego obciążenia, a wtedy, by wykonać ruch, pomagają sobie poprzez rozkołysanie pleców. Robią tzw. ruch oszukany.

Ręce podczas ćwiczenia powinny być lekko ugięte w łokciach. To ćwiczenie kształtuje głównie mięśnie przednie naramienne.

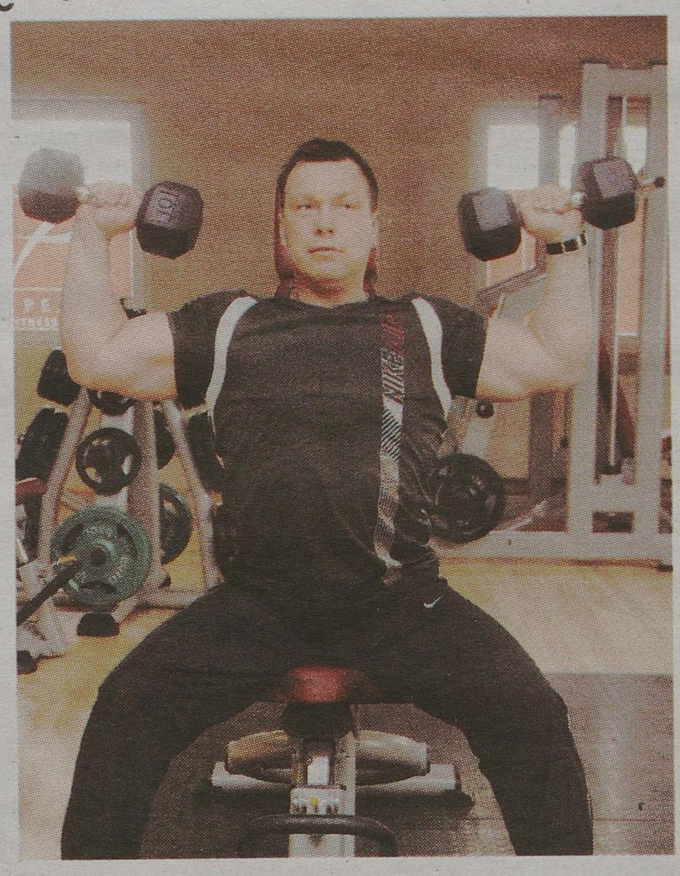
Dla osób początkujących zalecane jest wykonanie 2-3 serii po 8-10 powtórzeń, a dla osób trenującym systematycznie w klubie fitness – do 4 serii po 12-15 powtórzeń.

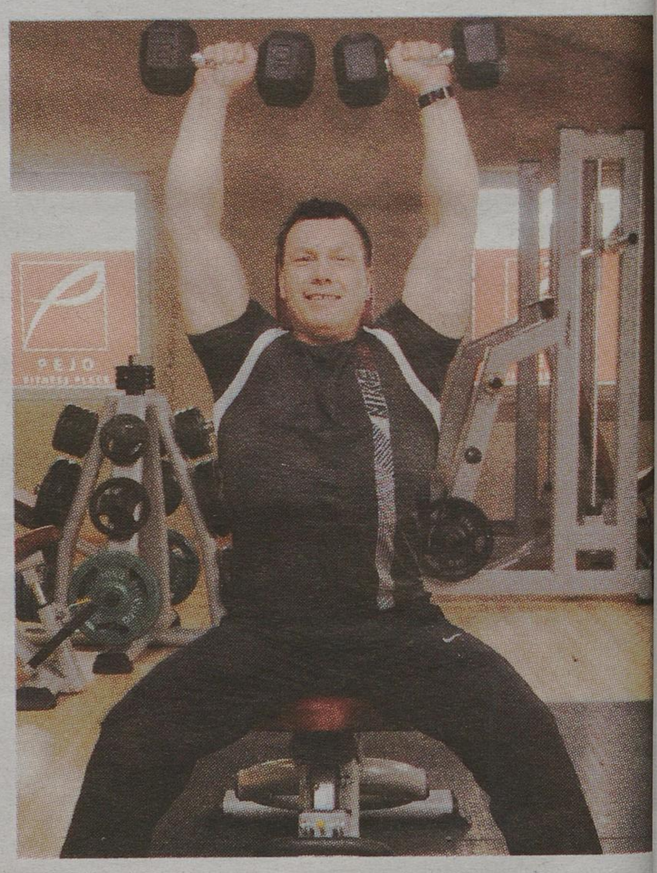
2) WYCISKANIE HANTLI SIEDZĄC

Ćwiczenie można wykonać zarówno w pozycji stojącej, jak i siedzącej. Sugeruję, w celu ochrony kręgosłupa, wykonywać je na siedząco.

Siadamy na ławeczce (krześle), górną część ciała utrzymujemy w pozycji pionowej. Pozycja wyjściowa: unosimy ręce, tak by ramię i przedramię tworzyły kąt prosty. Wyciskamy hantle (butelki z wodą) w górę. Wykonujemy taki ruch, by w końcowej fazie ćwiczenia hantle były zbliżone do siebie. Napinamy mięśnie naramienne (barki). Powrót do pozycji wyjściowej.

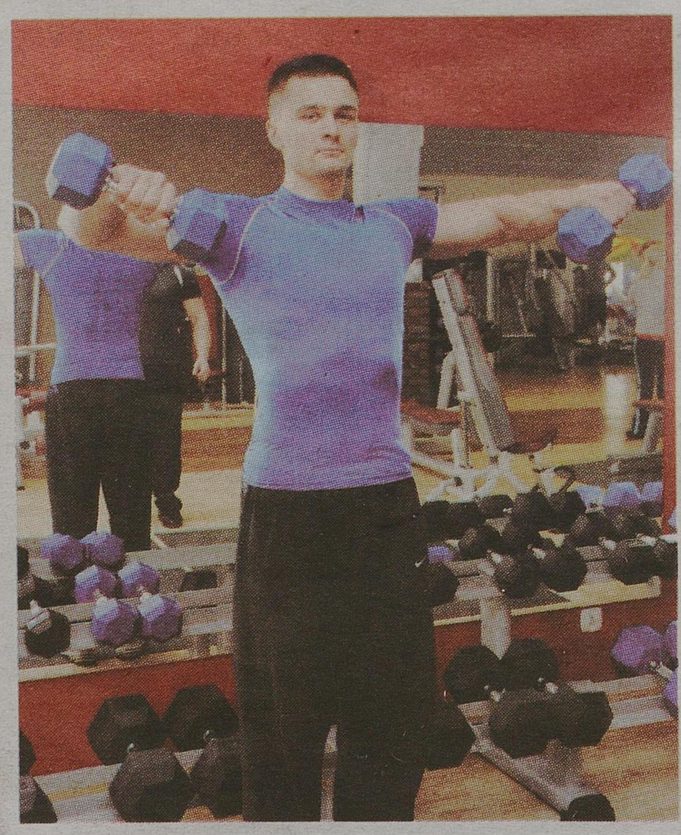
Istotne w tym ćwiczeniu jest to, by nie obciążać stawu łokciowego, co oznacza, że w fazie końcowej ręce są nadal lekko ugięte. Wykonujemy 3 serie. Panie – po 15 powtórzeń, panowie – po 12-15 powtórzeń. Przy wykonywaniu tego ćwiczenia angażujemy nie tylko mięśnie naramienne (głównie środkowe), ale też mięśnie górne piersiowe oraz mięśnie tricepsu.





3) UNOSZENIE CIĘŻARÓW BOKIEM (FRUWANIE)





Podobnie jak poprzednie, tak i to ćwiczenie wykonujemy w pozycji stojącej.

W momencie wyjściowym stoimy w rozkroku, a ręce opuszczamy wzdłuż ciała. Rozpoczynamy ćwiczenie. Unosimy ręce w górę na linii naszego ciała do wysokości ramion. Prowadzimy ruch w taki sposób, by pracować górną częścią ramion. Przedramię powinno być statyczne. Napinamy mięśnie i wracamy do pozycji wyjściowej.

Wydech następuje przy wznoszeniu ramion, a wdech przy opuszczaniu.

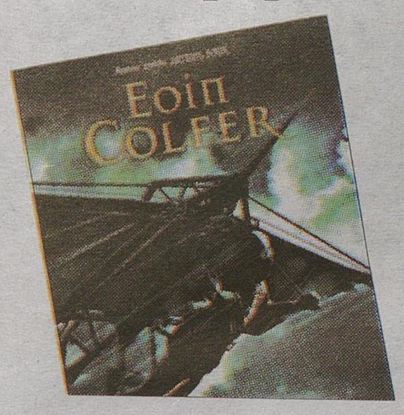
Również i w tym ćwiczeniu ręce w łokciach są ugięte.

Przy wykonywaniu tego ćwiczenia angażujemy pracę przede wszystkim mięśni bocznych naramiennych.

Proponuję, dla początkujących, wykonanie 3 serii po 8-10 powtórzeń, a dla osób zaawansowanych liczba powtórzeń to 12-15 w 4 seriach. ▲

KSIĄŻKI

On był przed braćmi Wright



▲ „Lotnik"
▲ Eoin Colfer
▲ W.A.B., Warszawa 2010, s. 423, cena 44,90

Eoin Colfer znany jest młodym czytelnikom przede wszystkim z fantastyczno-sensacyjnego cyklu powieści o Artemisie Fowlu, który stał się prawie tak sławny, jak Harry Potter. Najnowsza powieść byłego irlandzkiego nauczyciela, dziś autora międzynarodowych bestsellerów wydawanych w milionowych nakładach, tylko trochę przypomina książki z Artemisem w roli głównej. W „Lotniku" nie ma magii, fantastycznych stworów i światów w innych wymiarach, jest jednak odważny i roztropny bohater, którego porywa wir niesamowitych przygód, dziejących się w konkretnych realiach, choć państwo, leżące niedaleko Irlandii, nazwane Królestwo Wysp Saltee nigdy nie istniało.

Conora Broekharta poznajemy podczas niezwykłych narodzin, a żegnamy się z nim, kończąc opasłą i fascynującą powieść, gdy ma lat dziewiętnaście. Życiorys tego młodego mężczyzny jest imponujący, ale czy może być inaczej, gdy się przychodzi na świat w gondoli balonu?... Kiedy w roku 1878 urodził się pierwszy syn kapitana Declana Broekharta, wszyscy uważali, że czeka go niezwykła przyszłość. Tak się w dużej mierze stało, choć często niezwykła, znaczyła pechowa, a nawet okrutna... Na szczęście jednak, zanim nasz bohater wpadł w ogromne tarapaty sporo się nauczył na dworze króla Wysp Saltee, gdzie jego ojciec był dowódcą królewskich gwardzistów. Przede wszystkim jednak zdążył poznać więcej niż podstawy ówczesnej awiacji. Konstruowanie lotni, a w końcu samolotu napędzanego silnikiem (leciał nim kilka lat przed braćmi Wright!), pozwoliło mu uciec z ciężkiego więzienia i udaremnić zamach stanu. Łatwo powiedzieć, ale zanim do tego doszło Conor spędził jakieś pięć lat w ściśle strzeżonym więzieniu na wyspie, pracując w koszmarnych warunkach, przy wydobyciu diamentów, wielokrotnie ocierając się o śmierć.

„Lotnik" wspaniale nawiązuje do powieści Verne`a i Dumasa, jednak wydarzenia dotyczące bohaterów, z Conorem na czele, galopują w tempie zawrotnym. Wszyscy, którzy pamiętają z młodości lektury „Trzech muszkieterów", czy „W 80 dni dookoła świata", na pewno „Lotnikiem" się nie rozczarują. Nastolatki, poza wieloma ciekawymi poznawczo wątkami, dostaną mnóstwo akcji, której dziś tak bardzo pragną. Jest ona zawrotna i zawiła, jak w opowieściach o współczesnych herosach w rodzaju Batmana, a przecież dzieje Conora poznajemy u schyłku XIX wieku. Wielowątkowa powieść z całą galerią barwnych bohaterów, (wśród nich jest wiele postaci „spod ciemnej gwiazdy") ma zakończenie otwarte (Conor wyjeżdża na studia) nie jest więc wykluczone, że spotkamy się z nim w następnej powieści, czego można sobie tylko życzyć.

Marek Muszyński

Kazania z misiem



▲ „Rozmowy z dziećmi. Kazania niecodzienne"
▲ ks. Józef Tischner
▲ Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków 2010, s. 80, c. 24,90.

Dziś ksiądz podchodzący w czasie kazania do dzieci z mikrofonem nie robi wrażenia, ale w latach 70. ubiegłego wieku było to wydarzenie bez precedensu. A do tego przynoszący własnego misia i zachęcający dzieci, aby także przynosiły maskotki – to już prawdziwa rewolucja. Prezentowana książka przywołuje klimat tamtych spotkań i pokazuje Tischnera jako mistrza kontaktu z dziećmi. Znalazł się w niej zapis pięciu kazań. Tischner dialoguje z dziećmi o tym, czym jest Kościół, ile razy trzeba przebaczać, co się dzieje na ołtarzu w czasie mszy. Powoli i z humorem wprowadza je w świat wielkich tajemnic chrześcijaństwa. W książce znalazły się też trzy opowiadania dla dzieci , napisane przez księdza Tischnera w 1975 roku. Całość opracował Wojciech Bonowicz. **(o)**

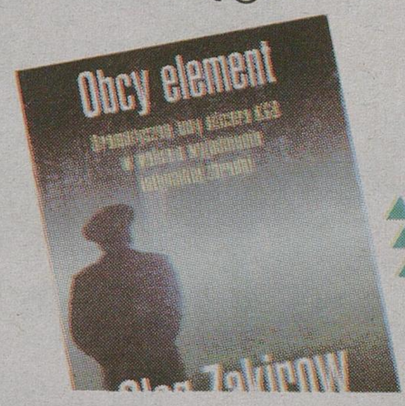
Fajna, mądra opowieść



▲ „Ksiądz Rafał"
▲ Maciej Grabski
▲ Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków 2010, s. 368, c. 34,90.

Ksiądz Rafał nie jest zwykłym księdzem. Niedoszły lekarz, całkiem zdolny muzyk, wreszcie kapłan mający za sobą kilka dość burzliwych wikariatów, na dodatek całkiem przystojny mężczyzna. Niespodziewania zostaje mianowany proboszczem małej wiejskiej parafii z małym drewnianym kościółkiem. Jest nowy. Dotąd wszystko toczyło się tu utartym, znajomym torem, aż nagle – mimo początkowych trudności, plotek, zawiści itp. – coś się zmienia. I to na lepsze. Kiedy wydaje się, że to już koniec problemów... rozpoczynają się prawdziwe dramaty. Dobrze napisana historia, którą Szymon Hołownia reklamuje jako „doskonałe religijne czytadło". **(tm)**

W maju w księgarniach



▲ „Obncy element"
▲ Oleg Zakirow
▲ Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2010

O Zbrodni Katyńskiej, o tragedii sprzed siedemdziesięciu lat, mówią teraz wszyscy. Kolejna tragedia, jaka miała miejsce 10 kwietnia br. nie pozwala nie wiedzieć. Cały świat, w jednej chwili poznał prawdę o Katyniu i nigdy już jej nie zapomni.

Dom Wydawniczy REBIS przygotowuje do druku książkę pt. „Obcy element" autorstwa Olega Zakirowa. Warto posłuchać, co ma do powiedzenia były major KGB, który dotarł do tajnych akt w Smoleńsku i ostatnich żyjących NKWD-zistów wykonujących ludobójczy rozkaz Stalina.

Jak to się stało, że urodzony i wychowany w sowieckiej Azji Środkowej pół Uzbek, pół Rosjanin, major KGB, mógł stać się orędownikiem prawdy o Katyniu? Odpowiedź znajdziemy w tej autobiograficznej książce. Jako funkcjonariusz KGB, służąc w Smoleńsku, zetknął się ze sprawą mordu dokonanego w 1940 roku na polskich oficerach w pobliskim Katyniu. Odtąd z ogromną odwagą sprzeciwia się fałszywej, oficjalnej sowieckiej wersji, iż mordu dokonali Niemcy. Szuka i znajduje rzeczywistych sprawców i świadków zbrodni katyńskiej. Opisuje szczegółowo, jak z powodu sprawy katyńskiej popadł w konflikt ze zwierzchnikami z KGB, zwłaszcza po tym, jak wyniki własnych badań przekazał dziennikarzom, historykom i przedstawicielom władz polskich. Wyrzucony ze służby z orzeczeniem o niepoczytalności, szykanowany przez władze i byłych współpracowników, kilkakrotnie uniknąwszy cudem śmierci, postanowił wyemigrować do Polski. W 2005 roku został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. To ważna książka, zwłaszcza w kontekście ostatnich wydarzeń. **(o)**

PŁYTY

bardzo dobre ▲▲▲▲▲ dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Świat muzyczny w ostatnich dniach poniósł poważną stratę. 8 kwietnia, w wieku 64 lat zmarł na raka Malcolm McLaren (na zdjęciu), były menedżer legendarnego zespołu punk rockowego **SEX PISTOLS**, a także grupy **ADAM AND THE ANTS**. McLaren zajmował się również modą. W 1971 r. wraz z Vivienne Westwood otworzył butik o nazwie „Let it Rock", który w połowie lat 70-tych zmienił nazwę na „Sex". W 1975 r. został menadżerem grupy **THE STRAND**, która pod dojściu wokalisty Johna Lydona zmieniła nazwę na **SEX PISTOLS**. McLaren ma na koncie m.in. płytę „Paris", na której znalazł się wielki przebój „Paris, Paris", nagrany wspólnie z francuską gwiazdą kina Catherine Deneuve.

Natomiast 13 kwietnia zmarł słynny perkusista Steve Reid. Miał 66 lat. Muzyk współpracował z takimi gwiazdami, jak James Brown, Miles Davis, Quincy Jones czy Sun Ra.

▲ Z powodu żałoby narodowej w Polsce zaplanowana na najbliższy poniedziałek gala Fryderyków, podczas której wręczane są nagrody Akademii Fonograficznej, została odwołana. Zamiast niej odbędzie się tego dnia koncert „Fryderyki 2010. Artyści w hołdzie ofiarom katastrofy lotniczej w Smoleńsku" oraz symboliczna uroczystość ogłoszenia laureatów. W tak tragicznym czasie środowisko muzyczne powinno być razem. Uroczysty koncert dedykujemy ofiarom katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. W ten sposób oddamy hołd wszystkim, którzy odeszli, a ich najbliższym przekazujemy wyrazy solidarności i współczucia. Nie odbędzie się także spotkanie po koncercie" – napisali organizatorzy. Koncert, który odbędzie się 19 kwietnia, o godz. 19.30 w bazylice oo. Salezjanów w Warszawie, transmitowany będzie w Programie 1 TVP. W tym roku Akademia Fonograficzna otrzymała ponad 800 zgłoszeń do Fryderyków. Najwięcej, bo aż 10, nominacji do nagrody dostała Kasia Nosowska z zespołem **HEY**.

▲ Nie byle jakim osiągnięciem może pochwalić się Lady GaGa. Zapisała się ona w historii brytyjskiej muzyki jako druga wokalistka, której jedna płyta aż cztery razy zdobywała szczyt listy sprzedaży. Debiutancki album „The Fame" po raz pierwszy dotarł na pierwsze miejsce na Wyspach w kwietniu 2009 r. Ten wynik powtórzył się dwa razy w marcu br., a za sprawą notowania z 12 kwietnia, Lady GaGa wyrównała rekord należący od 2004 r. do Dido, której krążek „Life For Rent" cztery razy trafiał na szczyt listy. Płyta „The Fame" ukazała się w sierpniu 2008 r. W listopadzie ub.r. wyszło wydawnictwo „The Fame Monster", będące rozszerzeniem debiutanckiej płyty.

▲ John Frusciante, były członek zespołu **RED HOT CHILLI PEPPERS** znalazł się na szczycie zestawienia najlepszych gitarzystów, opracowanego przez stację BBC 6 Music na podstawie sondażu, w którym udział wzięło ponad 30 tys. osób. Na „pudle" znaleźli się również Slash (**GUNS N' ROSES**, **VELVET REVOLVER**) i Matt Bellamy z grupy **MUSE**. Frusciante pokonał m.in. tak znakomitych kolegów po gitarze, jak Tom Morello z **RAGE AGAINST THE MACHINE**, Kirk Hammett (**METALLICA**), Jonny Green-wood (**RADIOHEAD**) czy Prince.

▲ Niestety żaden z nich nie weźmie udziału w tradycyjnym już niemal biciu Gitarowego Rekordu Guinnessa (obecnie należy on do Polaków: w ub.r. na wrocławskim Rynku zagrało wspólnie 6346 gitarzystów!). Impreza ta odbędzie się 1 maja we Wrocławiu. W tym roku biciu rekordu towarzyszyć będzie Thanks Jimi Festival 2010, na którym wystąpią **DŻEM**, **TSA**, gitarzysta Greg Koch z zespołem oraz były wokalista grupy **GENESIS**, Ray Wilson z grupą **STILTSKIN**. Zagra również **TRIBUTE TO JIMI HENDRIX PROJECT** z udziałem m.in. Zbigniewa Hołdysa, Jarosława Śmietany, Marka Raduli, Jorgosa Skoliasa, Leszka Cichońskiego i innych znakomitych muzyków, którzy przypomną największe przeboje Hendriksa w 40. rocznicę śmierci legendarnego gitarzysty.

opr. Semi

Gdzie ten czad? Gdzie ten czad?

Ze względu na przedłużony okres żałoby narodowej zostały odwołane lub przeniesione na inne terminy następujące koncerty:

▲ **Białystok**, Gwint, Hip Hop Finał festiwalu Zgrzyty 2010 – z 16 kwietnia na 6 maja;
▲ **Białystok**, Piwiarnia Warki, koncert duetu **Adam Kulisz** i **Michał Kielak** – odwołany;
▲ **Białystok**, Gwint, Czad Finał, czyli rockowy, metalowy i punkowy finał Zgrzytów 2010 – z 17 kwietnia na 8 maja;
▲ **Białystok**, Filharmonia Podlaska, niedziela, koncert **Jewgienija Malinowskiego** – odwołany;
▲ **Białystok**, Pub Amigos, niedziela, koncert grupy **CAŁA GÓRA BARWINKÓW** – odwołany;
▲ **Łomża**, MDK-DŚT, niedziela, koncert **Patsy Gamble** przeniesiony na 9 maja;

21 KWIETNIA, ŚRODA

▲ **Pisz**, Piski Dom Kultury, Pl. Daszyńskiego; w ramach festiwalu „Pisz i Śpiewaj Poezję", z programem „Listy Julii kameralnie" wystąpi **Katarzyna Groniec**; godz. 20.30; bilety na ten koncert oraz inne odbywające się w ramach festiwalu w dniach 21-24 kwietnia można kupić za 60 zł w sali nr 5 PDK;

23 KWIETNIA, PIĄTEK

▲ **Pisz**, Piski Dom Kultury, Pl. Daszyńskiego; koncert **Renaty Przemyk** w ramach festiwalu „Pisz i Śpiewaj Poezję"; godz. 20.30; bilety (60 zł) na koncerty festiwalowe w dniach 21-24 kwietnia można kupić w sali nr 5 PDK;

24 KWIETNIA, SOBOTA

▲ **Augustów**, Route 66, ul. Wojska Polskiego; koncert – **Martyny Jakubowicz**; godz. 19; bilety w cenie 15 zł do nabycia w Miejskim Domu Kultury przy Rynku Zygmunta Augusta;
▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; koncert HC/punk, na którym zagrają **APATIA**, **EPILEPTIC WALK**, **EDELWEISS PIRATEN** i **ALL WHEEL DRIVE**; godz. 20;
▲ **Pisz**, Piski Dom Kultury, Pl. Daszyńskiego; **Elżbieta Adamiak** wystąpi w ramach festiwalu „Pisz i Śpiewaj Poezję"; godz. 20.30; bilety – tak jak na wcześniejsze koncerty festiwalowe – można kupić za 60 zł w sali nr 5 PDK;

Ro(c)k Chopinowski na Seven Festival

Kolejną gwiazdą tegorocznej edycji Seven Festival będzie... Fryderyk Chopin. Wszystkie zespoły, które dostaną się do Konkursu Głównego, przedstawią swoją wersję jednego z utworów wielkiego kompozytora. Grupa która zaprezentuje najlepszą z nich, otrzyma specjalną nagrodę.

Festiwal w ten sposób włącza się w obchody Roku Chopinowskiego – mija bowiem właśnie mija 200 lat od przyjścia na świat jednego z najwybitniejszych polskich artystów.

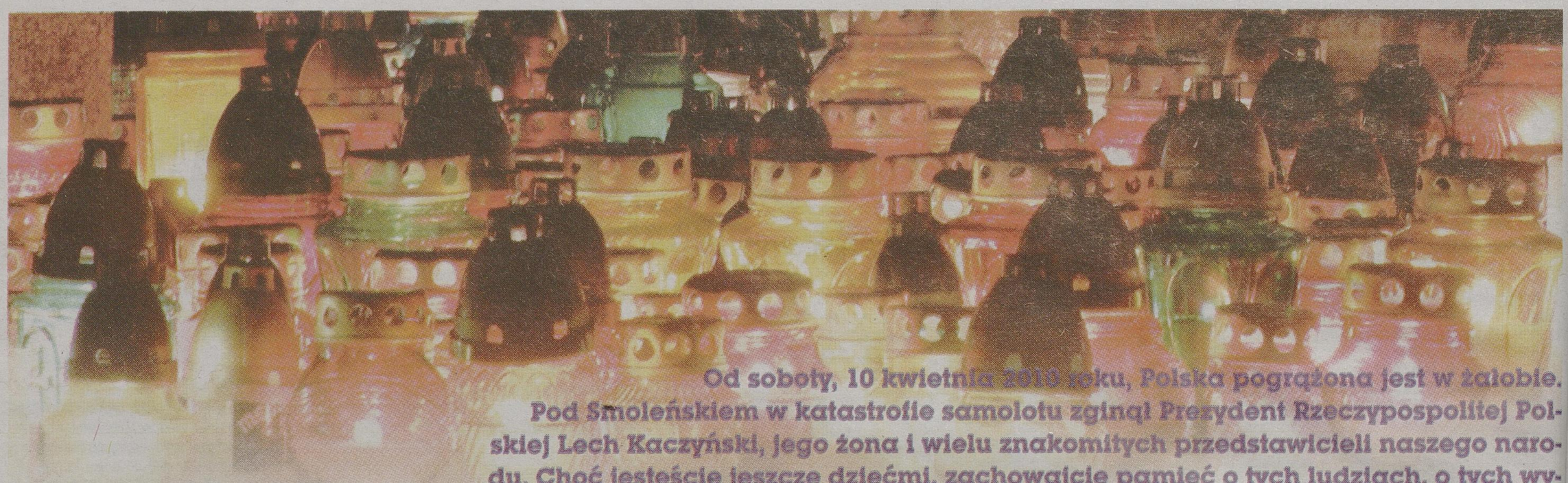
Nie będzie to jednak jedyna impreza na Seven Festival, związana z Rokiem Chopinowskim. W festiwalową niedzielę odbędzie się na Scenie Parkowej koncert pod tytułem „Artyści Chopinowi Zagrali". Wykonawcy biorący w nim udział: **KIM_NASUNG**, **BIONULOR**, **NMLS**, **REKOMBINACJA**, **SEEDING LIFE**, **VASEN PIPARJUURI**, **ASDF**, **Kacper Ziemianin**, **Tunefreak**, **UNIQUE UNIT** i **PLEQ** są związani z niezależną sceną elektroniczną. Młodzi muzycy łączą cyfrowe techniki tworzenia muzyki z wykorzystaniem klasycznych utworów Fryderyka Chopina. Ponadto przygotowane zostaną krótkie formy wideo i animacji, w oparciu o muzykę kompozytora i artystów biorących udział w projekcie.

GW patronat

Organizator festiwalu ma też w planie pokazy filmów poświęconych Chopinowi.

Seven Festival odbędzie się w dniach 8-11 lipca. W Węgorzewie wystąpią m.in. **SEPULTURA**, **LEGENDARY PINK DOTS**, **HEY**, **VADER**, **HUNTER**, **COMA**, **LIPALI** i **CLOSTERKELLER**, a w hołdzie **JOY DIVISION** program przygotuje supergrupa **HEART & SOUL**, złożona z gwiazd polskiego rocka alternatywnego. ▲

promocja

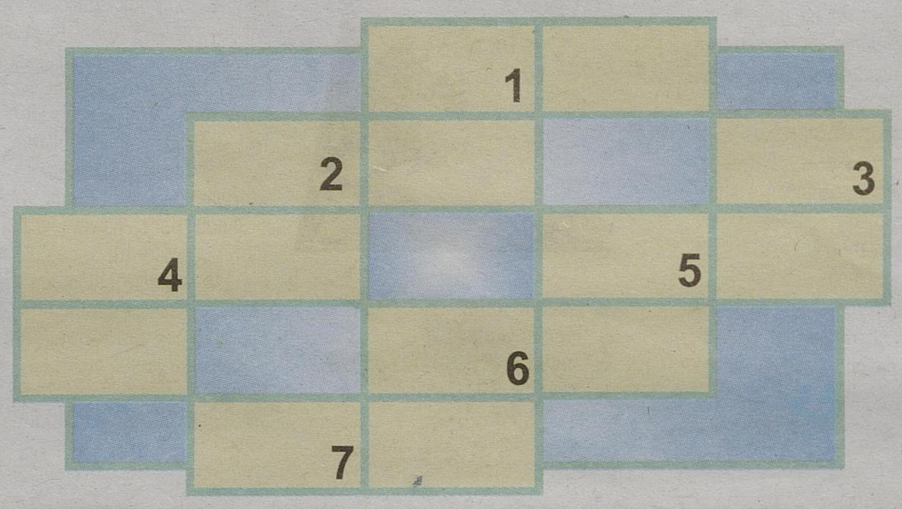
Od soboty, 10 kwietnia 2010 roku, Polska pogrążona jest w żałobie. Pod Smoleńskiem w katastrofie samolotu zginął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, jego żona i wielu znakomitych przedstawicieli naszego narodu. Choć jesteście jeszcze dziećmi, zachowajcie pamięć o tych ludziach, o tych wydarzeniach, o Katyniu, który staje się jeszcze bardziej ważny dla każdego Polaka...

CZEŚĆ! KUPON NR 197

Niespodzianki za najpiękniej przedstawione rozwiązania zadań z numeru 195. oraz ciekawą korespondencję otrzymują: Mateusz Lewkowicz z kl. IIb SP nr 8, Róża Ostrożańska z Białegostoku oraz Paweł Romaniuk z miejscowości Dubicze Cerkiewne. Białostoczan zapraszamy po odbiór niespodzianki od środy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" (ul. św. Mikołaja 1, Białystok), **pozostałe niespodzianki wyślemy pocztą.** Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie, ale trzeba je pięknie przedstawić, można też napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

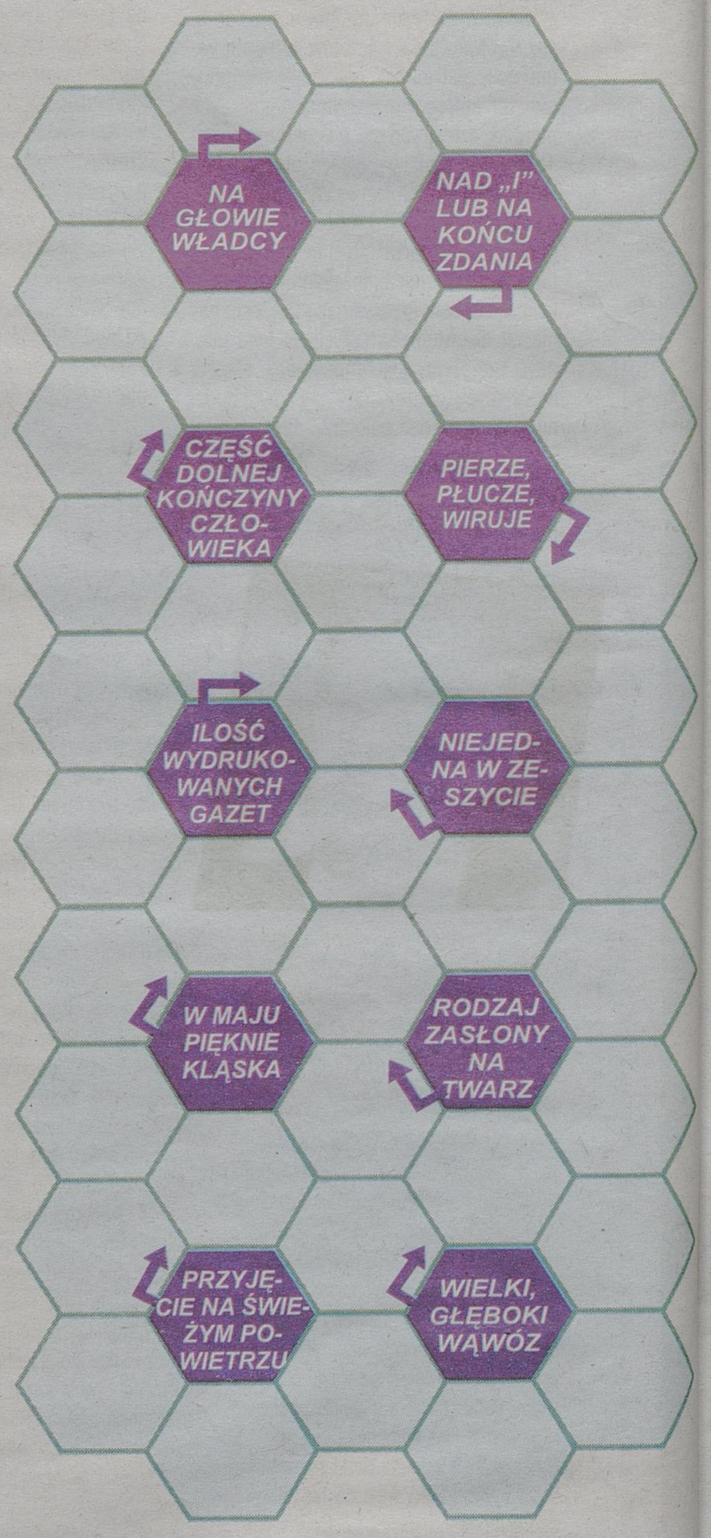
Marek

szyfrogram

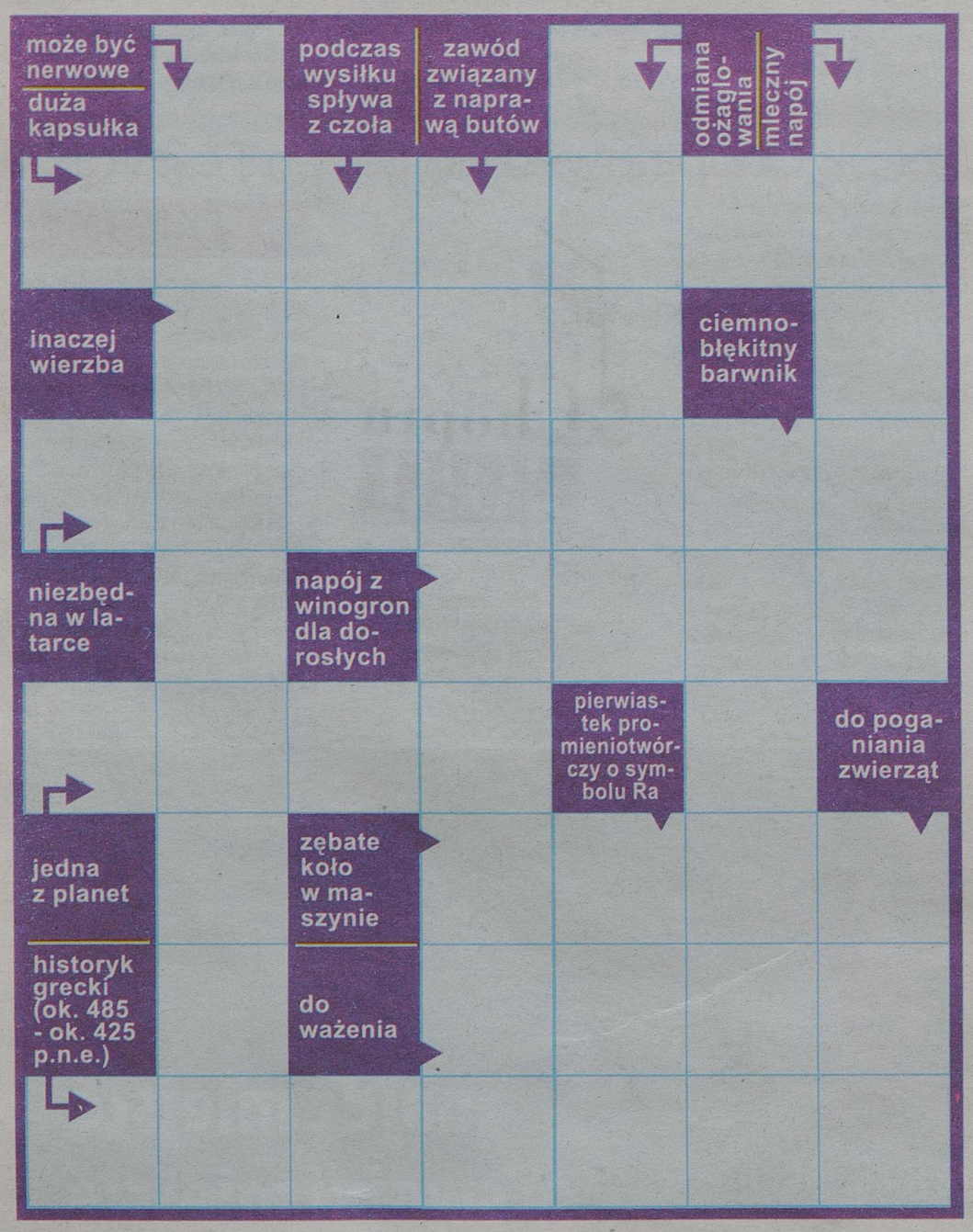


Do poszczególnych pól diagramu wpisuj nie litery a sylaby odgadniętych wyrazów.
POZIOMO: 1. Przedstawicielka drobiu. 2. Może być gryczana lub manna. 4. Wyrzuca ją wulkan. 5. Walczą na niej zapaśnicy. 6. Ruchoma część ogrodzenia. 7. Pływa po morzu. PIONOWO: 1. Krewniaczka łuku. 2. Zaparzana po zmieleniu. 3. Lisi ogon. 4. Wakacyjna pora roku. 5. Jedno z rodziców. 6. Niepozorny, ale piękny kwiat.

wirówka panoramiczna

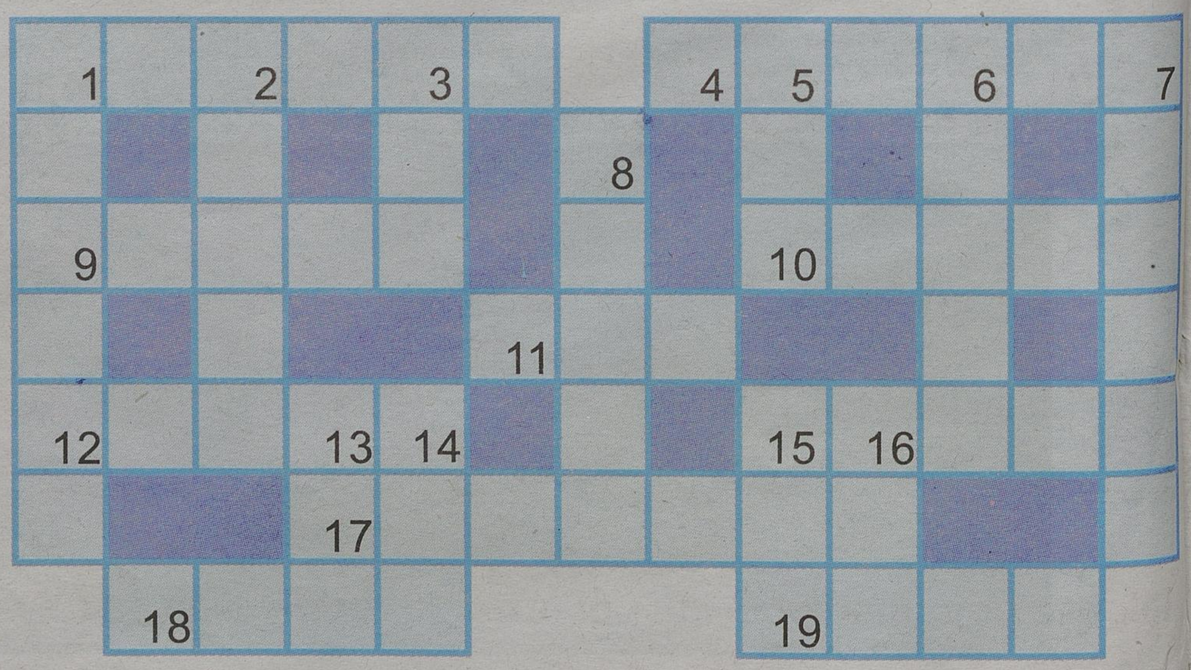


krzyżówka panoramiczna



krzyżówka

POZIOMO: 1. Nie do odparcia. 4. Ognik. 9. Człowiek pływający pod wodą. 10. Uczą się go pierwszoklasiści. 11. Leżą na nim wraki okrętów. 12. Lody z kremem i owocami. 15. Komenda nakazująca tresowanemu psu przyniesienie jakiegoś przedmiotu. 17. Dział matematyki. 18. Wchodzi na nią alpinista. 19. Bohaterka licznych powieści L. M. Montgomery. PIONOWO: 1. Państwo w Ameryce Środkowej albo rodzaj kapelusza. 2. Duży koralik. 3. Może być w desce. 5. Zdobycz. 6. Do smarowania pieczywa. 7. Pryszcz, wyprysk. 8. Na przykład polonez. 13. Można w nim zjeść posiłek. 14. Mała Alicja. 15. Z papug. 16. Mężczyzna.



Rozwiązania

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z 9.04.2010:

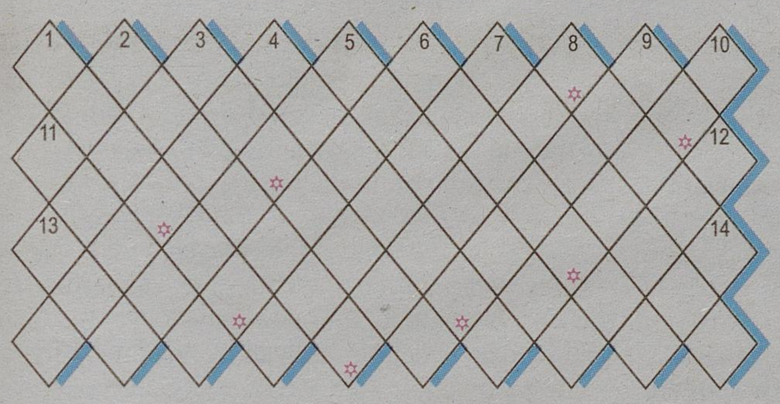
1. „Żywa natura"

2. „Salaterka"

3. „Kwiaciarnia"

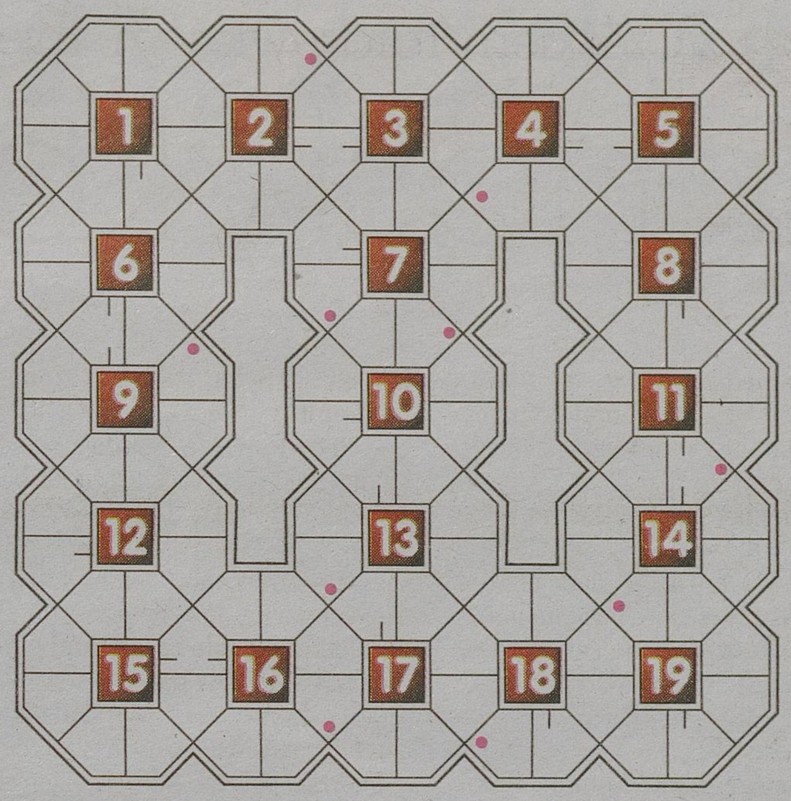
4. „Kwiecień plecień, pogoda w kratkę"

Ukośnik



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKOŚNIE: 1) kiełbasa lub polędwica, 2) powinna być w samochodzie i każdym lokalu użyteczności publicznej, 3) przedstawicielka flory, 4) staropolska chusta kobieca albo kobieta, 5) nakrycie na stół, 6) samochód sportowy produkcji angielskiej, 7) indyjski termin filozoficzny, 8) wyspy na Pacyfiku, wchodzące w skład Samoa Amerykańskiego, 9) członek Izby Lordów, 11) osada dyszla złożona z dwóch drążków, 13) Cyganka z opery „Manru".
LEWOSKOŚNIE: 2) coś z drobiu, 3) członkini rady miejskiej, 4) można weń wpaść na oblodzonej drodze, 5) iglaste drzewo parkowe, rodem z Japonii, 6) regionalna nazwa wału ziemi, powstałego przy użyciu obsypnika (skojarz z autorem „Konopielki"), 7) inaczej neuroza, 8) solenizantka z 4 lipca, 9) pszczele osiedle, 10) utwór muzyczny o uroczystym nastroju, 12) krach majątkowy, 14) artystyczna golizna.

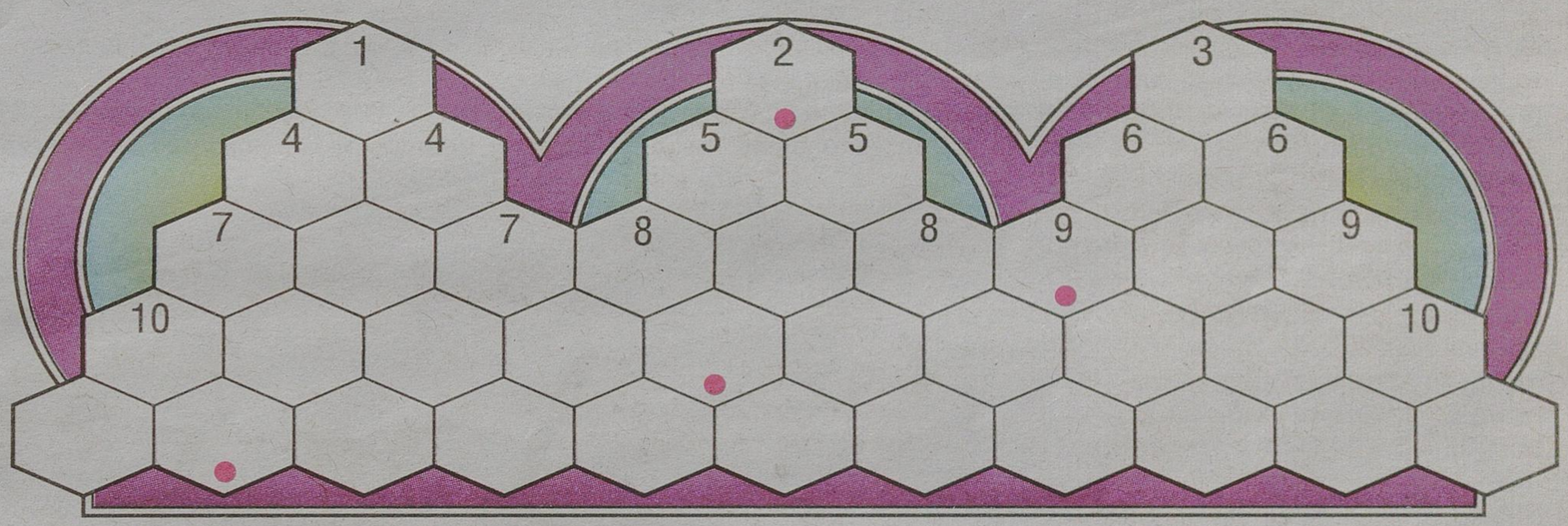
Wirówka tautogramowa >>



Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) element maszyny służący do zmiany ruchu obrotowego na ruch posuwisty, 2) nazwa słodkiego jabłka, gruszki lub wiśni (skojarz ze słodyczą z ula), 3) biały proszek stosowany w produkcji materiałów ogniotrwałych, cementu oraz w lecznictwie, 4) ściętej głowy albo Roberta Schumanna, 5) ozdoba złotnicza noszona na szyi, 6) 1/1000 metra, 7) śpiewająca Alicja, 8) cechuje człowieka niewznoszącego się ponad przeciętność, 9) żywy kopiec, 10) najwyższa możliwa lub osiągalna ilość, 11) Kwintus Fabius, starożytny polityk i generał zwany Kunktatorem (przeciwieństwo Minimusa?), 12) rodzaj hełmu używanego dawniej w Polsce przez jazdę pancerną, 13) grzyb trujący, 14) wichrzyciel, awanturnik, 15) nieodłączny towarzysz inż. Karwowskiego z „Czterdziestolatka", 16) znany brazylijski stadion piłkarski, 17) ktoś, kto lekko bierze życie, zwłaszcza gdy należy ono do kogoś innego, 18) żartobliwy erotyk z XV-XVII w., 19) zagęszczenie międzygwiezdnej materii.

Sylabowe trojaczki magiczne >>

Sylaby w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWO- i LEWOSKOŚNIE:
1) służy do utrzymywania w pomieszczeniu zamkniętym optymalnych warunków atmosferycznych, 2) wykonawca, 3) proces zeświecczenia życia społecznego, 4) aparat do sporządzania wyciągu spirytusowego z ziół, 5) uprawianie propagandy, 6) przyrząd do przepłukiwania jam ciała, 7) perora, 8) modlitwa błagalna, 9) coś dla palacza, 10) korek drogowy.



Krzyżówka panoramiczna >>

STOI NA CZELE OKREŚLONEGO ZESPOŁU LUDZI		LINIA ZETKNIĘCIA SIĘ LĄDU Z WODĄ		POLSKIE SAN REMO / „LĘKLIWE" DRZEWO	PIOSENKARZ		NAJLEPIEJ CZUJE SIĘ W WODZIE	TANCERKA REWIOWA	15	GŁÓWNY SKŁADNIK CZEKOLADY	7	POJEMNIK NA ODPADKI	ROZTWÓR BIAŁKA ALBO KLEJU W WODZIE		ZBĘDNY CIĘŻAR		OPOWIEŚĆ DLA MALUCHA		JASKÓŁCZE LUB ANGIELSKIE
	9						SZYBKI TANIEC WIROWY						1		PIEŚŃ OPEROWA			19		
ODPOWIEDŹ NA ZARZUTY		PODEJRZANY JEGOMOŚĆ / ODBYWA SIĘ W HUCIE						11		SZKŁO IMITUJĄCE DROGIE KAMIENIE		SILNIKOWY ALBO JADALNY				STAROMODNA KANAPA		PĘD Z OCZKA ROŚLINY SZLACHETNEJ NA DZICZCE	
	17			25			RODZAJ PILNIKA / DAWNIEJSZY GORLIWIEC				20				TANIEC CHORWACKI / WAGA OPAKOWANIA					
JĘZYK ZORBY						ZJAZD / IRAŃSKIE „WOJEWÓDZTWO"			22	LĘK, NIEPOKÓJ		RESZTKA, POZOSTAŁOŚĆ / UCZEŃ W MUNDURZE		13				6	
CHODAK	NADZORCZA ALBO PEDAGOGICZNA	24	ROŚLINA LECZNICZA / CZARNA PERŁA FUTBOLU	16				„DIABELSKA" WIERZBA / MOŻE BYĆ TRONOWA		3					BÓG MIŁOŚCI		CHLUBA PAWIA		
				STOLICA PAKISTANU				10					ZNIEDOŁĘNIAŁY STARZEC / HAUST			18			
NIEWIERZĄCY / BOŻYSZCZE						2	FUSY ALBO NAGAR				23	FAJTŁAPA, NIEDORAJDA	21					14	
	5			PRZEPŁYWA PRZEZ PUSZCZĘ SOLSKĄ			26			DAWNIEJSZY DESER				RZEKA W MONGOLII I ROSJI					
ODWOŁUJE SIĘ OD WYROKU		12			28		KAMIEŃ OZDOBNY, ODMIANA CHALCEDONU					MELODIA WYGRYWANA PRZEZ ZEGAR			4				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie chińskie

HELLES

słowo o słowie



Liczę, czyli mam nadzieję

– Często słyszę w mediach, także z ust znanych dziennikarzy, sformułowanie „liczymy, że", zamiast „liczymy na to, że" – pisze pani Krystyna. – Jak jest poprawnie?

– Sformułowanie „liczymy, że" przez wielu odbierane jest jako niepoprawne. Ja jednak, podobnie jak wielu innych językoznawców, uważam, że jest to dopuszczalne. Można powiedzieć, że to swego rodzaju skrót myślowy. Wprawdzie mówimy raczej „czekam na to, że przyjedziesz", ale „czekam, że przyjdziesz" także już się czasem zdarza. „Myślę, że to zrobiłeś" – mówimy, ale nigdy nie powiemy „myślę, to zrobiłeś". Jak widać, w niektórych przypadkach przed „że" jest jakiś zaimek czy konstrukcja przyimkowa z zaimkiem, a w innych nie ma.

Przy „liczymy na to, że" jednoznaczność jest tak duża, że niektórzy skracają ten zwrot do „liczę, że" – „liczę, że to zrobisz" ma to wyraźnie pozytywny charakter, tak jak „mam nadzieję, że to zrobisz" (nie mówimy raczej „mam nadzieję na to, że to zrobisz").

Nie widzę w tym żadnej innowacji, bo tak mówi się od dawna i nie jest to dla mnie czymś szczególnie rażącym.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Lepsi

Jak mało trzeba, by zyskać szacunek. Jak mało trzeba, by tak wiele zyskać w oczach innych ludzi. Wystarczy odejść. Umrzeć, zginąć, przestać być zagrożeniem, rywalem, konkurencją. Słowa brutalne, ale bardzo prawdziwe, jaskrawo widoczne zwłaszcza w tych dniach żałoby. I nie powinny nikogo dziwić, bo każdy zna walkę o byt i wie, jak twarde są jej zasady. Tyle tylko że to my sami te zasady ustalamy. I widzimy, że nie wszystko było warte takiej walki o stołki, niewarte takiej krytyki, takich złych komentarzy.

Pod Smoleńskiem zginęli ludzie wspaniali i tacy, którzy za życia nie byli za takich uważani. Teraz media z wielkim taktem starają się nam ich wszystkich przybliżyć i okazuje się, że nawet tych najbardziej kontrowersyjnych da się pokochać. Szkoda, że tak późno. Szkoda, że w codziennej polityce sięgamy po środki niedozwolone, szukamy „haków" zamiast mądrych argumentów. Gdybyśmy umieli bardziej odróżniać człowieka od polityka, może polityka bardziej przypominałaby sport – na boisku walka, ale po walce uścisk dłoni. I wtedy byśmy zrozumieli, że ci, którzy odeszli, nie stali się nagle lepsi, ale to my zbyt długo uważaliśmy Ich za gorszych.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Gimnastyka

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie głównie,, że mnie moje kumpli zapytujo czemu zamiast polskej chinsko gimnastyke robie… uprawiam znaczysie.

▲ Chodzi o te pańskie, jak pan to nazywa, czing czangowanie ?

– Yhy. Poniektóre nawet mówio, że ja nie jest dobry patryjota, nu a inne, że sie biore i wygłupiam. - Nie dosć - mówio - iż co dzisiej nie zakupisz, to wyłoncznie w Chinach jest zrobione, od papuciow po telejwizory…

▲ Coś w tym jest na rzeczy.

– On, jak poniektóre moje kumpli, jest ksenofobisto?

▲ O kurcza …

– Dziwi sie , że znam ja take słowa, co ich znać nie powinien?

▲ Nie, no, skądże…

– Akurat… nu mniejsze z tym. Jak powiedział dość już mam kłopotow z kolegami, kóre paruch rzeczy chiba nie rozumio.

▲ A dokładnie czego?

– Choćby to, że polskej gimnastyki nie ma, bo jo nik jak dotond jeszcze nie wymyslił.

▲ Ale różne inne są i niekoniecznie chińskie zaraz. Dajmy na to joging, czyli bieg, amerykański… chyba. Albo wytężony spacer z kijaszkami…

– Bieg, powiada… zdaje sobie sprawe, co by młynowiaki pomysleli, żep mnie biegnoncego tutej zobaczyli?

▲ ?!

– Że mnie moja baba Lilka pogoniła. Nic drugego na mysl by nie przyjszło dla nikogo…

▲ Niekoniecznie zaraz tutaj pan by musiał biegać. Można w parku

– Ot wymyslił! My, Polaki, jak zobaczym biegnoncego wtenczas myslim, że ktoś jego goni, najpewniej policia. Albo chuligany bo i take cóś jest możliwe a dla uciekającego nie wielka różnica.

▲ Co pan plecie! Przecież biega się w spodenkach gimnastycznych albo w dresie.

– Czyli w kalisonach krótkich albo długich. Społeczenstwo gimnastycznych strojow nigdy w życiu najprzewazniej nie widziało i temu od spodniej bielizny ich nie odróżnia. Nu a czyż nie mówi sie przypadkiem, że ktoś tak uciekał, iż spodni aż zgubił?

▲ No nie, no…

– A tak to i tyle.

▲ Więc niech panu będzie. Ale z kijaszkami mógłby pan pospacerować od czasu do czasu.

– Ten mój Zenek kupił take kije, za pindzisio musi złote całe, nu i przyszed do mnie ź imi sie p chwalić…wie, co moje tu sonsiady powiedzie o co sie pytali znaczy? .

▲ !?

– Na chorobe jako on choruje i czy ź im je rzeczewiscie aż tak zle, że nie starczy jedna lask i dwie naraz musi używać.

▲ Wszystko panu nie pasuje i tak źle, i tak niedobrze…

– Żesz nie dla mnie a dla ludzi. Nasz społeczenstwo na nowinki nie za bardzo l ci…kiedyść ranno poro gimnastyka była w radz i jo ludzie chientnie uzywali … ale znikła i w miejsce przyjszła gimnastyka polityczna.

▲ Słucham?!

– Polityki na antenie sie gimnastyku mówioncąc dla nas jake oni mond i nazwyczajnie uczciwe. .

▲ No cóż… trochę jakby zboczył pan z temat

– Co?... a tak, faktycznie. Chociaż gimnasty może być tak samo ciała jak rozumu. Nu i mój czi czang jest własnie taki. Mysl, co robisz, rób, myslisz… rozumie ?

▲ Mniej więcej, panie Czesławie. A wracając do tematu, no to można jeździć na rowerze. Taka jazda staje się powoli naszym sportem narodowym.

– Jeśli nawet nu to nie dla starych ludziow.

▲ Co pan mówi takie rzeczy! Nie tak dawno sam widziałem kogoś, kto od pana jest na pe no starszy.

– A ja sam nie tylko widział, ale też tak samo s szał. Zenek trzyma u mnie zimo swoje dwa gór bo u jego w chacie miejsca nie ma na ich…

▲ Co trzyma?

– Żesz rowery tak zwane górske. To gatunek ki…

▲ Wiem, wiem…

– To czego pyta? Zarez przyjdzie po ich, nu to dokładnie wzioł łancuchi i przerzutki przesma wał i dla próby postanowił sie przejechać. Nu wie jade wolno po chodźniku, mijam jakichść dwó pacanow z których jeden mówi do drugiego Ciekawość od kogo stary ten sprzencior podpyli

▲ Powiem tak – nie ma pan ważniejszych zmartwień?

– Kto dla jego to powiedział, że sie ja sie tym martwie? To niżadne jest zmartwienie ty rzeczewistość nasza… dobra, terez sie rozyjdzie bo dzisiej na zupe chmielowo nie idziem.



klasyczna szkoła obyczaju

Dziwaczna choroba

Szczepan K. popadł w depresję. W jego sytuacji każdy by popadł. Bo proszę sobie wyobrazić, że choć Szczepan sam ma lat już czterdzieści, to żonę ma jeszcze starszą – o 18 lat. Liczy sobie ona 58 wiosen i ma na imię Basia. W związku z tym Szczepan żąda od państwa zasiłku antydepresyjnego.

„Państwo młodzi" bardzo się kochają. Tak bardzo, że Basia zrezygnowała z ciepłego mieszkanka swojej 80-letniej mamusi na rzecz życia z ukochanym. Mamusia bowiem, gdy dowiedziała się, z jakim „młodziakiem" związała się jej podstarzała już latorośl, wyrzuciła ją na bruk.

Teraz państwo młodzi mieszkają na działce w altance. Altanka ma metr osiemdziesiąt na metr. Mieści się w niej tylko łóżko. Zostaje jeszcze kilkadziesiąt centymetrów na stanie, więc Basia ze Szczepanem albo leżą, Szczepan musi podkurczać nogi, albo stoją. Kiedy pada deszcz, nie da się z altanki wyjść. Można tylko leżeć poziomo albo stać pionowo.

Niechęć do życia jest objawem depresji. Szczepan o tym, że cierpi na taką dziwaczną chorobę, dowiedział się przypadkiem. Ze starej gazety, znalezionej na śmietniku. Dowiedział się, że choroba objawia się melancholią i niechęcią do życia, a więc tym wszystkim, na co on się uskarżał. A wszystko to przez zbyt małą ilość promieni słonecznych, które są odpowiedzialne za wytwarzanie w organizmie dopaminy, substancji chemicznej odpowiedzialnej za odczuwanie przyjemności.

Nie ma dopaminy – nie ma przyjemności. Jest depresja. Gazeta poinformowała Szczepana również o tym, jak depresji zapobiegać. Najskuteczniejszy sposób to wyjechać na Mauritius i wylegiwać się na tamtejszej plaży na słońcu. Dla Szczepana był to sposób nie do przyjęcia, bo kosztował prawie 27 tys. złotych, a Szczepan miał tych złotych równo siedem i musiał za nie przeżyć do końca tygodnia i jeszcze kupić sobie fajki.

Tańszy sposób też był – solarium: 10 złotych za 10 minut. Też nie do przyjęcia. Z tych samych powodów co Mauritius. Dalej w gazecie było coś, co Szczepana na samo wspomnienie wybiło na kilka minut z depresji, coś, co gazeta nazywała słońcem w płynie. Wino wyprodukowane z dojrzałych gron, rozgrzanych słonecznymi promieniami.

Szczepan za 4 zł kupił Alpagę – mocne wino krajow produkcji. Wychylił je duszkiem. Rzeczywiście, zapa w przyjemną drzemkę, ale jak się obudził, depresję m jeszcze większą niż wcześniej. Dopiero później doczyt w gazecie, że chodziło o wino francuskie, ewentual hiszpańskie, czyli trunki, o których on nawet nie słysz

Zrezygnowany doczytał artykuł do końca i dow dział się, że depresja jest chorobą szlachetną, gdyż cier na nią co dziesiąty mieszkaniec Ziemi. A w Skandyna ma ją każdy obywatel! Więc rządy niektórych pańs w tym Finlandii, żeby wydobyć naród z depresji, finc sują wyjazdy swoich obywateli na południe Europy, by się na plażach Morza Śródziemnego nałykali słoń

Artykuł kończył się konkluzją. Postulatem, żeby na rząd też finansował wyjazdy rodaków na południo plaże, na przykład do Turcji. Albo wypłacał zasiłek a tydepresyjny. Bardzo się ta konkluzja Szczepanowi sp dobała. Poszedł do kasy chorych i już od progu zażąd Chcę do Turcji! Choć prawdę powiedziawszy wolałby zasiłek antydepresyjny, bo nie chce mi się ruszać z dzi ki. Tak wielką mam depresję, że nic mi się nie chce!

(od